

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W LĘKACH DUKIELSKICH

POWOLAНИЕ



Nr. 3/134 ROK XXI

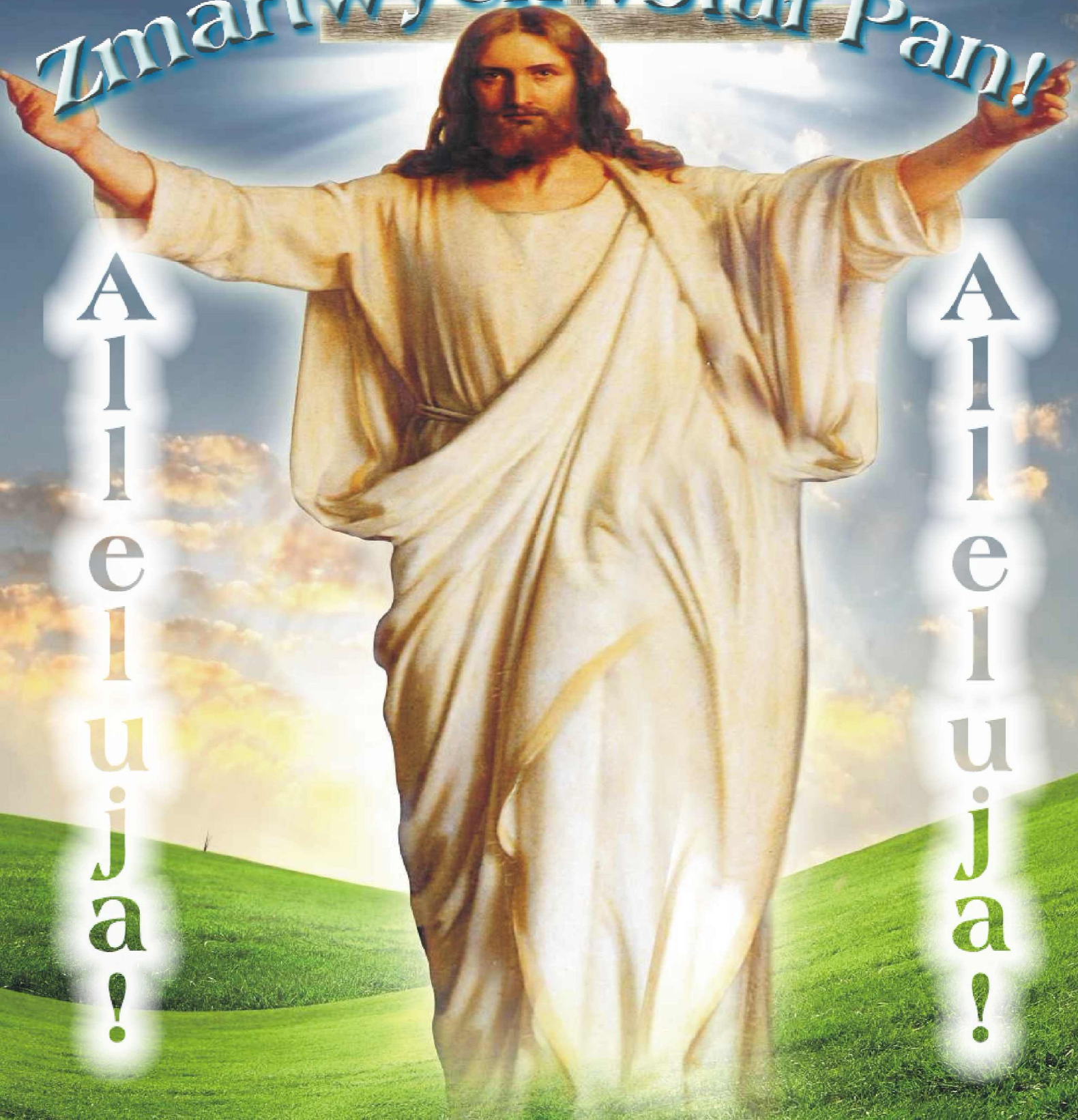
Okres Wielkanocy

kwiecień-maj 2018 rok

Zmartwychwstał Pan!

A
l
l
e
l
u
j
a
!

A
l
l
e
l
u
j
a
!





"POWOŁANIE", maj 1998 r.

Drodzy Czytelnicy

Mija 20 lat, gdy pierwszy numer gazety parafialnej *Powołanie* (na zdjęciu obok) trafił do Waszych rąk. Przez ten czas upadło wiele gazet - także w naszej diecezji - a *Powołanie* wciąż wędruje z nami na drogach wiary. To zasługa wielu ludzi ją tworzących, na czele z czwartym już Księdzem Proboszczem od czasu powstania. Ale to głównie zasługa tych, którzy naszą gazetę parafialną nabywają, nadając sens naszej pracy. Dziękujemy za te wspólne 20 lat, za wiele uwag, ale i dobrych słów nadających nowe kierunki i tematy, których oczekujecie.

Zapraszamy na nabożeństwo fatimskie dziękczynno-błagalne, które poprowadzą członkowie zespołu redakcyjnego - obecnego i poprzednich. Będzie mu przewodniczył ks. Jezuita ze Starej Wsi. Zapraszamy na uroczystość odpustową będącą także dziękczynieniem i prośbą do Serca Jezusowego o błogosławieństwo dla tego dzieła i wszystkich go współtworzących. Mszy św. odpustowej będzie przewodniczył ks. abp Józef Michalik.

Prosimy o uwagi i spostrzeżenia na temat naszej gazety. Można je w formie papierowej składać na tacę, bądź w formie elektronicznej

na adres: powolanieleki@wp.pl

W tym szczególnym czasie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa nawet dla tych, co nie wierzą albo wierzą inaczej, życzymy pełni radości płynącej z faktu, że oto Jezus Chrystus - ten, którego zabito - ZMARTWYCHWSTAŁ! A dokonał tego, byś TY i JA miał ŻYCIE WIECZNE!

Szczególnie życzymy Wam, Drodzy Czytelnicy Powołania i Waszym Rodzinom, by ten święty czas odcisnął na Was piętno. Byście porzucili wszystko to, co jest balastem w Waszym życiu, byście udali się w drogę do PRAWDY, PIĘKNA i pełnej MIŁOŚCI.

Życzymy również Wam i sobie spokoju, tak serca, jak i ciała, by wszelkie zło, jakie nadal otacza każdego z nas, nie przyczyniło się do tego, byśmy popadali w grzech, słabość, zwątpienie, marazm.

Również życzymy Wam byście włączyli się czynnie w życie religijno-społeczne naszej Ojczyzny, naszej parafii, naszej społeczności lękiej i tworzenie gazety Powołanie. Byśmy wspólnie pielęgowali Tradycję i Wierność Bogu. Byśmy byli świadkami naszej pięknej Historii.

Alleluja, Chrystus Zmartwychwstał, Prawdziwie Zmartwychwstał!

Redakcja Powołania



Chrystus Zmartwychwstał - Prawdziwie Zmartwychwstał!
Dzielmy się radością ze zwycięstwa życia nad śmiercią. Objawienia mocy samego Boga. Zwycięstwa dobra nad złem.

Niech Zmartwychwstały Chrystus-Zbawiciel przynosi nam pokój, umacnia wiarę i rozpala miłość. Życzymy sobie, by cała nasza Rodzina Najświętszego Serca Pana Jezusa żyła w opiece i błogosławieństwie Zmartwychwstałego Pana.

Radosnego Alleluja!
ks. prob. Marek Danak

NAUCZANIE PAPIESKIE

Retuszowanie swego wizerunku:

"Wy, ludzie młodzi, macie siłę, przechodzicie przez etap życia, w którym z pewnością nie brakuje energii. Używajcie tej siły i energii, aby ulepszyć świat, zaczynając od tego, co najbliższe was.

Pragnę, aby w Kościele powierzono wam ważne obowiązki, aby była odwaga pozostawiania wam przestrzeni; a Was proszę: przygotujcie się, aby te obowiązki przyjąć.

W wielu z was istnieją obawy drugoplanowe, że nie jesteście kochani, lubiani, akceptowani takimi, jakimi jesteście. Dziś jest wielu młodych, którzy mają poczucie, że muszą być inni od tego, czym są w rzeczywistości, próbując się dostosować do często sztucznych i nieosiągalnych standardów.

Młodzi ludzie - podkreślił papież - nieustannie retuszują swój wizerunek, chowając się za maskami i fałszywymi tożsamościami tak, że sami niemal stają się „fake’iem”.

U wielu z nich mamy do czynienia z obsesją na tle otrzymywania jak największej liczby „polubień”. I z tego poczucia nieadekwatności rodzi się wiele obaw i niepewności. Inni lękają się, że nie znajdują bezpieczeństwa emocjonalnego i zostaną sami.

Drodzy młodzi, nie pozwalajcie, aby przebliski młodości gasły w mroku zamkniętego pokoju, w którym jedynym oknem na świat jest komputer i smartfon - zaapelował Franciszek i wezwał: Otwórzcie na oścież drzwi waszego życia! Łaska Boża dotyka waszego życia, „porywa” was takimi, jakimi jesteście, ze wszystkimi waszymi lękami i ograniczeniami. Wy, młodzi, potrzebujecie poczucia, że ktoś naprawdę w was wierzy; wiedźcie, że papież wam ufa; że Kościół wam ufa! A wy, ufajcie Kościołowi! - napisał Franciszek w orędziu. 22.02.2018 r.

Proś o łaskę wstydu, nie osądzaj innych: Ojciec Święty nawiązał do Ewangelii (Łk 6,36-38), w której Pan Jezus wzywa swoich uczniów: "odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone".

"A kiedy spotykają się Boża sprawiedliwość z naszym wstydem, wówczas istnieje przebaczenie. Czy wierzę, że zgrzeszyłem przeciw Panu? Czy wierzę, że Pan jest sprawiedliwy? Czy wierzę, że jest miłosierny? Czy wstydę się przed Bogiem, że jestem grzesznikiem? To takie proste: Tobie sprawiedliwość, dla mnie wstyd. I prosz o łaskę wstydu" - powiedział papież.

"Wstyd to wielka łaska. Tak więc pamiętajmy: postawa wobec bliźniego - taką miarą, jaką go osądzam, sam będę sądzony. Nie powinienem osądzać. A jeśli powiem coś o innym, to niech to będzie wielkoduszne, z wielkim miłosierdziem. Postawa wobec Boga, ten zasadniczy dialog: "Tobie sprawiedliwość, a mnie wstyd" - powiedział Ojciec Święty na zakończenie swej homilii. 26.02.2018 r.

Papież przestrzega przed instrumentalnym wykorzystywaniem Boga: Dzisiejsza Ewangelia przedstawia w wersji Janowej wydarzenie wypędzenia przez Jezusa przekupniów ze świątyni jerozolimskiej (por. J 2,13-25). Uczynił ten gest, sporządziwszy sobie bicz ze



sznurków, przewracając stoły i mówiąc: "nie róbcie z domu Ojca mego targowiska!" (w. 16). To stanowcze działanie dokonane w bliskości Paschy wywołało wielkie wrażenie na tłumie i wrogość władz religijnych oraz tych, którzy czuli się zagrożeni w swoich interesach ekonomicznych. Jak powinniśmy je interpretować? Z pewnością nie było to działanie naznaczone przemocą.

Tak naprawdę nie wywołało ingerencji strażników porządku publicznego. Było rozumiane jako działanie typowe dla proroków, którzy często potępiali w imię Boga nadużycia i wykroczenia. Narzucało się natomiast pytanie dotyczące władzy. Rzeczywiście, Żydzi zapytali Jezusa: "Jakim znakiem wykażesz się wobec nas?" (w. 18), jak gdyby żądając, aby udowodnił, że naprawdę działał w imię Boga.

Postawa Jezusa opisana w dzisiejszym fragmencie Ewangelii zachęca nas do przeżywania naszego życia nie w poszukiwaniu naszych korzyści i interesów, ale dla chwały Boga, który jest miłością. Jesteśmy wezwani, aby zawsze pamiętać o tych mocnych słowach Jezusa: "nie róbcie z domu Ojca mego targowiska". Pomagają nam odrzucić zagrożenie uczynienia z naszej duszy, będącej mieszkaniem Boga, targowiska, żyjąc w nieustannym poszukiwaniu zysku, a nie wielkoduszną i solidarną miłością. To nauczanie Jezusa jest zawsze aktualne, nie tylko dla wspólnot kościelnych, ale także dla poszczególnych osób, dla wspólnot obywatelskich i dla społeczeństwa. Wspólna jest bowiem pokusa wykorzystywania dobrych działań, niekiedy koniecznych, by troszczyć się o interesy prywatne, jeśli nie wręcz nielegalne. Jest to poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza gdy wykorzystuje się instrumentalnie samego Boga i należy Jemu kult lub służenie człowiekowi będącego Jego obrazem. Dlatego właśnie Jezus użył tych "stanowczych sposobów", aby nami wstrząsnąć w obliczu śmiertelnego zagrożenia. 04.03.2018 r.

Bóg uzdrawia inaczej, niż oczekują tego ludzie: Kościół pragnie, abyśmy przemienili się w nasz myślenie zgodnie z nauczaniem Chrystusa - przypomniał Franciszek podczas porannej Eucharystii w Domu Świętej Marty.

"Opieramy się stwierdzeniu, że ktoś wywodzący się spośród nas mógłby nas skorygować. Powinien przybyć ktoś, kto urządzi spektakl, wtedy będzie mógł nas napominać. Ale religia nie jest pokazem. Wiara nie jest spektaklem: jest ona działaniem Słowa Bożego i Ducha Świętego w ludzkich sercach" - powiedział Franciszek.

„Można recytować całe Credo, nawet wszystkie dogmaty Kościoła, ale jeśli nie czyni się tego z duchem chrześcijańskim - na nic się nie zda to wszystko.

Trzeba prosić o łaskę rozeznania, kiedy myślę według ducha świata, a kiedy myślę według ducha Bożego i prosić o łaskę nawrócenia w naszym myśleniu" - powiedział Ojciec Święty. 06.03.2018 r.



Z życia parafii...

WYDARZENIA

11 lutego po sumie odbyło się spotkanie organizacyjne Rady Duszpasterskiej przy naszej parafii. Wśród wielu poruszanych spraw dyskutowano głównie o pilnych potrzebach związanych z ogrzewaniem naszej świątyni, odwodnieniem strony wschodniej i drogi przez środek naszego cmentarza.

W poniedziałek **12 lutego**, z racji wspomnienia św. Agaty, podczas Mszy św. została poświęcona sól.

W środę **14 lutego** rozpoczęliśmy Wielki Post udziałem we Mszach św. o godz. 15:00 dla dzieci i o 17:00 z posypaniem głów popiołem. Składka przeznaczona została na Jałmużnę Wielkopostną.

23 lutego, w piątek, Drogę Krzyżową o godz. 17:00 poprowadziły dzieci.

24 lutego nasi ministranci zajęli II miejsce w Turnieju Piłki Halowej Archidiecezji w Jaśliskach. Gratulujemy!

25 lutego po sumie odbyła się kolejna katecheza przedmałżeńska dla młodzieży.

25 lutego ksiądz proboszcz zwrócił się z apelem o przyniesienie do kościoła starych krzyży, obrazów, figur oraz innych pamiątek i znaków religijnych celem utworzenia muzeum parafialnego w dolnym kościele, w którym swoje miejsce znajdzie także biblioteka parafialna oraz będzie to miejsce do spotkań w czasie niedziel i świąt kościelnych i patriotycznych. Dotychczas dary takie przekazały rodziny Kubaszczyk, Koszela, Olbrycht, Wolańskich, Dubiel i Węgrzyn z Krosna. Dziękujemy i prosimy o dalsze dary.

1 marca, w pierwszy czwartek miesiąca o godz. 16:45 miało miejsce nabożeństwo powołaniowe, a następnie Msza św. Zbierane były także deklaracje Dzieła Pomocy Powołaniom.

W piątek, **2 marca**, ksiądz proboszcz od rana odwiedzał chorych z Najświętszym Sakramentem. Wieczorem Drogę Krzyżową poprowadziły kobiety z naszej parafii, a po Mszy św. odbyła się zmiana tajemnic Straży Honorowej NSPJ.

2 marca posługę kościelnej złożyła p. Zofia Welcer. **4 marca** posługi tej podjął się p. Stanisław Buczyński.

4 marca po sumie miało miejsce spotkanie zespołu

redakcyjnego gazety parafialnej Powołanie. Tematem głównym było omówienie jubileuszu 20. lecia naszej gazety.

4 marca w przedsionku kościoła można było zakupić paschaliki wielkanocne. Jest to akcja pomocy dzieciom i ludziom ubogim prowadzona przez Caritas.

Początkiem **marca** została odnowiona rama obrazu św. Jana Pawła II i przemalowana na złoty kolor, której dokonał p. Edward Łajdanowicz.

W dniach **9-11 marca** nasza wspólnota parafialna przeżywała rekolekcje wielkopostne, które głosił proboszcz z Wietrzna, ks. Ireneusz Wójcik.

Kaznodzieja główny nacisk położył na kształtowanie naszego sumienia poprzez naśladowanie w naszym życiu dobroci i miłości Boga i codzienne praktykowanie tych cnót. W tym kontekście posłużył się wiele mówiącymi „rekwizytami”: chlebem i kamieniem. Czy stać nas na to, aby być tak dobrym jak chleb, z którego każdy może uszczknąć cząstkę dobra dla siebie; czy też nasze serce,

nasze sumienie zamieniamy w kamień, niedostępny i wrogi wobec Boga i drugiego człowieka, zamknięty na łaskę, pogrążony w terażniejszości i dobrach materialnych. I właśnie tym pierwszym „rekwizytem” - chlebem, dzielił się na koniec Mszy św., gdzie każdy z rąk kapłańskich mógł uszczknąć trochę dla siebie i bliskich. Kamień zaś został złożony przy krzyżu ołtarzowym, aby przed spowiedzią wielkopostną budził nasze sumienia i zmuszał do refleksji, a tym samym do dobrej spowiedzi i nowego początku z oczyszczonym sercem i sumieniem.

W kolejnym zaś dniu rekolekcji otrzymaliśmy małe światełka, aby każdy mógł je zanieść do domu i oświetlać nim mroki codziennego życia, by stawały się dla nas łatwiejsze i przypominały o Wiecznej Światłości, która czeka na każdego z nas.

Rekolekcyjne nauki zakończyliśmy kazaniem pasyjnym podczas nabożeństwa Gorzkich Żali. Wyrazem wdzięczności za trud głoszenia Bożego Słowa była wiązanka kwiatów złożona na ręce ks. Ireneusza przez przedstawicieli naszej wspólnoty parafialnej.

W niedzielę **11 marca** została oficjalnie powołana Rada Duszpasterska przy naszej parafii w osobach: *Krzysztof Samborowski, Andrzej Krężałek, Danuta Zima, Krystyna Wikłowska, Zofia Pietruś, Wiesława Świątek, Irena Jaracz, Zdzisław Szarek, Edward Łajdanowicz, Julian Więcek, Leszek Kołacz, Eugeniusz Soliński, Zbigniew Wojdyła, Jan Bogacz, Leszek Białogłowicz, Bernardeta Makoś, Aleksander Krężałek, Stanisława Leśniak, Edward Kamiński, Marek Jakubczyk, Sławomir*



Jaracz, Jolanta Czaja, Zofia Jakubczyk, Henryk Kyc, Paweł Pietruś, Magdalena Krukar, Leszek Buryła, Mieczysław Delimata, Mateusz Delimata. Po sumie członkowie złożyli przyrzeczenia i otrzymali akty powołania.

16 marca Drogę Krzyżową prowadziło 16 mężów i ojców naszej parafii.

W niedzielę **18 marca**, po sumie, na cyklicznym spotkaniu zebrali się rodzice i młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania.

W Uroczystość **Św. Józefa**, patrona ojców, podczas Mszy św. o godz. 15:00 dzieci modliły się za swoich ojców. Dzieci pod przewodnictwem Ks. Proboszcza przygotowały oprawę liturgiczną i muzyczną Mszy św.

20 marca był dniem spowiedzi wielkopostnej. To także dzień rekolekcyjny dla dzieci. O godz. 9:00 w szkole odbyło się spotkanie z wychowawcami, a o 10:00 Msza św. dla dzieci.

W piątek **23 marca** Drogę Krzyżową prowadziła Akcja Katolicka.

W sobotę, **24 marca**, po rannej Mszy św. przystąpiono w naszej świątyni do stawiania Bożego Grobu i Ciemnicy.

25 marca w Niedzielę Palmową Męki Pańskiej tradycyjnie miało miejsce poświęcenie palm podczas każdej Mszy św. Czytania Męki Pańskiej podczas Mszy św. o godz. 8:00, 10:00 i 15:00 wykonywali mężczyźni.

25 marca po sumie odbył się kolejny kurs przedmałżeński dla młodzieży.

W każdą środę odbywała się Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a w soboty spotykały się dzieci z Oazy Dzieci Bożych. *opr. H.K.*

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

24.02.2018. Fabian Jakubik



Do wieczności odeszli:

06.03.2018 Józef Kusz l. 65

13.03.2018 Stanisław Kołacz l. 61

15.03.2018 Piotr Winiarski l. 58



KALENDARZ LITURGICZNY

KWIECIEŃ

01 - Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

02 - Poniedziałek Wielkanocny.

08 - Niedziela Miłosierdzia Bożego.

09 - Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

13 - Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

15 - Niedziela Biblijna. X Ogólnopolski Tydzień Biblijny

16 - Św. Bernadety Soubirous. W 1858 r. w Lourdes doznała objawień Matki Bożej, która wzywała przez nią ludzkość do modlitwy o nawrócenie grzeszników. Maryja nazwała się wtedy "Niepokalany Poczęciem".

23 - Św. Wojciecha, patrona Polski.

25 - Św. Marka, Ewangelisty.

26 - Matki Bożej Dobrej Rady.

29 - Św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy.

29 - Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego.

MAJ

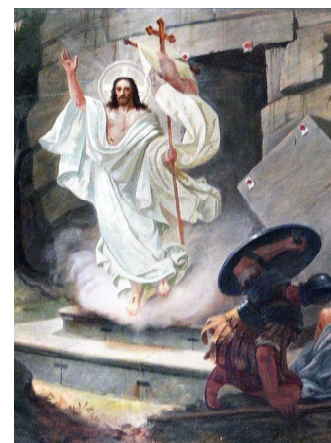
02 - Dzień Flagi RP. Dzień Polonii i Polaków za Granicą.
03 - Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Święto Narodowe 3 maja.

05 - Nabożeństwo fatimskie dziękczynno-błagalne w 20. rocznicę powstania gazety parafialnej Powołanie prowadzone przez O. Jezuitę, a przygotowane przez Zespół Redakcyjny Gazety Parafialnej. Zapraszamy wszystkich parafian. W sposób szczególny zapraszamy na to nabożeństwo Róże Żywego Różańca oraz Radę Duszpasterską.

06 - Świętych Filipa i Jakuba Młodszych, Apostołów.

07 - Najświętszej Maryi Matki Łaski Bożej. Dni krzyżowe modlitw o urodzaje (7-9 maja).

08 - Św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa i



Intencje dla Róż Żywego Różańca



kwiecień

Intencja papieska: Aby

odpowiedzialni za idee i sposób zarządzania w gospodarce mieli odwagę odrzucać gospodarkę wykluczającą i by potrafili otwierać nowe drogi.

Intencje Róż Żywego Różańca: W intencji dzieci przygotowujących się do I Komunii Św. oraz za młodzież przygotowującą się do sakramentu bierzmowania.

maj

Intencja papieska: Aby wierni świeccy wypełniali swoją specyficzną misję, wykorzystując swoje twórcze zdolności, by odpowiadać na wyzwania dzisiejszego świata.

Intencje Róż Żywego Różańca: W intencji dziękczynnej za 20 lat gazety parafialnej *Powołanie* oraz potrzebne łaski w dalszym jej funkcjonowaniu i rozwoju.

męczennika, Patrona Polski.

09 - Najświętszej Maryi Łaskawej.

13 - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

14 - Św. Macieja, Apostoła.

16 - Św. Andrzeja Boboli, męczennika, patrona Polski.

20 - Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

24 - Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

26 - Dzień Matki.

27 - Uroczystość Najświętszej Trójcy. I Komunia dzieci.

29 - Św. Urszuli Ledóchowskiej.

31 - Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

Ołtarze przygotowują rejony XI i XII.

CZERWIEC

01 - Międzynarodowy Dzień Dziecka.

02 - Nabożeństwo fatimskie - prowadzi szkoła.

03 - XI Dzień Dziękczynienia.

08 - Odpust parafialny NSPJ: *sakrament bierzmowania, 60. lecie święceń kapłańskich ks. Jana Wilusza, 20. lecie gazety parafialnej Powołanie, otwarcie Muzeum Parafialnego.*

Podziękowanie za posługę w parafii

Po porannej Eucharystii w III niedzielę Wielkiego Postu, 3 marca 2018 roku, podziękowano Pani Zofii Welcer za trud posługi przy naszym kościele parafialnym. Otrzymała na pamiątkę od ks. prob. Marka Danaka obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem.

W ten sposób zakończył się czas ofiarnej pracy dla naszej parafii, którą pełnili Państwo Jan i Zofia Welcerowie. Pan Jan już na początku lat 90. ubiegłego wieku został mianowany kościelnym. Już wtedy przygotowywał ołtarz do sprawowania Najświętszej Ofiary. Jego obowiązkami były również: otwieranie i zamykanie świątyni, zbieranie składki, przygotowanie szat liturgicznych, posługiwanie przy sakramentach świętych (chrzest, sakrament małżeństwa) oraz sakramentaliach, np. uroczystości pogrzebowe.

W tych latach naszą świątynią parafialną był budynek przekazany przez państwa Nawrockich, tzw. "stary kościół", a proboszczem był wówczas ksiądz Edward Wołos. W starym kościele sprzątanie oraz dekoracja ołtarza były obowiązkiem parafian, którzy podejmowali ten trud według ustalonej wcześniej kolejności (po numeracji domów). Po poświęceniu nowego kościoła, które odbyło się 7 listopada 1999 roku, Pan Jan Welcer nadal pełnił swoją służbę kościelną. Przyszło mu wówczas opanować nowoczesny sprzęt elektryczny, który służył do włączania dzwonów, świateł czy nagłośnienia.

Jego posługa trwała do początków II dekady obecnego stulecia. Z czasem, gdy zaczęły u niego występować objawy choroby Alzheimera, pełnił swoją służbę z pomocą żony, Zofii. Gdy zdrowie całkowicie uniemożliwiło mu już wykonywanie pracy, cały zakres



obowiązków przejęła jego żona. Za wieloletni trud posługi podziękował mu ks. proboszcz Alojzy Szwed.

Do obowiązków pani Zofii należało również dekorowanie świątyni, pranie obrusów oraz bielizny kielichowej oraz śpiewanie godzin porannych, odmawianie koronki do Bożego Miłosierdzia, a także wiele innych uczynków, których nie sposób tutaj wymienić.

Niewątpliwie Państwo Welcerowie byli blisko ministrantów, uczyli ich dyscypliny, wyciszania się i pobożności. Wiele pokoleń młodych chłopców, a dzisiaj mężczyzn - przykładnych mężów i ojców, jest im za to wdzięcznych. W historii naszej 41-letniej parafii jest to aż 30 lat gotowości do służby Bogu. To prawie 3 dekady codziennego uczestnictwa w Mszy świętej, co jest wielką łaską. Czasem były wielkie uroczystości, np. poświęcenie kościoła, konsekracja świątyni czy nawiedzenie Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, a ostatnio Jubileusz 40-lecia parafii, transmitowany przez Telewizję Polską. Znacznie więcej było dni zwykłych, codziennych, w upale albo w wielkim mrozie, przy oberwaniu chmury i wichurze, kiedy niejednokrotnie prócz Pani kościelnej kapłan był sam.

W 2017 roku stan zdrowia Jana Welcera znacznie się pogorszył, wymagał operacji i długotrwałej hospitalizacji. Mimo ciężkiego stanu zdrowia, udało mu się wrócić do formy sprzed operacji. Choroba Alzheimera znacznie ogranicza człowieka, odbiera mu pamięć, zdolność poruszania się oraz mowę. Opiekę nad Janem Welcerem w czasie, gdy Pani Zofia była w kościele, pełniła nasza parafianka Władysława Skrzęta, jego szwagierka. Na skutek tego, że jej stan zdrowia również znacznie się pogorszył, Pani kościelna została zmuszona do rezygnacji ze swoich obowiązków, ponieważ teraz musi opiekować się chorym mężem i siostrą.

Parafianie wyrażają serdeczne podziękowania dla Państwa Welcerów za długie lata pracy na rzecz naszej wspólnoty parafialnej.

Panią Zofię i Pana Jana polecamy Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i opiece Matki Bożej Fatimskiej, którą w naszej miejscowości otaczamy szczególną czcią.

Mateusz Więcek



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

W niedzielę **18.02**, przed Sumą, różaniec poprowadzili członkowie Akcji Katolickiej.

3.03, w pierwszą sobotę miesiąca po raz kolejny zgromadziliśmy się na wspólnej modlitwie różańcowej i rozważaniu tajemnic Światła Różańca Świętego.

4.03 rozpoczęliśmy "Jubileuszową Nowennę" w intencji naszej Ojczyzny w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. W tym dniu również członkowie naszego POAK zajęli się oprawą liturgiczną mszy św. Po sumie udaliśmy się na kolejne comiesięczne spotkanie, którego tematem była katecheza: "Duch Święty duszą Kościoła". Od początku swojej mesjańskiej misji Jezus gromadził wokół siebie uczniów, spośród których wybrał Dwunastu, jednemu z nich - Piotrowi - powierzył najwyższą, powszechną misję Pasterza Kościoła. Obdarzył misją i władzą sprawowania Eucharystii, odpuszczania grzechów i powszechnej ewangelizacji. To wszystko wiąże się z zapowiedzią i obietnicą przyjścia Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, przedstawianej często jako dzień narodzin Kościoła wobec świata. Tradycja chrześcijańska przejęła od św. Pawła koncepcję Kościoła jako Ciała Chrystusa, którego Duch Święty jest ożywiającym początkiem, jest "duszą" Kościoła. Duch Święty jest życiodajnym początkiem Kościoła, obdarza życiem, jednością oraz uświęca. Świętość stanowi głęboką tożsamość Kościoła, stanowi o duchowym jego pięknie. Poprzez obecność Ducha Świętego Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski - jak wyznajemy w Credo. Pierwszym przymiotem Kościoła jest jedność. Źródło jedności odnajdujemy w jedności zbawienia, jakie dokonuje się w osobie Jezusa Chrystusa. Jego jedyny i prawdziwy Kościół trwa w Kościele Katolickim. Prawda o Jego jedyności zakłada, że nie może być innych prawdziwych Kościołów. Kościół jest jeden również w sensie niepodzielności. Wierzący stanowią jedność zbudowaną na fundamencie jedności wiary, sakramentów świętych i sukcesji apostołskiej. Jedność Kościoła jest wartością, której należy strzec i nie wolno jej nadwyręzać przez kwestionowanie prawd wiary. Jedność wspólnoty ujawnia się również w wielości zadań, powołań i charyzmatów, jakie wypełniają i jakimi obdarzeni są jego członkowie. Początkiem i źródłem jedności Kościoła jest Duch Święty. Pełni On w Kościele taką rolę, jak dusza w ludzkim ciele. Drugim przymiotem Kościoła jest świętość. Świętość jest przymiotem Boga. Kościół jest święty dzięki Chrystusowi, który jest jego Głową i Oblubieńcem. Kościół jest wspólnotą, w której dokonuje się uświęcenie wiernych. Dysponuje pełnią środków



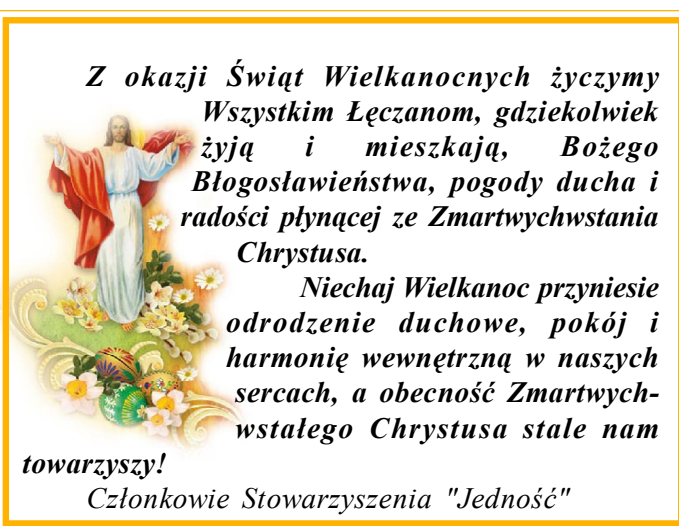
zbawienia, są nimi: słuchanie słowa Bożego, przystępowanie do sakramentów świętych i życie zgodne z przykazaniami Bożymi. W Kościele wszyscy są powołani do świętości. Duch Święty udziela się wiernym i Kościołowi jako oczyszczenie z grzechów, oświecenie umysłu, przestrzeganie przykazań i dążenie do życia wiecznego. Trzecim przymiotem Kościoła jest powszechność - katolickość. Kościół jest powszechny, bo jest w nim obecny Zmartwychwstały Chrystus, który zapewnia całej wspólnocie pełnię środków niezbędnych do zbawienia. Jego zbawienie jest skierowane do każdego człowieka.

Zbawienie jest dostępne wyłącznie dzięki zasługom, jakie wystąpił całemu rodzajowi ludzkiemu Jezus Chrystus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Konsekwencją katolickości Kościoła jest konieczność prowadzenia misji. Katolickość pochodzi od Ducha Świętego. Moc Ducha Świętego sprawia, że wiara w Chrystusa i życie chrześcijańskie rozchodzą się "aż po krańce ziemi". Czwartym przymiotem jest apostołskość. Duch Święty przekazuje życie Boże od Chrystusa i apostołów do współcześnie żyjących wiernych. Duch Święty jest gwarantem nienaruszalności objawienia Bożego w Kościele. Jest również źródłem życia sakramentalnego i to życie sprawia, że Kościół czerpie siłę z Chrystusa, uczestniczy w Jego świętości, żywi się Jego łaską, wzrasta i podąża ku wieczności. Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem, które uczestniczy w misji apostołskiej Kościoła. Jego członkowie powinni żyć autentycznym życiem Kościoła i odkrywać Boży, nadprzyrodzony charakter ożywiany obecnością Ducha Świętego. Bądźmy otwarci na działanie Ducha Świętego. Niech On nas prowadzi do służby kościelnej jedności, świętości, powszechności i więzi z apostołami.

23.03 członkowie Akcji Katolickiej przygotowali i poprowadzili rozważania kolejnej Drogi Krzyżowej.

29.03, jak co roku, w Wielki Czwartek po skończonej Mszy Św. Wieczerzy Pańskiej Akcja Katolicka modliła się, adorując Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w ciemnicy.

Beata Bojda



Końcem stycznia na skrzynkę mailową parafii dotarł list parafianki z Iwonicza w obronie przyjmowania Komunii Św. w postawie klęczącej. Z pewnością jest powodem do chluby dla Ks. Proboszcza i naszej parafii.

List do Ks. Proboszcza

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jestem mieszkanką Iwonicza-Zdroju. Już od dłuższego czasu przyjmujemy Komunię Św. na stojąco, nad czym ja osobiście bardzo ubolewam, gdyż właśnie przyjmowanie Pana Jezusa w Komunii św. wymaga szacunku, czyli zgięcia kolan.

Dowiedziałam się, że w niektórych parafiach przyjmuje się Komunię św. na klęcząco, m.in. w Iwoniczu, Rymanowie, u Michalitów w Miejscu Piastowym i w Łękach Dukielskich. Zazdroszczę tego mieszkańcom ww. miejscowości. Dziękuję księdzu i proszę - niech ks. proboszcz nigdy z tego nie rezygnuje!

"Zgodnie z uchwałą Konferencji Plenarnej Episkopatu (nr 177), w diecezjach Polski przyjmuje się Komunię św. z rąk celebransa do ust w postawie klęczącej. W szczególnych okolicznościach (ścisk, deszcz, ludzie chorzy czy kalecy) można przyjąć Komunię św. na stojąco.

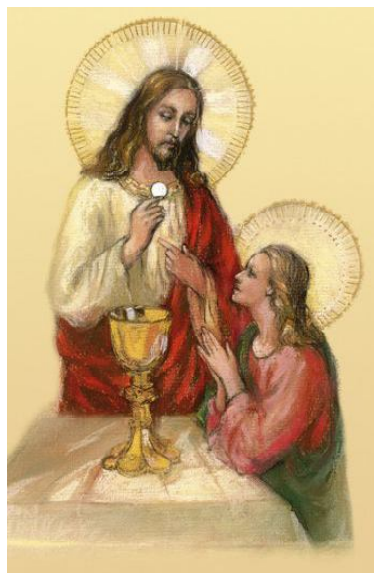
W świetle powyższej uchwały, która jest odbiciem ducha Tradycji Apostolskiej i Pisma Św., ani biskup, a tym bardziej kapłan nie mają prawa narzucać czy nawet sugerować wiernym postawy stojącej. Nadto, zobowiązani są także, tak, jak to było zawsze, podawać Komunię Św. na klęcząco w warunkach utrudnionych, tzn. "przy tłumnym udziale wiernych i ścisłości lub gdy pada deszcz", gdyż użyte w powyższej Instrukcji wyrażenie: "że wtedy można przyjąć Komunię Św. na stojąco, oznacza, że i w tym wypadku w najmniejszym stopniu nie wolno kapłanom tej postawy (stojącej) narzucać wiernym lecz jedynie mogą oni nie wyrażać sprzeciwu, gdy wierni z własnego wyboru taką postawę przyjmą.

Nietrudno zauważyć, że samo użycie słowa "można" wskazuje w sposób oczywisty, że nie chodzi tu o nakaz czy nową zasadę, ALE O WYJĄTKOWĄ SYTUACJĘ.

177 Uchwała Episkopatu, zgodnie z Tradycją Kościoła, zobowiązuje również wiernych do klękania, gdy są wypowiedzane słowa: Oto Baranek Boży.

Kościół Św. w swoim prawdziwym nauczaniu zna wobec Eucharystii tylko jeden gest: klęczenie. Jest to zupełnie zrozumiałe! Tak niepojętej i przedziwnej tajemnicy nie można przeżywać na stojąco, należy się pochylić i upaść na kolana. Klęczenie jest tu wyrazem adoracji.

Musimy się modlić, aby dzisiejsi pasterze mieli ewangeliczną odwagę, na wzór pierwszych Apostołów, świętych i naszego Papieża, publicznie bronić prawdziwej czci należnej Bogu w Najświętszym



Sakramencie! Aby biskupi i kapłani ciągle przypominali, że wierni i dzisiaj, podobnie jak Trzej Królowie, stoją przed tym samym Jezusem przyjmując Komunię Św.? Gdzie Bóg w swoim Niepojętym i Nieskończonym Miłosierdziu, nieporównanie bardziej się tu uniża przed grzesznikiem niż w żłobku betlejemskim, dając Siebie za Pokarm. A

my, zamiast w pokorze paść przynajmniej na kolana, stoimy w dwuszeregu jak żołnierz na poligonie w kolejce po kawę albo jak się stoi w kolejce po bilet do kina. Nie ma żadnej różnicy!!!

Szkoda, że trzeba dyskutować o rzeczach oczywistych. Przed Bogiem - nie "powinno" - a MUSI zgiąć się kolano!

Dlatego jeszcze raz proszę Księdza, aby nie przejmował się tym, że w innych parafiach jest tak czy tak, ale ZACHOWAŁ W SWOIM KOŚCIELE POSTAWĘ KLĘCZĄCĄ!!!

Jeżeli nie klękamy do Komunii Św., to jaki ma sens klękanie podczas mszy?

Tylko Szatan nie chciał i nie chce przed Bogiem i Matką Bożą upaść na kolana!

Oby było więcej takich kapłanów jak Ksiądz. Wtedy można wierzyć, że Kościół w Polsce przetrwa!

Z Panem Bogiem.

Parafianka z Iwonicza-Zdroju. 26 stycznia 2018

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, napelni wszystkich spokojem i wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.



Z radosnym Alleluja życzą druhnym i druhom oraz zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich.

Miło nam poinformować, że konkurs na stanowisko dyrektora szkoły w Łękach Dukielskich wygrała wieloletnia redaktorka naszej gazety parafialnej p. Beata Węgrzyn.

Serdecznie gratulujemy!

Objmie swoje obowiązki z dniem 1 września zastępując na tym stanowisku p. Krystynę Delimatę, która przechodzi na emeryturę.

Redakcja Powołania

01 kwietnia 2018
Uroczystość
Zmartwychwstania
Pańskiego

Z EWANGELII J 20

Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.



Wielkim znakiem, który ukazuje nam dziś Ewangelia jest pusty grób Jezusa. Już nie musimy szukać pośród umarłych Tego, który żyje, gdyż zmartwychwstał. A uczniowie, którzy go potem ujrzą zmartwychwstałego - to znaczy doświadczą go realnie podczas cudownego spotkania, zrozumieją że w grobie została pustka. Pusty grób i ukazywanie się Jezusa są wielkimi znakami dla wierzących. W Ewangelii czytamy, że "wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył" (J 20,8). Umieć dostrzec zmysłem wiary, że ta pustka, a także leżące płótna oraz chusta, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu są małymi znakami paschy Boga, nowego życia. Miłość potrafi dostrzec to, czego nie dostrzegają inni, i wystarczają jej małe znaki. Uczeń, "którego Jezus kochał" (J 20,2) kierował się miłością, którą otrzymał od Chrystusa.

"Ujrzyć i uwierzyć" uczniów muszą stać się także i nasze. Odnówmy naszą wiarę paschalną. Niech Chrystus będzie we wszystkim naszym Panem. Pozwólmy, by Jego Życie ożywiało nasze, odnówmy łaskę chrztu świętego, który otrzymaliśmy. Stawajmy się Jego apostołami i uczniami. Kierujmy się miłością i głosmy wszystkim radość płynącą z wiary w Chrystusa. Bądźmy pełnymi nadziei świadkami Jego zmartwychwstania.

ZMARTWYCHWSTAŁ PAN - ALLELUJA!

Zmartwychwstał! Ileż milionów i miliardów razy to słowo zostało już wypowiedziane. Pierwszy raz powiedział je Anioł z nieba: Zmartwychwstał - rzekł do niewiast. Niewiast pobiegły do uczniów i zawołały: Zmartwychwstał! Apostołowie powtarzali między sobą z promieniami radości w oczach: Zmartwychwstał! Ci wszyscy, którym Jezus się objawił, a było ich pewnego razu więcej niż pięćset osób (I Kor. 15,16), wszyscy powtarzali: Zmartwychwstał!

Święty Piotr w pierwszym swoim kazaniu po zmartwychwstaniu Chrystusa pyta zebrane w Jerozolimie tłumy: Widzieliście Chrystusa na krzyżu? Widzieliśmy! Widzieliście Go umarłego? Widzieliśmy! Widzieliście, kiedy żołnierz przebił Mu bok? Widzieliśmy! "Otóż tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy" (Dz Ap. 2,32) - Zmartwychwstał.

W składzie Apostolskim, który Apostołowie przed rozejściem się ułożyli, by powierzyć zbiór prawd pamięci Chrystusowych wyznawców, czyli w naszym Składzie Apostolskim, umieścili to słowo:

"Trzeciego dnia zmartwychwstał"

Zmartwychwstał - powtarzali odtąd chrześcijanie w codziennym pacierzu. A kiedy każdego roku nadeszła "Wielkanoc", to przy spotkaniu pozdrawiali się słowami: "Chrystus zmartwychwstał". Pozdrowiony odpowiadał: "Naprawdę zmartwychwstał". A kiedy przyszło prześladowanie, chrześcijanie szli do więzienia, na tortury, na śmierć. ginęli pod toporem kata, w paszczach dzikich zwierząt - a wiary się nie zapierali. Wiedzieli dlaczego wierzą. To jedno słowo "Zmartwychwstał" - utwierdzało ich w wierze, mnożyło ich siłę ducha. Boska Moc jest w tym słowie, Boska Mądrość i Boska Miłość.

Tyle wieków upłynęło już od owej pamiętnej Wielkiej Niedzieli. Liczba wiernych wzrastała, wszyscy w codziennym pacierzu mówią z wiarą "Trzeciego dnia zmartwychwstał". I cały Kościół gdziekolwiek jest, wszędzie powtarza "Martwych wstał". I pracuje i uczy i sakramentów świętych udziela i do chorych spieszy, by zanieść rozgrzeszenie i Wiatyk. A wszystko to czyni, bo zmartwychwstał Chrystus.

I dziś radośnie biją dzwony, przy blasku świec, przy dźwięku organów śpiewamy, a z nami śpiewają miliony chrześcijan na całym świecie, zgodnym chórem - Chrystus zmartwychwstał!

Święty Paweł pisze do Koryntian: "Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie i próżna jest także wiara" (1 kor 15,14).

Ale Chrystus zmartwychwstał, a zatem wiara nasza jest prawdziwa. Ma za fundament wiekiustą prawdę nieomylnego Boga. "Jam jest zmartwychwstanie i życie", zapewnił nas Jezus. (J,11,25)

Jezus zmartwychwstały więcej nie umiera. To lekcja dla nas: Nam do śmierci grzechowej wracać nie wolno.

Bóg ma prawo do naszej wierności. A my nie mamy żadnego prawa buntowania się przeciw Bogu. "Kto wytrwa do końca, zbawiony będzie". Bardzo ważne słowo: wytrwać.

Przypomina się tutaj starożytny filozof grecki Diogenes. Ten mądry filozof miał swój namiot ustawiony na rynku w Atenach. Na namiocie umieścił napis: "Tu sprzedaje się mądrość". Między innymi przechodził obok namiotu dostojny Ateńczyk. Przeczytał napis, uśmiechnął się i mruknął, co za błazen! Mądrość sprzedaje. Jednak po krótkiej refleksji zawołał swojego sługę, dał mu 3 sesterce (około 2 zł.): Idź, zapytaj, ile mądrości możesz za to otrzymać? Filozof schował pieniądze do kieszeni, a na kartce napisał:

"Quidquid agis, prudenter agas et respice finem" (Przy każdej czynności, czyń ją roztropnie i patrz na koniec).

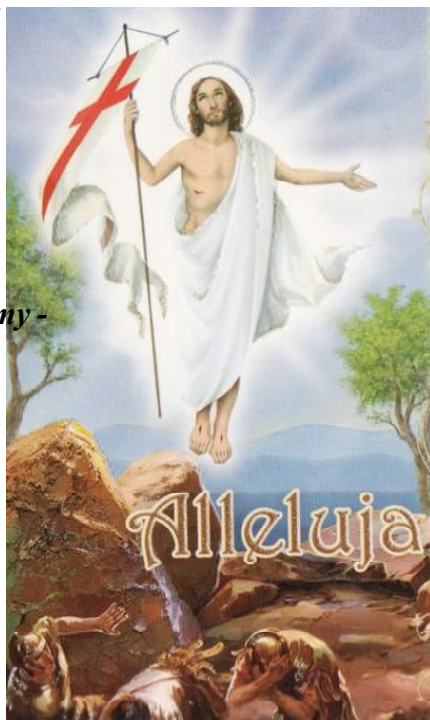
Te słowa spodobały się owemu panu i kazał wypisać je złotymi głoskami nad bramą swego domu (Spirago).

Przy każdej czynności patrz na jej koniec. Kimkolwiek jesteś, pamiętaj: z życiem nie można robić co się żywnie komuś podoba, bo życie nie jest twoją własnością. Jest własnością Boga. Bóg ci je wypożyczył na pewien czas, abyś przygotował sobie wieczność szczęśliwą. Skarby złożone przez Boga w Kościele, są do twojej dyspozycji. Zmartwychwstały Jezus wszystko zrobił dla nas, wszystko nam dał. Możemy powiedzieć to co swego czasu powiedział De Gaulle: "Wiemy dokąd idziemy, bo nawet kiedy umieramy, idziemy do życia"! Chrystus zmartwychwstały nam to zapewnił.

Wielkanocny pacierz

*Nie umiem być srebrnym aniołem -
Ni gorejącym krzakiem -
Tyle Zmartwychwstań już przeszło -
A serce mam byle jakie.
Tyle procesji z dzwonami -
Tyle już alleluja -
A moja świętość dziurawa
Na ćwiartce włoska się buja.
Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
Jak na koślawej fujarce -
Żeby choć papież spojrział
Na mnie - przez białe swe palce.
Żeby choć Matka Boska
Przez chmur zabite wciąż deski -
Uśmiech mi Swój zestąpiła
Jak ptaszka we mgle niebieskiej.
I wiem, gdy łzę swoją trzymam
Jak złoty kamyk z procy -
Zrozumie mnie mały Baranek
Z najcichszej Wielkiej Nocy.
Pyszczek położy na rękę -
Sumienia wywróci podszewkę -
Serca mojego ocali*

ksiądz Jan Twardowski



02 kwietnia 2018

Poniedziałek

Wielkanocny

Z EWANGELII Mt 28

**Nie bójcie się. Idźcie,
powiedzcie moim braciom, by
poszli do Galilei. Tam mnie
zobaczą.**



"Nie bójcie się", mówi Jezus do świętych niewiast. Strach przed Panem? Nigdy! Jeśli jest Miłością nad miłościami! Lęk aby Go nie stracić? Tak, gdyż znamy własną słabość. Dlatego wraz z uczniami z Emaus prosimy: Zostań z nami, Panie!

Dzisiaj, radość ze Zmartwychwstania sprawia, że niewiasty odchodzą od grobu jako odważne głosicielki Chrystusa. Odczuwają w sercu "wielką radość" z powodu nowiny zwiastowanej im przez anioła o zmartwychwstaniu Mistrza. I odchodzą "biegiem" od grobu, aby przekazać wiadomość Apostołom. Nie mogą pozostać bierne, ich serca pękłyby, gdyby nie podzieliły się wszystkim z uczniami. Brzmiały w naszych duszach słowa św. Pawła: "miłość Chrystusa, przynagla nas" (2Kor 5,14).

Reakcje kobiet w obecności Pana wyrażają najgłębsze postawy człowieka w obliczu Tego, który jest naszym Stwórcą i Odkupicielem: poddanie: "objęły go za nogi" (Mt 28,9) i adoracja. Jak wielka to lekcja, aby nauczyć się trwania w obecności Chrystusa Eucharystycznego!

Nauczyciel posyła kobiety, aby zaniósł dobrą nowinę uczniom. To także nasze zadanie i boska misja od momentu naszego chrztu: głosić Chrystusa całemu światu, "tak, aby wszyscy mogli spotkać Chrystusa; aby Chrystus mógł skrzyżować życiowe drogi, z mocą prawdy (...) zawartej w misterium Wcielenia i Odkupienia, z mocą miłości, która z niej promieniuje" (Jan Paweł II).

Zmartwychwstańmy z Chrystusem!

Tajemnica Odkupienia odświana nam lepiej niż upadek aniołów i pierwszych rodziców, lepiej nawet niż zgroza piekła, całą złość i szkaradę grzechu, bo jakże straszną obrazą majestatu Bożego musi być grzech, skoro dla prześlągnięcia sprawiedliwości Bożej, aż krew Boga-Człowieka popłynęła na krzyżu.

Przy świetle tej tajemnicy wnikamy też głębiej w bezdenną przepaść miłości Bożej, bo Chrystus Pan, przyjąwszy grzechy nasze jako swoje, nie tylko żałował za nie tak bardzo, że w Ogrojcu krwawy pot wylewał, a z krzyża wołał: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił (Mk 15, 34), ale wyjednał nam łaskę skruchy i odpuszczenia grzechów w sakramencie pokuty; nie tylko raz umarł za grzechy nasze, ale umiera mistycznie w każdej Mszy Św., by nam przyswajając owoce Ofiary krzyżowej; nie tylko krzyżem otworzył dla nas niebo, ale zostawił środki do osiągnięcia nieba,

08 kwietnia 2018
II Niedziela Wielkanocna
Miłosierdzia Bożego
Z EWANGELII J 20

Weźmijcie Ducha Świętego!
Którym odpuszczcie grzechy, są im
odpuszczone, a którym
zatrzymacie, są im zatrzymane.



Dzisiaj, w Drugą Niedzielę Wielkanocy, z woli Papieża Jana Pawła II, niedzielę tę nazywamy Niedzielą Bożego Miłosierdzia. Jak wyjaśniał Ojciec Święty w swojej encyklice *Dives in misericordia*, Boże Miłosierdzie jest objawieniem się Bożej miłości w historii zranionej przez grzech.

Umarły i zmartwychwstały Jezus Chrystus jest najwyższym przejawem i działaniem Bożego Miłosierdzia. "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (J 3, 16) i posłał go na śmierć, abyśmy byli zbawieni. "Poświęcił Syna by odkupić niewolnika", tak głosiliśmy w Orędziu Wigilii Paschalnej. I po zmartwychwstaniu ustanowił Go źródłem ocalenia dla wszystkich, którzy w Niego wierzą. Wiarą i nawróceniem przyjmujemy ten skarb Bożego Miłosierdzia.

Święta Matka Kościoła, który pragnie aby jej synowie czerpali z życia zmartwychwstałego zaleca, by przynajmniej w czasie Wielkanocy przyjmować Komunię Św. w łasce uświęcającej. Paschalna Pięćdziesiątnica jest odpowiednim czasem, by to wypełnić. Jest dobrym momentem, by się wyświadczyć i przyjąć moc przebaczenia grzechów, którą zmartwychwstały Pan ofiarował swojemu Kościołowi. W ten sposób sięgamy do źródeł Bożego Miłosierdzia. I nie wahajmy się, by przyprowadzić do tego źródła życia naszych przyjaciół: do Eucharystii i do Pokuty. Zmartwychwstały Jezus liczy na nas.

więc Kościół swój, sakramenty Św., opiekę Najśw. Matki i inne pomoce, tak że więcej łask daje nam Pan teraz, aniżeli dał Adamowi przed grzechem, i usprawiedliwione są słowa św. Augustyna: "O szczęśliwa wino, która takiego znalazłaś Odkupiciela".

Śluchajcie jednak, najmilsi. Tajemnica Odkupienia nie byłaby miała wiary u ludzi, gdyby zmartwychwstanie Chrystusowe nie było wycisnęło na niej Boskiej swej pieczęci. Usuńcie to zmartwychwstanie, a któż uwierzy w Odkupienie? Raczej uważano by Chrystusa Pana za marzyciela albo nawet za oszusta, jak to i dziś bezbożne niedowiarstwo śmie bluźnić. Jeżeli Chrystus nie powstał - mówi sam Apostoł - próżna (to jest, bezpodstawna i daremna) jest wiara wasza, bo jeszcze jesteście w grzechach waszych (1 Kor 15, 17), przeto że w takim razie nie macz Odkupienia, nie macz Kościoła, sakramentów świętych. Ale Chrystus Pan zmartwychwstał, a więc On jest Bogiem prawdziwym, On naszym Odkupicielem.

Ludzkość uwierzyła w zmartwychwstanie Chrystusowe i ta zaś wiara kazała jej upaść u stóp krzyża i zawołać: Ave crux, spes unica (Witaj krzyżu, nadziejo nasza jedyna). W świetle tej wiary poznali ludzie, jak wielką jest szkarada i złość grzechu, a gdy pierwaj kochali grzech i robili sobie zeń bożyszcze, teraz brzydzą się grzechem i to tak wielce, że jeden z gorętszych miłośników Jezusowych - św. Anzelm - nie waha się wyrzec: "Gdybym widział z jednej strony wszystkie męczarnie piekła, a z drugiej grzech i musiał między jednym a drugim wybierać, bez wahania rzuciłbym się w piekło, aby grzechu nie popełnić". I wierni słudzy Chrystusowi nie tylko brzydzą się grzechem, ale unikają grzechu, i to troskliwiej niż śmierci, a nieraz narażają się na śmierć srogą, by tylko grzechu nie popełnić. I nie tylko uciekają przed grzechem, choćby powszednim, ale z miłości ku swemu Panu starają się o wszelakie cnoty, tak że wśród świata pogańskiego utworzył się świat nowy, pełen świętych myśli, uczuć, słów, czynów, cierpień i ofiar nieraz heroiczych, świat ozdobiony świętymi, jak niebo gwiazdami, a każdy święty to istny cud łaski Bożej i żywy pomnik boskości Kościoła i jego Twórcy. W ten sposób zwycięża Chrystus grzech w sługach swoich, co Apostoł wyraził tymi słowy: Wydany jest dla występków naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego (Rz 4, 25).

Za zmartwychwstaniem Chrystusowym poszło zatem zmartwychwstanie człowieka; a to zmartwychwstanie odbywa się ciągle i w każdym chrześcijaninie, bo do każdego mówi Apostoł: Wstań, który śpisz, i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus (Ef 5, 14) i znowu: Jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcowską tak i my, byśmy w nowości życia chodzili (Rz 6, 4). Nuże tedy wszyscy do Chrystusa i za Chrystusem!

Ale Chrystus Pan zmartwychwstał własną mocą, jako Bóg prawdziwy; my zaś jedynie mocą Bożą powstać możemy, jako ludzie nędzni i grzeszni, toż módlmy się, by Bóg zlitował się nad nami. Na rozkaz Chrystusa anioł odwalił kamień grobowy; nam niech anioł ziemski - kapłan - odwali kamień grzechów w Sakramencie Pokuty, przynieśmy tylko żal prawdziwy. Chrystus już nie wrócił do grobu swego; my nie wracajmy do grzechów. Chrystus zostawił w grobie prześcieradła całunowe; my porzućmy na zawsze całuny grzechów, to jest złe przywiązania i namiętności, które nas pierwaj krępowały. Chrystus powstał z martwych w ciele jaśniejącym i uwielbionym, na którym zostały znaki ran świętych; niechże i dusze nasze jaśnieją wiarą nadzieją i miłością, ciała nasze ozdobione będą czystością i umartwieniem, a całe życie nasze niech nosi na sobie znamiona życia i śmierci Zbawiciela.

Chrystus 40. dnia po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba na tron chwały; my również w krótkim naszym życiu pnijmy się ciągle do ojczyzny naszej niebieskiej po drabinie złożonej z dobrych uczynków, bo do nas wszystkich odzywa się Apostoł: Jeśliście współpowstałi z Chrystusem, co w górze jest, szukajcie, co w górze jest, miłujcie, nie co na ziemi (Kol 3, 1).

Św. Józef Sebastian Pelczar, *Kazanie na Niedzielę Wielkanocną, Mowy i kazania, PAT w Krakowie, Kraków 1998, s. 220-221.*



Regina Caeli

*Historia i tekst antyfony
odmawianej w okresie
paschalnym zamiast
Aniela Pańskiego*

W okresie wielkanocnym, trwającym w Kościele katolickim do uroczystości Zesłania Ducha Świętego (w tym roku od 16 kwietnia do 4 czerwca), modlitwę Aniela Pańskiego zastępuje hymn Regina Caeli, czyli Królowo Nieba, wesel się. W odróżnieniu od tej pierwszej modlitwy maryjnej, którą się odmawia, tę drugą, jeśli wykonuje się publicznie, zwykle się śpiewa na stojąco. Jest jedną z czterech wielkich antyfon maryjnych, a jej tekst znaleziono w pochodzącym z roku 1171 antyfonarzu z bazyliki św. Piotra.

Autor i czas powstania hymnu są nieznane, choć najczęściej przyjmuje się, że nastąpiło to między IX a XII wiekiem. Dość często autorstwo dzieła przypisuje się papieżowi Grzegorzowi V (996-99). Nazywał się on Bruno i był Saksończykiem, synem księcia Karyntii (w dzisiejszej Austrii), spokrewnionym z cesarzem niemieckim Ottonem II. Na Tron św. Piotra wstąpił mając 24 lata, zapoczątkowując stosunkowo krótki okres papieży niemieckich. Mimo młodego wieku i krótkiego pontyfikatu, w dziejach Kościoła zdążył zapisać się m.in. tym, że jako pierwszy biskup Rzymu ogłosił interdikt, czyli klątwę, obejmującą cały kraj (w tym wypadku Francję z powodu niemoralnego, według niego, postępcu jej króla Roberta II). Pod koniec krótkiego, jak się później okazało, życia zaczął reformować Kościół w duchu zmian zapoczątkowanych w Cluny. I właśnie temu papieżowi niektórzy przypisują ułożenie antyfony Regina Caeli.

Bardzo piękna, barwna legenda widzi jej autora w innym papieżu o tym samym imieniu, ale wcześniejszym o 4 stulecia - św. Grzegorzu I Wielkim (590-604). Według tej wersji, w roku 596, w okresie wielkanocnym Rzym nawiedziła zaraza. Aby ją powstrzymać, Papież zarządził procesję pokutno-błagalną. O świcie oznaczonego dnia przybył on wraz ze swym duchowieństwem do rzymskiego kościoła Ara Caeli, skąd wyruszono do bazyliki św. Piotra. Papież niósł ikonę Matki Bożej, której autorstwo przypisywano powszechnie św. Łukaszowi Ewangelista. Gdy mijano Zamek Hadriana, usłyszano głos z wysokości, opiewający Maryję Królową Nieba. Ojciec Święty, zaskoczony niezwykłym zjawiskiem i ujęty anielskim śpiewem, odpowiedział głośno: Ora pro nobis Deum, alleluia (Módl się za nami do Boga, alleluja). W tej chwili ukazał się świetlisty anioł, trzymający w ręku miecz zarazy, który natychmiast schował do pochwy i od tego czasu epidemia ustała.

Na pamiątkę tamtego cudownego wydarzenia nazwę Zamku zmieniono na Zamek Świętego Aniela a słowa anielskiego hymnu umieszczono na dachu kościoła Ara Caeli. Znacznie później (prawdopodobnie w wieku XII) do wezwania tego dopisano następną i tak powstała dzisiejsza antyfona.

Wielkimi jej propagatorami, jak zresztą wielu innych modlitw maryjnych, byli franciszkanie, którzy najpierw odmawiali ją jako dodatek do hymnu Magnificat, wykonywanego w czasie Nieszporów w oktawie wielkanocnej, a w drugiej połowie XIII wieku włączyli ją do modlitwy brewiarzowej swego zakonu. Na polecenie Mikołaja III (1277-80) trafiła ona do modlitw kapłańskich w całym Rzymie. Benedykt XIV (1740-58) dekretem z 20 kwietnia 1742 zalecił odmawianie tego hymnu w okresie wielkanocnym, począwszy od Wielkiej Soboty aż do soboty przed Zesłaniem Ducha Świętego. Oto łaciński tekst tej modlitwy:

Regina Caeli, laetare, alleluia,

09 kwietnia 2018
Uroczystość
Zwiastowania Pańskiego
Z EWANGELII Łk 1

*Nie bój się, Maryjo, znalazłaś
bowiem łaskę u Boga. Oto
poczniesz i porodysz Syna,
któremu nadasz imię Jezus.*



Ważnym jest, abyśmy dzisiaj będąc w domku Maryi otworzyli swoje serca na cud dokonujący się w duszy, w sercu i ciele Maryi. Cud, którego ludzki język nie jest w stanie wysłowić. Cud, w którym możemy poprzez łaskę Ducha Świętego uczestniczyć tu i teraz. Cud, który może dokonać się w naszych sercach, bo Jezus już pokonał grzech, zmartwychwstał i teraz pragnie żyć na nowo w każdym ludzkim sercu. Cud, którego uczestnikami może stać się każde serce, wystarczy, że wyrazi takie pragnienie i wyzna Bogu miłość. Swoją małą, słabą, nic nieznaczącą miłość. Tak niewiele, za "wszystko", czyli Boga! Zanim zanurzymy się w tę niepojętą scenę Zwiastowania, poprośmy Ducha Świętego, by dał nam predyspozycje do otwarcia się na Jego Słowo. Prośmy o otwartość serca i duszy, o pokorę i skromność, prośmy o nasze uniżenie się, ukorzenie przed Bogiem. Niech Duch Święty usposobi nasze dusze na wzór duszy Maryi, byśmy mogli jak najpełniej uczestniczyć w tej scenie.

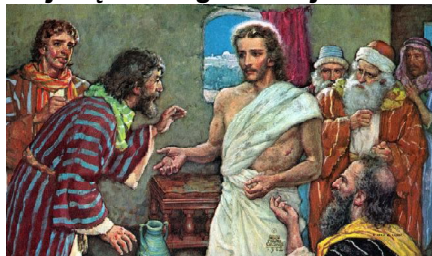
W naszej świadomości musi być cały czas fakt, iż to Maryja jest Matką Jezusa, a więc, gdy On sam gości w naszych sercach, to machinalnie niejako jest tam również Maryja. I to Ona przyjmuje Jezusa do swojego serca w nas.

Zatem zamknijmy oczy na świat zewnętrzny, otwórzmy swoje serca. Niech zajaśnieje w nich Chrystus - Słowo Wcielone - aby Zbawienie stało się udziałem naszego domu.

15 kwietnia 2018 III Niedziela Wielkanocna

Z EWANGELII Łk 24

Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem.



Dzisiaj Ewangelia jeszcze nas umiejscawia w niedzielę zmartwychwstania, kiedy dwóch z Emaus wraca do Jerozolimy, dołącza do pozostałych uczniów, a tam, podczas gdy to jeden, to drugi opowiada, że Pan im się ukazał, sam Zmartwychwstały stał pośród nich. Ale jego obecność wprowadza niepokój. Z jednej strony budzi trwogę, tak dalece, że zebrany "zdawało się, że widzą ducha", z drugiej jego ciało przebite gwoździami i włócznią, jest wymownym świadectwem tego, że to Jezus ukrzyżowany we własnej osobie.

"Wznies ponad nami, o Panie, światłość Twojego oblicza!" śpiewa psalm dzisiejszej liturgii. Istotnie, Jezus "oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma". To nad wyraz ważne. Uczniowie muszą być obdarzeni głęboką i dokładną znajomością Pism, albowiem, jak mówił, święty Hieronim "Nieznajomość Pism jest nieznajomością Chrystusa".

Ale owo zrozumienie słowa Bożego nie jest wiedzą, którą można zdobyć prywatnie czy też w grupie swoich przyjaciół czy kolegów. Pan ujawnił sens Pism Kościołowi podczas owej wspólnoty paschalnej, przewodzonej przez Piotra i innych Apostołów, którym Nauczyciel nakazał, by głosić "nawrócenie w jego imię... wszystkim narodom".

Niemniej, żeby być świadkami autentycznego Chrystusa, uczniowie muszą przede wszystkim wiedzieć, jak rozpoznać jego Ciało naznaczone męką.

**Quia quem meruisti portare, alleluia,
Resurrexit, sicut dixit, alleluia,
Ora pro nobis Deum, alleluia.**

Po odśpiewaniu tych zwrotek kapłan woła: Gaude et laetare Virgo Maria, alleluia, na co wierni odpowiadają: Quia surrexit Dominus vere, alleluia. Następuje potem modlitwa: Oremus. Deus, qui per resurrectionem Filii Tui Domini nostri Iesu Christi mundum laetificare dignatus es: praesta, quaesumus, ut, per eius Genitricem Virginem Mariam, perpetuae capiamus gaudia vitae. Per Christum Dominum nostrum. Wierni: Amen.

Oto polski tekst tej modlitwy:

**Królowo nieba, wesel się, alleluja,
Bo Ten, któregoś nosiła, alleluja,
Zmartwychwstał jak powiedział, alleluja,
Módl się za nami do Boga, alleluja.**

Następuje wezwanie: Raduj się i wesel, Panno Mario, alleluia i odpowiedź: Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, alleluia. Potem kapłan modli się słowami: Módlmy się. Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna swojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa świat uweselić raczył, daj nam, prosimy, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę Maryję dostąpili radości życia wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Za KAI. Opr. H.Kyc

Kim jest Jezus?

**Kto jest największą postacią wszechczasów?
Kto jest najwybitniejszym przywódcą?
Kto jest najznakomitszym nauczycielem?
Kto zrobił najwięcej dobrego dla rodzaju ludzkiego?
Kto prowadził najświętsze życie na Ziemi?**

Pojedź do jakiegokolwiek zakątka na kuli ziemskiej.

Porozmawiaj z wyznawcami różnych religii. Wszyscy oni zgodzą się, że nie było nikogo, kto mógłby równać się z osobą Jezusa z Nazaretu. On jest najbardziej niezwykłą osobowością wszechczasów.

Jezus zmienił bieg historii. Nawet data w twojej codziennej gazecie świadczy o tym, że Jezus z Nazaretu żył na Ziemi około 2000 lat temu.

Przepowiednie Jego przyjścia

Setki lat przed narodzinami Jezusa, Pismo Święte odnotowuje słowa proroków Izraela, przewidujące Jego przyjście. Stary Testament, pisany przez wielu ludzi na przestrzeni 1.500 lat zawiera ponad 300 prorocत्व opisujących Jego przyjście. Wszystkie zawarte w nich szczegóły spełniły się, łącznie z Jego cudownym narodzeniem, życiem bez grzechu, licznymi cudami, Jego śmiercią i zmartwychwstaniem.

Życie jakie prowadził Jezus, cuda jakich dokonywał, Jego nauczanie, śmierć na krzyżu, a potem zmartwychwstanie i wniebowstąpienie - wszystko wskazuje na to, że nie był tylko człowiekiem, ale kimś więcej. Jezus twierdził: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy", "Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca" oraz "Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie".

Jego życie i przesłanie prowadzi do zmian

Przjrzyj się, jaki wpływ na przestrzeni wieków wywierała osoba i życie Jezusa Chrystusa z Nazaretu, a zrozumiesz, że On i Jego nauczanie zawsze wywoływały zmiany w życiu pojedynczych ludzi i całych narodów. Wszędzie tam, gdzie docierało Jego nauczanie ustanawiano świętość małżeństwa, uznawano prawa kobiet i ich głos w społeczeństwie; zakładano szkoły i wyższe uczelnie; stanowiono prawo chroniące dzieci; znoszono niewolnictwo i wprowadzano mnóstwo innych zmian, korzystnych dla ludzi.



Kim dla Ciebie jest Jezus z Nazaretu?

Odpowiedź na to pytanie będzie miała wpływ na całe twoje życie tu na ziemi i w wieczności.

Gdyby usunąć Jezusa z chrześcijaństwa - nic by nie pozostało. Bo biblijne chrześcijaństwo nie jest jakąś filozofią życiową, zbiorem norm etycznych, czy spełnianiem religijnych rytuałów. Prawdziwe chrześcijaństwo jest oparte na żywej, osobistej relacji ze zmartwychwstałym, żyjącym Panem i Zbawicielem.

Zmartwychwstały założyciel

Jezus z Nazaretu został ukrzyżowany i pochowany w wypożyczonym grobie, a trzy dni później powstał z martwych; pod tym względem chrześcijaństwo jest jedyne w swoim rodzaju.

Powody by wierzyć

Zmartwychwstanie jest punktem centralnym wiary chrześcijańskiej. Istnieje wiele powodów, dla których badacze uważają je za fakt prawdziwy:

Przepowiednie

Przede wszystkim sam Jezus przepowiedział swoją śmierć i zmartwychwstanie, które następnie miały miejsce dokładnie tak, jak zostały zapowiedziane.

Pusty grób

Po drugie, powstanie z martwych jest jedynym wiarygodnie brzmiącym wytłumaczeniem pustego grobu, w którym leżał Jezus. Czytając dokładnie historię biblijną widzimy, że grób, w którym złożone zostało ciało Jezusa, był szczelnie zamknięty ogromnym głazem i pilnie strzeżony przez rzymskich żołnierzy.

Osobiste spotkania

Po trzecie, po zmartwychwstaniu Jezus co najmniej 10 razy objawił się osobom, które Go znały. Udowodnił, że Jego pojawianie się nie było halucynacją: jadł z nimi, rozmawiał, a one Go dotykały.

Narodzenie się Kościoła

Po czwarte, wskreszenie Jezusa z martwych jest jedynym rozsądnym wyjaśnieniem powstania chrześcijańskiego Kościoła. Kościół chrześcijański jest zdecydowanie największą instytucją, jaka kiedykolwiek istniała w całej historii świata.

Po piąte, zmartwychwstanie jest jedynym logicznym wyjaśnieniem przemiany życia uczniów Jezusa. Opuścili Go przed Jego zmartwychwstaniem; po Jego śmierci ukryli się, przerażeni i zniechęceni. Nie spodziewali się, że Jezus powstanie z martwych.

A jednak po zmartwychwstaniu Jezusa i po przeżyciach w dniu Pięćdziesiątnicy, ci sami zniechęceni, rozczarowani mężczyźni i kobiety, zostali przemienieni mocą zmartwychwstałego Chrystusa. I w Jego imię wywrócili świat do góry nogami.

Nikt, kto poważnie zastanawia się nad nieodpartymi dowodami potwierdzającymi boskość Jezusa z Nazaretu i Jego zmartwychwstanie nie może zaprzeczyć, że On jest Synem Boga, obiecany Mesjaszem.

Jezus Chrystus żyje i wciąż błogosławi, i ubogaca życie tych wszystkich, którzy Mu ufają i są Mu posłuszni, w tym wielu, którzy wywarli wielki wpływ na dzieje świata.

Francuski fizyk i filozof Blaise Pascal uważał, że każdy potrzebuje Jezusa, co wyraził w słowach: *"W sercu każdego człowieka jest pustka o kształcie Boga, którą tylko Bóg, poprzez Swojego Syna Jezusa Chrystusa, może wypełnić"*.

Czy chciałbyś osobiście poznać Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela? Jakkolwiek by to nie brzmiało - to możliwe! Jezus tak bardzo pragnie nawiązać osobistą, pełną miłości relację z Tobą, że "pozałatwia" już wszelkie niezbędne sprawy.

Teraz decyzja należy do Ciebie, Jezus powiedział: "Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie". *Red.*

22 kwietnia 2018

IV Niedziela

Wielkanocna

Dobrego Pasterza

Z EWANGELII J 10

Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce.



Dzisiaj Jezus mówi nam: "Ja jestem dobrym pasterzem", bo podobnie jak pasterz prowadzi paść swoje owce, tak Chrystus posila wiernych duchowym pokarmem, swoim własnym Ciałem i swoją własną Krwią. Po zmartwychwstaniu powierzył wypasanie Piotrowi, Apostołom i Kościołowi po wszystkie czasy.

Poprzez swych pasterzy Chrystus przekazuje swoje Słowo, rozdziela swoją łaskę w sakramentach i prowadzi swoje stado ku Królestwu: On sam oddaje siebie jako posiłek w sakramencie Eucharystii, przekazuje Słowo Boga i Jego nauki, i troskliwie prowadzi swój Lud. Jezus wystarał się dla swego Kościoła o pasterzy, podług serca, to znaczy ludzi, którzy działając w Jego osobie przez sakrament święceń, oddają swoje życie za swe owce, z miłością pasterską, w pokornym duchu służby, z łagodnością, cierpliwością i siłą.

I każdy z nas, chrześcijan, pracujemy wspomagając pasterzy, modlimy się za nich, miłujemy ich i jesteśmy im posłuszni. Jesteśmy również pasterzami dla braci, wzbogacając ich o otrzymane łaski i naukę, dzieląc się troskami i radościami, całym sercem pomagając wszystkim. Poświęcamy całe swoje życie tym wszystkim wśród których żyjemy, w sferze życia rodzinnego, społecznego i zawodowego, oddając życie za nich wszystkich w duchu Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć.

23 kwietnia 2018
Uroczystość
Św. Wojciecha
Z EWANGELII J 12

*Jeżeli ziarno pszenicy
wpadłszy w ziemię nie obumrze,
zostanie tylko samo, ale jeżeli
obumrze, przynosi plon obfity.*



Dzisiaj, w Święto Głównego Patrona Polski, Św. Wojciecha, który przyniósł chrześcijaństwo na naszą ziemię płacąc za to własnym życiem, rozważmy sprawę naszego podejścia do swojego życia, do wszystkiego, co nas dotyczy. Zwrócimy też uwagę na sens istnienia, na jego cel.

Słowa Jezusa wyrażają wielką głębię, istotę życia człowieka. Człowiek żyć będzie prawdziwie tylko wtedy, gdy umrze dla samego siebie. Skoro został stworzony z wnętrza Bożego Serca, skoro posiada w sobie pierwiastek Boski, to życie jego ma być na wzór życia Bożego. To zaś życie wyraża się w miłości.

Człowiek Boży, by upodobnić się do Boga, by zbliżyć się do Niego, musi zgodzić się na własną śmierć. Umrzeć musi jego miłość własna, jego "ego", pycha, pragnienia, ambicje, zainteresowania, to, co stanowi oparcie dające poczucie bezpieczeństwa. Pozornie wydaje się to śmiercią duszy, która przestaje być sobą. Ale dopiero wtedy jest spełniony. Czuje, że życie ma sens. Staje się duszą ofiarą.

Módlmy się, byśmy dobrze zrozumieli wymowę dzisiejszego fragmentu Ewangelii. Prośmy o światło Ducha Świętego, by poznać jego cel. Módlmy się, byśmy potrafili stawać się ziarnem godzącym się na obumarzenie i pragnącym przynieść plon. Módlmy się, byśmy zapragnęli w ten sposób być darem dla innych, poprzez ofiarę z siebie dającym im nowe życie. Módlmy się, Bóg będzie nam błogosławił.

Trudne
pytania



KOŚCIÓŁ

dr Marian Kaszowski

Teologia Kościoła w pytaniach i odpowiedziach

Poznaj. by zrozumieć

DZIAŁANIE CHRYSZTUSA I DUCHA ŚWIĘTEGO W SAKRAMENTACH

Pyt.: Kim jest Duch Święty i jak Dzieje Apostolskie opisują Jego zesłanie?

Odp.: Jezus obiecał swoim uczniom Ducha Świętego: "Gdy Duch Święty zstąpi na was - powiedzcie - otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz 1,7). Ten Duch, napełniający ludzi swoją mocą, jest trzecią osobą Boską, równą Ojcu i Synowi. Według św. Łukasza Jego zstąpieniu na uczniów towarzyszyły pewne słyszalne i widzialne zjawiska, "jakby uderzenie gwałtownego wiatru" i "języki jakby z ognia" (Dz 2,2-3). Podmuch wichru objawił Ducha, o którym Jezus wcześniej powiedział Nikodemowi:

"Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha" (J 3,8). Ogień jest symbolem obecności Ducha Świętego, na którego działalność wskazał Jan Chrzciciel. "Ja was chrzczę - uczył - wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, (tzn. Jezus) mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem" (Mt 3,11).

Pyt.: Co znaczy, że we wszystkich sakramentach spotykamy się z Chrystusem i z mocą działającego Ducha Świętego?

Odp.: Jezus, "siedzący po prawicy Ojca" (Rz 8,34), nie przerwał swojej zbawczej działalności i posłał nam od Ojca Ducha Świętego, przez którego kontynuuje dzieło przekształcania świata w królestwo Boże. Niewidzialny Zbawiciel ustawicznie posyła nam swego Ducha posiadającego zdolność docierania do każdego człowieka, niezależnie od tego, gdzie on żyje. Także we wszystkich sakramentach zmartwychwstały Pan oddziałuje na nas uświęcającą mocą Ducha Świętego.

W sakramencie chrztu odradza nas duchowo, oczyszcza z grzechu pierwotnego, a także z grzechów osobistych - o ile chrzest przyjmuje człowiek dorosły - i włącza do Kościoła. W sakramencie bierzmowania Chrystus umacnia nas swoim Duchem, abyśmy - jak pierwsi uczniowie - z wielką radością, mocą i odwagą budowali Kościół, a tym samym - królestwo Boże, abyśmy głosili wszystkim Ewangelię. Kiedy sprawowana jest Eucharystia, mocą Ducha Świętego Jezus przemienia chleb w swoje Ciało, a wino - w swoją Krew. Tenże Duch Święty jednoczy wszystkich przystępujących do Komunii św. z Chrystusem i między sobą, czyniąc ich jednym Jego Mistycznym Ciałem - Kościołem. W sakramencie pokuty ujawnia się przebaczące działanie Chrystusa, który tchnął na apostołów swojego Ducha i powiedział: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20,22-23). Przez sakrament chorych Chrystus umacnia cierpiącą osobę, przebacza jej grzechy i włącza w swoje zbawcze cierpienie i śmierć (por. Jk 5,14-15). W sakramencie święceń kapłani otrzymują moc Ducha Świętego, aby sprawować sakramenty i budować Kościół. Dzięki sakramentowi małżeństwa miłość między mężczyzną i kobietą ulega uświęceniu i umocnieniu. Otrzymane w tym sakramencie dary uzdalniają małżonków do wypełnienia wszystkich przyszłych obowiązków małżeńskich i rodzicielskich.

Pyt.: Co znaczy, że dzięki sakramentom od naszego narodzenia aż do śmierci towarzyszy nam działanie Chrystusa i Ducha Świętego?

Odp.: Przez całe życie towarzyszy nam zmartwychwstały Jezus, który idzie z nami tak, jak kiedyś szedł z uczniami podążającymi do Emaus. Od narodzenia aż do śmierci możemy przyjmować różne sakramenty, w których Jezus umacnia nas i uświęca mocą swojego Ducha. I tak w sakramencie

chrztu, przyjmowanym najczęściej zaraz po narodzeniu, Zbawiciel odradza nas przez Ducha Świętego, przekształcając nas w dzieci Boże. W sakramencie bierzmowania, zwanym także sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, umacnia swoim Duchem ochrzczonego, aby skutecznie wypełnił zadania wynikające z przynależności do Kościoła. Przez całe życie Jezus karmi swoich uczniów chlebem eucharystycznym, aby nie ustali w wędrówce do celu ostatecznego. Tych, którzy popadli w grzechy, ponownie odradza w sakramencie pojednania. Małżonkom i kapłanom udziela odpowiednich darów nadprzyrodzonych w sakramencie małżeństwa i kapłaństwa. Chorych zaś i umierających umacnia i uświęca w sakramencie chorych.



NARODZENIE Z WODY I Z DUCHA ŚWIĘTEGO

Udzielany przez zmartwychwstałego Pana Duch Święty całkowicie przekształca człowieka, czyniąc go zdolnym do osiągnięcia wiecznego zbawienia. To nadprzyrodzone przekształcenie nosi w Piśmie św. różne nazwy, jak: narodzenie z wody i Ducha Świętego, ożywienie Duchem, usprawiedliwienie, usynowienie, nowe stworzenie. Teologia nazywa to przekształcenie stanem łaski uświęcającej.

Pyt.: Co Chrystus mówi Nikodemowi na temat ponownego narodzenia się z Ducha Świętego?

Odp.: W rozmowie z Nikodemem Jezus stwierdza: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego" (J 3,3). Potem dorzuca jeszcze: "Zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego" (J 3,5). Chrystus uzależnia osiągnięcie zbawienia od przemiany nazywanej narodzeniem się z Ducha Świętego. Dzięki temu nowemu narodzeniu człowiek staje się wyjątkowo podobny do Boga, Jezus mówi bowiem: "To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem" (J 3,6). Jak dzieci, przez fakt pochodzenia od rodziców, są do nich podobne, tak też wszyscy narodzi z Ducha stają się do Niego podobni. Metal wrzucony do ognia przybiera jego właściwości: staje się gorący, zaczyna świecić. Podobnie człowiek, poddany działaniu Ducha Świętego, przemienia się wewnątrz, uświęca i staje się do Niego podobny. W sakramencie chrztu Duch Święty tak oddziałuje na człowieka, że odradza się on duchowo, dostępując przy tym oczyszczenia z grzechów osobistych. Ponowne odrodzenie może mieć miejsce w sakramencie pojednania, gdy skruszony grzesznik dostępuje przebaczenia swoich przewinień.

Pyt.: Dlaczego każdy odrodzony przez Ducha Świętego człowiek powinien wierzyć i kochać? J 16,13; Rz 5,5

Odp.: Kto narodził się z Ducha Świętego, ten stał się Jego żywą świątynią. "Czyż nie wiecie - pisze św. Paweł - żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście" (1 Kor 3,16-17). Ten mieszkający w nas Duch pobudza nas do wiary i miłości. On bowiem oświeca nas wewnątrz, abyśmy mogli zrozumieć naukę Jezusa (por. J 16,13) i rozlewa w naszych sercach miłość Bożą (por. Rz 5,5). Kto nie wierzy lub nie kocha, ten uniemożliwia Duchowi Świętemu działanie i wymyka się spod Jego wpływu, stając się "opustoszałą świątynią".

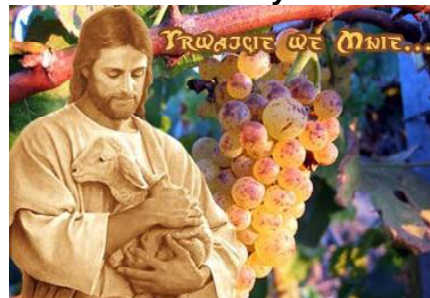
Pyt.: Jakimi cechami powinna odznaczać się miłość, którą Duch Święty rozlewa w naszych sercach i do jakiej nas uzdalnia?

Odp.: Św. Paweł następująco charakteryzuje miłość, rozlewana w naszych sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5): "Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje". CDN

29 kwietnia 2018 V Niedziela Wielkanocna

Z EWANGELII J 15

Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.



Chrystus jest prawdziwym krzewem winnym, my latoroślami, o Ojciec gospodarzem winnicy. Ojciec pragnie byśmy dali jak najwięcej owoców. To logiczne. Gospodarz winnicy sadi winorośl i ma nad nią staranie, by obrodziła jak najowocniej.

Jesteś wybrańcem. Bóg cię zauważył. Poprzez chrzest wszczepił cię do ogrodu jakim jest Chrystus. Masz życie Chrystusa, życie chrześcijańskie. Jesteś w posiadaniu najważniejszego elementu, aby wydać owoc: więź z Chrystusem, albowiem "latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie". Jezus mówi to dobitnie: "Beze Mnie nic nie możecie uczynić".

Ileż to rzeczy chciałeś zrobić bez Chrystusa? Owoc jakiego Ojciec oczekuje to owoc dobrych uczynków, owoc praktykowanych cnót. Jaka jest więź z Chrystusem, która czyni nas zdolnymi do wydania tego owocu?

Kiedy żyjesz w łasce, wszystkie cnotliwe uczynki są owocami miłymi Ojcu. Są dziełami czynionymi przez Jezusa Chrystusa poprzez ciebie. Są dziełami Chrystusa przydającym chwały Ojcu i przeistaczają się dla ciebie w niebo. Warto zawsze żyć w Bożej łasce! "Ten, kto we Mnie nie trwa, [przez grzech] zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I wrzuca się go do ognia, i płonie". To oczywista aluzja do piekła. Czy jesteś jak winna latorośl pełen życia?

03 maja 2018
Uroczystość NMP
Królowej Polski
Z EWANGELII J 19

*Kiedy więc Jezus ujrzał
Matkę i stojącego obok Niej
ucznią, którego miłował, rzekł do
Matki: "Niewiasto, oto syn Twój".
Następnie rzekł do ucznia: "Oto
Matka twoja".*



Jezu, byłeś cierpiący, przybity do krzyża. Wydawałoby się, że oddałeś nam już wszystko, Twoje życie, ciało, odzienie. Ty jednak poszedłeś jeszcze krok dalej. Oddałeś nam najbliższą Ci osobę, Twoją Matkę.

Jezu, z jakim trudem przychodzi nam oddawanie czegokolwiek naszym bliźnim. Przywiązujemy się do różnych materialnych przedmiotów, którymi trudno nam się podzielić.

Wielu przechodziło obok miejsca ukrzyżowania Jezusa. W ostatnich chwilach Jego ziemskiego życia uczestniczyli również przypadkowi przechodnie i Jego wrogowie. Nie zabrakło też najbliższych Mu osób. I to oni otrzymali od Chrystusa szczególne zadanie. Jan i Maryja zostali sobie wzajemnie powierzeni. To nie tylko zwykła ludzka prośba Jezusa o opiekę nad Matką, ale wyrażenie posłannictwa Maryi. Odtąd stanie się ona duchową Opiekunką i Matką dla chrześcijan wszystkich czasów. Jej bliskości i orędownictwa doświadczamy w naszej osobistej historii, a także w dziejach naszego narodu.

Pod Twoją obronę uciekam się, Święta Boża Rodzicielko. Moimi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz mnie zawsze wybawiać.

Polska ma prawo do naszego patriotyzmu

**"Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwie!
Dla ciebie zjadł smakuja trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezeliwe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać".**

Ignacy Krasicki, Hymn do miłości Ojczyzny



"Święta miłości kochanej Ojczyzny". Przedziwny w swej wymowie jest ten pierwszy wers utworu biskupa Ignacego Krasickiego, który stał się hymnem Szkoły Rycerskiej i modlitwą kadetów. Ojczyzna, podkreśla biskup Krasicki, jest po prostu kochana - i to kochana świętą miłością. Dla tej świętej miłości można cierpieć więzy i pęta. Miłość Ojczyzny nadaje godność kalectwu i bliznom, będącym następstwem ran poniesionych w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, inspirowane do najszlachetniejszych myśli, które z jednej strony domagają się pomnażania dobra Ojczyzny, a z drugiej budzą gotowość do życia w poniewierce, a nawet do złożenia swego życia na jej ołtarzu.

Pisane w 1774 roku przez biskupa Krasickiego słowa o kalectwie i bliznach, o życiu w nędzy i możliwości śmierci dla Ojczyzny, o więzach i pętach, miały swój niezwykle gorzki smak. Od upadku konfederacji barskiej, będącej pierwszym polskim powstaniem narodowym, upłynęły zaledwie dwa lata. Co gorsza, upadek ów został niejako przypieczętowany w tym samym 1772 roku przez pierwszy rozbiór Polski. Na jego mocy utraciła ona niemal jedną trzecią swego terytorium, zamieszkiwane przez jedną trzecią swych obywateli. Zostały zagarnięte jej najbardziej rozwinięte obszary Małopolski i Prus Królewskich, zamieszkałe przez ludność etnicznie polską. W tej dramatycznej sytuacji naszej Ojczyzny tym bardziej naglące stawały się takie programy polityczne i społeczne, które miałyby na celu jej wzmocnienie i zabezpieczenie na przyszłość. Co bardziej śmiało Polacy tamtego czasu doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że zaborcze mocarstwa bynajmniej nie zadowolą się dotychczasowym rozgrabieniem Rzeczypospolitej. Wobec tego realnego zagrożenia za wszelką cenę trzeba było zatem Ojczyznę - jak pisał dalej Krasicki - "wspomóc i wspierać".

To pragnienie obozu patriotycznego - "Byle cię można wspomóc, byle wspierać" - zaowocowało uchwaleniem w dniu 3 maja 1971 roku tak zwanej "Ustawy Rządowej", która była drugą po Stanach Zjednoczonych Ameryki, a pierwszą w Europie Konstytucją. Jej Preambuła zaczynała się od uroczystej inwokacji: "W imię Boga, w Trójcy Świętej jedynego". W ten sposób ojcowie Konstytucji odwoływali się do Boga, Pana dziejów i historii. Równocześnie wskazywali na najwyższe i najbardziej głębokie źródło miłości, jakim jest Przenajświętsza Trójca. Zaraz potem odwołali się oni do szczególnie sprzyjającego momentu historii, w którym przyszło im żyć i który odczytywali jako prawdziwie szczęśliwe rządzenie Bożej Opatrzności. Dlatego też w Preambule Konstytucji znalazły się słowa, które stanowiły wyraźne odcięcie się od przynębiającej przeszłości, związanej z pierwszym rozbiorem Polski, z bezkarnymi przemarszami obcych wojsk przez jej terytorium oraz z arogancką i pełną cynizmu postawą rosyjskich ambasadorów, traktujących naszą Ojczyznę jako niemal całkowicie podporządkowane sobie państwo. Polacy chcieli więc nareszcie "korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów". Wraz z gotowością, aby wykorzystać szansę, jaką daje historia, szło w parze pragnienie właściwie uporządkowanej hierarchii wartości. Polegała ona na tym, aby "egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu" cenić wyżej niż własne życie i "szczęśliwość osobistą". Twórcy Konstytucji byli w pełni przekonani, że miłość Ojczyzny jest ważniejsza od czysto partykularnych, skądinąd bardzo słusznym, pragnień i oczekiwań. I choć, jak doskonale wiemy, samo



uchwalenie Konstytucji nie zapobiegło interwencji wojsk, najpierw rosyjskich, a następnie pruskich, i po dwóch latach doszło do drugiego rozbioru Polski, to jednak ojcowie Konstytucji w pełni zasłużyli sobie na to, co zostało zapisane w jej Preambule: **"na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i**

przyszłych pokoleń". Własnym szlachetnym myśleniem pokazali bowiem, jak kochaną Ojczyznę można i należy miłować prawdziwie świętą.

Od tragicznego dla naszej historii pierwszego rozbioru Polski mija w tym roku 245 lat, zaś od uchwalenia budzącej nadzieję na uratowanie Rzeczypospolitej Konstytucji 3 Maja mija lat 226. To dość oddalone od nas w czasie wydarzenia. Natomiast ciągle bliskie pozostaje nam ich przesłanie - z jednej strony przestroga, z drugiej wskazanie drogi ratunku i ocalenia. Tą drogą jest pełna poświęcenia i ofiarności miłość do Ojczyzny. Często, przy różnych okazjach, mówił o niej święty Jan Paweł II. Pamiętamy jego słowa, wypowiedziane w dniu 16 czerwca 1983 roku na warszawskim Okęciu, kiedy rozpoczynał swą drugą pielgrzymkę do Polski. Formalnie trwał wtedy jeszcze stan wojenny, w więzieniach i miejscach internowania znajdowało się wiele osób związanych z narodowym zrywem "Solidarność", wielu było prześladowanych, między innymi ks. Jerzy Popiełuszko. W tych trudnych czasach Ojciec Święty przypominał o konieczności kochania Polski - mimo wszystko. Mówił On wtedy: "Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej".

Nie inaczej jest dzisiaj. Polska cierpi także w naszych czasach. Cierpi z powodu obojętności na jej los ze strony wielu jej synów i córek. Cierpi z powodu różnego rodzaju egoizmów, gdy interesy własne lub interesy różnych grup i struktur społeczno-politycznych stawiane są wyżej niż jej dobro. Cierpi z powodu gorszących podziałów, także wtedy, gdy miłość do niej pragnie się utożsamiać ze skrajnym nacjonalizmem. Również dzisiaj Polska ma "prawo do miłości szczególnej". Ma prawo do naszego patriotyzmu. Do patriotyzmu wszystkich jej obywateli.

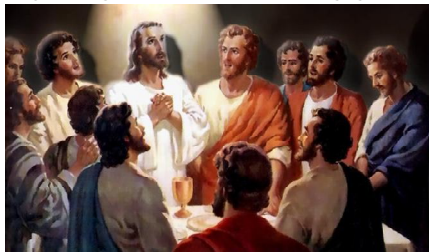
Dobitnie mówią o tym polscy biskupi, którzy w marcu tego roku na Zebraniu Plenarnym przyjęli obszerny dokument, zatytułowany Chrześcijański kształt patriotyzmu. Wpisuje się on w zwyczajne nauczanie Kościoła, w tym w wypowiedzi papieży: Piusa X, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Nawiązuje on również do Listu Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie z 5 września 1972. Wszystkie te wypowiedzi podkreślają, iż autentyczne formy miłowania zarówno samego siebie, jak i drugiego człowieka, mają swe źródło w Bogu, który jest Miłością. Do tych autentycznych form miłowania należy również patriotyzm, wypływający z uniwersalnego nakazu miłości bliźniego. Dlatego też biskupi polscy, czy to przed prawie pięćdziesięciu laty, czy obecnie, z całą mocą głoszą następującą prawdę: "Choć człowiek stawia wartości ojczyste bardzo wysoko, to jednak wie, że ponad narodami jest Bóg, który jedyny ma prawo do tego, aby ustanawiać najwyższe normy moralne, niezależnie od poszczególnych narodów. Takie poczucie rzeczywistości opiera patriotyzm na prawdzie, oczyszcza go i uzdalnia do pogłębienia świadomości wspólnoty rodziny ludzkiej" (n. 2).

Z tak rozumianym patriotyzmem łączą się: miłość bliźniego, solidarność, odpowiedzialność za los konkretnych ludzi, otwartość na współpracę z innymi, obywatelskie zaangażowanie, społeczna i gospodarcza kreatywność, uczciwość i sumienność, wrażliwość na cierpienie i krzywdę, która dotyka innych ludzi i inne narody, szacunek dla innych kultur i języków (por. n. 2, 9).

Jeśli źródłem i fundamentem autentycznego patriotyzmu jest Bóg, który jest miłością, to podstawowym środowiskiem, w którym patriotyzm może się

06 maja 2018 VI Niedziela Wielkanocna Z EWANGELII J 15

**Jak Mnie umiłował Ojciec,
tak i Ja was umiłowałem.
Wytrwajcie w miłości mojej!**



Dzisiejszej niedzieli Jezus otwiera przed nami na oścież swoje serce: **Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem.**

To, co stanowi najgłębsze misterium Boga, to fakt, że jest Miłością. Wszystko, co uczynił, od stworzenia po odkupienie jest owocem miłości. I to, czego jedynie oczekuje, jako odpowiedź na Jego działanie, to jest miłość. Miłość domaga się wzajemności, jest niczym dialog, który wzywa nas do odpowiedzi miłością rosnącą wraz z byciem obdarowywanym Jego miłością.

Owocem miłości jest radość: "To wam powiedziałem, aby radość moja w was była" (J 15,11). Jeśli nasze życie nie odzwierciedla radości wierności, jeśli pozwalamy dusić się omamom, nie widząc iż Pan jest obecny i nas pociesza, to tylko dlatego, ponieważ nie poznaliśmy wystarczająco Jezusa.

Bóg zawsze ma inicjatywę. "Ja was wybrałem". Wybrał nas bezinteresownie, byśmy byli jego przyjaciółmi. W początkach Bóg rozmawia z Adamem niczym przyjaciel rozmawia z przyjacielem. Chrystus, nowy Adam, nie tylko odzyskał ówczesną przyjaźń, ale też intymność z Bogiem, który jest Miłością.

Przypomina nam to słowa św. Augustyna: "Dobry Pan przypomina nam tak często miłość, jako jedyne możliwe przykazanie. Bez miłości wszystkie inne dobre cechy niczemu nie służą. Miłość w rzeczy samej, prowadzi człowieka ku innym cnotom, które czynią go dobrym".

08 maja 2018

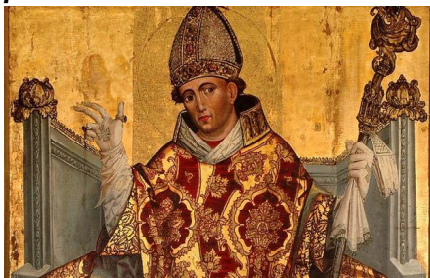
Uroczystość

Św. Stanisława

Patrona Polski

Z EWANGELII J 10

Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.



Jezus jest jedynym Pasterzem, który w pełni oddał swoje życie, by go udzielić swoim owcom. Poprzez swoją postawę pokazał wzór prawdziwego pasterza. Wzór wprawdzie niedościgny, a jednak do naśladowania. Od kogo oczekuje tego, iż będzie szedł Jego śladem? Przede wszystkim od wszystkich pasterzy, którym powierza pieczę nad swoimi owcami, czyli od kapłanów. Każdy kapłan zda sprawę z tego, jak opiekował się owcami. Czy rzeczywiście poświęcił wszystko, siebie samego, by ratować owce, by przyprowadzić na powrót do stada te, które od niego odeszły i się zagubiły.

Takim wzorem kapłana, dobrego pasterza jest Św. Stanisław Szczepanowski, główny patron Polski. Odwaga jaką obdarzony był św. Stanisław, jego ofiara, mają symboliczną wymowę co dawniej i są ciągle aktualne. Losy św. Stanisława mogą i dziś być ilustracją działania władzy świeckiej wyciągającej rękę w kierunku sumień i moralności tak, by je kształtować zgodnie z własną wizją. Wnioski i lekcja płynąca ze śmierci św. Stanisława wciąż są aktualne.

Módlmy się, byśmy zrozumieli znaczenie, wagę życia i posługi pasterza Stanisława, a w tym kontekście odkryli znaczenia powołania kapłańskiego. Módlmy się, aby każdy kapłan stawał się coraz bliższy swego wzoru - Jezusa Chrystusa.

rozwijać i kształtować, jest rodzina. Jak zauważają polscy biskupi, "dziś (...) patriotyzm wyrażać się powinien w życiu naszych rodzin, które są pierwszą szkołą miłości, odpowiedzialności i służby bliźniemu" (n. 4). Z tego wynika "szczególna misja rodziny". Wiemy bowiem doskonale, że "w naszej historii, zwłaszcza, gdy nie istniało wolne państwo polskie, była ona najważniejszą szkołą patriotyzmu". Nie inaczej jest obecnie. "Także dziś, w wolnej Rzeczypospolitej - czytamy w dokumencie Chrześcijański kształt patriotyzmu - przywilej i moralny obowiązek budzenia i kształtowania postaw patriotycznych, podobnie jak przekaz wiary i wychowanie, spoczywają nade wszystko na rodzinie. To bowiem w realiach życia domowego, w których wspólnie sprostać trzeba codziennym wyzwaniom, trudom i niepokojom poznajemy głęboki sens miłości, życzliwości, odpowiedzialności, ofiarności i poświęcenia, na których się opiera patriotyzm. To w rodzinie, w jej szczególnej bliskości, doświadczamy wartości, jakimi są zakorzenienie i solidarność, wierność i wspólnota. To niepowtarzalne dzieje naszych rodzin, w których objawia się całe bogactwo ludzkiej egzystencji, uczą nas, że moralną miarą działań - również tych społecznych czy patriotycznych - winien być nie tylko wzniosły program ideowy, ale także los i twarz konkretnego, żyjącego z nami człowieka. W tych niepowtarzalnych dziejach każdej z rodzin, historia narodowa spleta się z lokalną specyfiką małych ojczyzn i życiowymi wyborami pojedynczych osób, czyniąc patriotyzm żywym, bogatym i różnorodnym. To w rodzinach rozwijamy naszą osobowość, odkrywamy zdolności i talenty, uczymy się wiary we własne siły, kształtujemy otwartość i życzliwości wobec świata, co z czasem czyni z nas aktywnych obywateli" (n. 9).

Patriotyzm, który tak wspaniale objawił się w dziejach naszego narodu w związku z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja i którego problematykę pogłębił ostatni dokument Konferencji Episkopatu Polski, nie może się urzeczywistnić bez Chrystusowego krzyża. Nie ma prawdziwego patriotyzmu bez krzyża, ponieważ właśnie w nim w pełni ukazała się miłość Boga do człowieka. Patriotyzm, w swej istocie będący miłością Ojczyzny, jest miłością trudną. Wymaga on zaparcia się samego siebie, zaprasza do ofiarności, zakłada możliwość cierpienia. Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa nadaje patriotyzmowi najgłębszy sens. Sens antropologiczny i zarazem zbawczy. Zawsze bowiem wtedy, gdy ktoś jest gotowy poświęcić się dla dobra wspólnego, dla jego budowania i utrwalaenia, spełnia on siebie - jak pisał w książce *Osoba i czyn kardynał Karol Wojtyła* - jako osoba. Spełnia się - czyli doprowadza siebie do pełni. Jeżeli zaś ktoś swoją miłość do Ojczyzny łączy z krzyżem, sam w konsekwencji upodabnia się do Chrystusa. Przejmującym tego wyrazem jest wizerunek Matki Boskiej Katyńskiej, trzymającej w swych ramionach martwe ciało Chrystusa, które przypomina zamordowanych strzałem w tył głowy polskich oficerów.

Jest rzeczą zmienną, że w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski liturgia Kościoła każe nam czytać fragment Janowej Ewangelii o Maryi, Matce Chrystusa, stojącej pod Jego krzyżem. Trwając na Golgocie, stała się Ona szczególnym świadkiem miłości Chrystusa. Wtedy też z woli Syna stała się Matką Jana, a przez to- Matką wszystkich wierzących. Odtąd uciekając się do Niej jako Matki, uczymy się od Niej prawdziwej miłości. Także miłości do Ojczyzny. A równocześnie uczymy się zawierzać nasze polskie losy Jej matczynej opiece.

Dzisiaj, przeżywając w katedrze wawelskiej świętą Eucharystię, naszymi najbardziej szlachetnymi myślami zdążamy w stronę Jasnej Góry. Wzorem naszych przodków przed Cudownym Wizerunkiem Czarnej Madonny stajemy do Apelu, wołając: "Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!". Jesteśmy przy Tobie, Maryjo, która stoisz pod krzyżem Swojego Syna. Pamiętamy o Twojej nieustannej opiece, dzięki której, na przekór dziejowym zawieruchom, istniejemy jako naród. Czuwamy nad naszą miłością do Boga i do drugiego człowieka. Czuwając tak, prosimy, nasza Matko i Królowo, abys była Opiekunką naszych rodzin. Abys Swoją przedziwną miłością do naszego narodu uczyła nas kochać naszą Ojczyznę. Abys była Nauczycielką naszego polskiego patriotyzmu. Amen.

Homilia Abpa Marka Jędraszewskiego wygłoszona 3 maja 2017 podczas Mszy św. w Katedrze Wawelskiej.

Savoir vivre czyli dobre maniery w Kościele

Czy można
uczestniczyć we
Mszy św.
przebywając przed

kościółem?

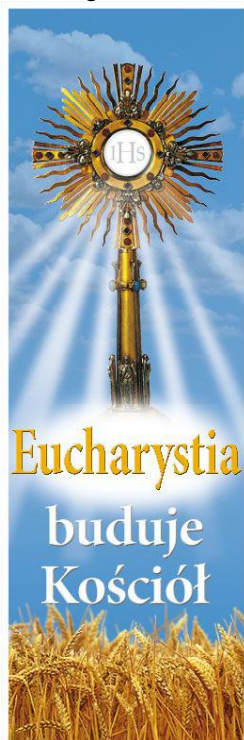
W niektórych parafiach dysponujących niewielką liczbą miejsc w kościele proboszczowie z konieczności dopuszczają szczególnie w porze letniej, gdy drzwi do kościoła są szeroko otwarte przebywanie części wiernych podczas Mszy św. na świeżym powietrzu. W takich wypadkach ustawia się specjalne ławki przed kościołem.

Możemy jednak w wielu parafiach, w których kościoły są dostatecznie duże, by pomieścić wszystkich wiernych zauważyć, że część wiernych "wysłuchuje" Mszy św. stojąc lub siedząc przed kościołem.

Jest to dopuszczalne tylko w niektórych, granicznych przypadkach - gdy ktoś naprawdę źle się poczuje lub musi wyprowadzić na zewnątrz małe kapryszące i zakłócające spokój innym dziecko lub uśpić rozkrzyżowane niemowlę.

W pozostałych wypadkach można zadać teologicznie uzasadnione pytanie czy takie uczestnictwo we Mszy św. można uznać za ważne?

Rozpatrując zaś ten problem z punktu widzenia savoir vivre, a więc również w perspektywie moralnej, należy stanowczo stwierdzić, że mamy tu do czynienia z poważnym wykroczeniem, gafą i nietaktem, tak przeciwko Bogu, księżom jak i pozostałym wiernym. Pisaliśmy już tutaj, że w kościele obowiązują te same zasady savoir vivre, co w życiu publicznym i towarzyskim oraz, że obowiązują w nim zasady specjalne, odnoszące się do Boga.



Zauważmy co by było, gdybyśmy odwiedzili z wizytą dom znajomych deklarując wzięcie udziału w jakiejś ważnej dla tego domu uroczystości, a następnie nawet nie przekroczyli jego progu przebywając cały czas podczas jej trwania w ogrodzie. Tam w domu gospodarze przyjmują gości, oznajmiają im o ważnych wydarzeniach, wydają dla nich ucztę. Wszyscy są ze sobą i dzielą się chlebem i radością, a my w tym czasie stoimy sobie w ogrodzie, nie widzimy i w części nie słyszymy tego, co dzieje się w środku, nie bierzemy w tym wydarzeniu faktycznie udziału.

Należy uznać za oczywiste, że tak gospodarze jak i pozostali goście uznaliby nas za nieokrzesanych ludzi, ludzi, którzy ponadto ich lekceważą i obrażają, nie okazują im szacunku w podstawowym nawet wymiarze.

Na koniec tego punktu warto przytoczyć historię, którą opowiedział mi ktoś z południa Polski. W jednej z wiejskich parafii zwyczaj "wysłuchiwanie" Mszy św. przed kościołem był z dawien dawna bardzo rozpowszechniony. Kolejni proboszczowie próbowali usilnie, ale wciąż bez skutku go wykorzeni. Udało

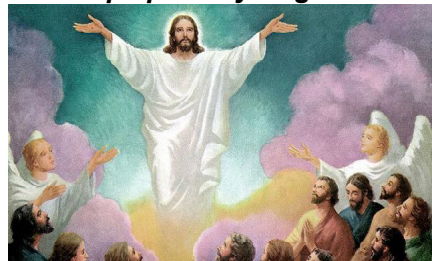
się to wreszcie jednemu, który w tej parafii był już dobrych kilkanaście lat. Gdy umarł jeden z tych, którzy przez wiele lat nie weszli do kościoła proboszcz kazał przed Mszą Świętą pogrzebową postawić jego trumnę przed kościołem pod drzewem. Kazał tam również stanąć mężczyznom z jego rodziny. Do kościoła pozwolił wejść tylko kobietom mówiąc: "Zmarły i mężczyźni z jego rodziny niech przebywają tam, gdzie zawsze byli podczas wszystkich niedzielnych Mszy św."

Czyż w postępowaniu tego proboszcza nie było trochę racji? Podobno po tym wydarzeniu wszyscy wierni z tej parafii w czasie Mszy św. niedzielnej

13 maja 2018
Uroczystość
Wniebowstąpienia
Pańskiego

Z EWANGELII Mk 16

Po rozmowie z nimi Pan
Jezus został wzięty do nieba i
zasiadł po prawicy Boga



Pan Jezus zmartwychwstały zostaje wywyższony do chwały Boga! Dlatego powrotna droga do Ojca, ta właśnie droga, którą zagubiliśmy, otworzyła się dla nas w misterium Bożego Narodzenia i została nam nieodwołalnie podarowana po tym, jak Chrystus całkowicie ofiarował się Bogu na Krzyżu. Chrystus otworzył ponownie drogę do nieba.

Jezus Chrystus, zanim wstąpił do nieba, posłał swoich uczniów zwanych Apostołami, by zaprosili wszystkich ludzi do wiary w Niego, aby także oni mogli pójść tam, gdzie On. "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony" (Mk 16,15-16).

Zbawienie, które otrzymujemy polega ostatecznie na tym, by żyć życiem Boga, zgodnie z tym, co mówi święty Jan w swojej Ewangelii: "A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa" (J 17,3).

Jednak to, co dane jest z miłości, winno być przyjęte z miłością, aby mogło być przyjęte jako dar. A więc Jezus Chrystus, którego nie wiedzieliśmy, pragnie byśmy ofiarowali mu swą miłość przez wiarę, którą otrzymujemy słuchając słowa jego kapłanów, których możemy poczuć i zobaczyć. O ile wiara jest propozycją miłości do Jezusa Chrystusa, to zachowanie jej i jej wzrost sprawia, że rośnie w nas miłosierdzie. Ofiarujmy więc Panu naszą wiarę!

20 maja 2018
Uroczystość
Zesłania
Ducha Świętego
Z EWANGELII J 15

"Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego!"



Duch, którego obwieszcza Jezus, stwarza w uczniu nową jakość człowieczeństwa i tworzy jedność. Kiedy pycha ludzi prowadzi ich do rzucenia wyzwania Bogu poprzez zbudowanie wieży Babel, Bóg miesza ich języki i nie mogą się porozumieć. W Zesłaniu Ducha Świętego dzieje się odwrotnie: przez łaskę Ducha, Apostołowie mogą być zrozumiani przez ludzi najróżniejszych narodowości i języków.

Pierwszego dnia Zesłania ery chrześcijańskiej, Apostołowie byli zgromadzeni w towarzystwie Maryi i modlili się. Skupienie, postawa modlitewna są nieodzowne, aby otrzymać Ducha.

Wszyscy napełnili się Duchem Świętym i zaczęli odważnie głosić. Ci przerażeni ludzie zostali przemienieni w odważnych głosicieli, którzy nie bali się więzienia, tortur, ani męczeństwa. Nie jest to dziwne; była w nich moc Ducha.

Duch Święty, Trzecia Osoba Przenajświętszej Trójcy, jest duszą mojej duszy, życiem mojego życia, istnieniem mojego istnienia; uświęca mnie, jest gościem najgłębszego wnętrza mojej osoby. Aby osiągnąć dojrzałość w życiu wiary, konieczne jest, by relacja z Nim była coraz bardziej świadoma, bardziej osobista. Świętując Zesłanie Ducha, otworzmy na oścież drzwi naszego wnętrza.

byli w środku kościoła.

Stosunek do ludzi starszych

Powinniśmy zawsze pamiętać w kościele o osobach starszych i zniedołężniałych, również o niepełnosprawnych i okazywać im szczególnie szacunek oraz otaczać ich troską i opieką. To są osoby uprzywilejowane.

Należy zatem zawsze ustępować im miejsca, jeśli potrzeba pomagać we wstawaniu i siadaniu, przy klękaniu i podnoszeniu się z klęcezek, przepuszczając ich w drzwiach, w kolejce do Komunii Świętej, pomagać wchodzić na schody, doprowadzać, jeśli trzeba, do konfesjonału czy ołtarza.

Jeśli są naszymi sąsiadami lub bliżej ich znamy powinniśmy dowiedzieć się czy nie mają problemów z dotarciem do kościoła i powrotem z niego do domu i jeśli okażą chęć wspomóc ich w tej drodze np. podprowadzając czy podwożąc samochodem.

Stosunek ludzi starszych do pozostałych wiernych

Każdy przywilej pociąga za sobą pewne obowiązki i o tym osoby starsze powinny zawsze pamiętać, również w kościele.

Ludzie starsi powinni być świadomi swoich przywilejów i swojej szczególnej pozycji we wspólnocie wiernych. Nie zwalnia to ich jednak nigdy z obowiązków w zakresie savoir vivre. Wręcz przeciwnie zwiększa te obowiązki. Mają świecić przykładem, pokazywać młodszym, w jaki sposób należy prawidłowo postępować, być dobrym i kulturalnym chrześcijaninem. Nie wolno im więc, między innymi, ujawniać swojego zniecierpliwienia, irytacji, innych negatywnych emocji związanych z samopoczuciem czy stanem zdrowia.

Nie wolno im w żadnym wypadku, co niekiedy niestety się zdarza, wykorzystywać swojej pozycji wymuszając np. ustąpienie im miejsca, a więc przychodzić np. na świąteczną Mszę Świętą, gdy kościół jest pełen ludzi na pięć minut przed jej rozpoczęciem i stawać demonstracyjnie przy samej ławce, którą ktoś zajął pół godziny wcześniej, by mieć miejsce siedzące i czekać aż mu ustąpią. Jeśli człowiek starszy źle się czuje, jest słaby niech przyjdzie do kościoła odpowiednio wcześniej lub prosi kogoś o zajęcie miejsca. Niech pomyśli też o tym swoim młodszym bliźnim, którego, wymuszając ustąpienie miejsca, zmusza do stania podczas całej Mszy św. A może ten młodszymi bliźni jest bardzo zmęczony lub chory? CDN.

Nasza rzeczywistość

To już kolejny rok, który jest rokiem szczególnym dla całej naszej ojczyzny. To właśnie w tym roku będziemy obchodzić 100. lecie odzyskania Niepodległości Polski. Kraj taki, jak Polska, ma prawo być krajem dumnym ze swej historii obfitującej w mnóstwo wydarzeń smutnych, przykrych, często traumatycznych, ale też wydarzeń wzniosłych, porywających, świadczących o wielkim bohaterstwie i poświęceniu milionów Polaków w walce o jej wolność. Właśnie dzięki ogromnemu oddaniu się naszych przodków sprawie Polski, kraj nasz potrafił przejść przez ogrom prześladowań ze strony zaborców oraz wytrzymać i odeprzeć nawałę niemiecką i sowiecką. Należy im się za tą bohaterską postawę wieczna pamięć, a tym, którzy jeszcze żyją i są wśród nas, szacunek i opieka.

Mamy zatem tą wywalczoną niepodległość, mamy swoich bohaterów i tego musimy stale bronić i o to zabiegać. O pełną niepodległość, niezależność i o prawdziwą wolność walczyło wielu Polaków już po drugiej wojnie światowej z narzuconą nam ideologią komunistyczną, za co doświadczyli wiele krzywd i upokorzeń ze strony tzw. władzy ludowej, a

niemała ilość przeciwników tego systemu była więziona, prześladowana oraz straciła życie.

Zryw ludzi solidarności spowodował zmianę systemu w naszym kraju, co nie oznaczało, że automatycznie Polska stała się w pełni wolnym krajem, wolnym od wpływów dawnych elit komunistycznych połączonych z ludźmi mieniących się wolnościowcami, a w istocie ludźmi przedkładającymi własny interes ponad interes narodowy. Spowodowało to sytuację, że większość Polaków została zostawiona sama sobie, bez możliwości rozwoju własnego i swojej rodziny. Dopiero ostatnie wybory wyłoniły rząd, który reprezentuje wszystkich Polaków, a w szczególności pochyła się nad ludźmi słabszymi, rodzinami wielodzietnymi i dba o prawdziwe interesy kraju i narodu. Dzisiaj sytuacja materialna Polaków znacząco się poprawiła, wzrosły ich dochody poprzez łatwy dostęp do pracy i godnego wynagrodzenia. To dzięki obecnej władzy możemy na nowo odkrywać naszą historię, honorować pomijanych przez lata bohaterów i pokazywać ją taką, jaką naprawdę była. Takie działania napotykają na ogromny sprzeciw ze strony oponentów dzisiejszej władzy, którzy nie dbają o polską rację stanu, a wręcz przeciwnie, bliżej im do ideologii krajów zachodnich, u których szukają wsparcia w celu usunięcia obecnej władzy od rządzenia krajem. Polska silna gospodarczo, moralnie i duchowo, poszerzająca swoje wpływy jest zagrożeniem dla zlaicyzowanej, zliberalizowanej zachodniej Europy, a w szczególności dla Niemiec i Francji. Polska jest wygodna dla Zachodu, gdy jest poddańcza, nie ma swojego zdania i spełnia życzenia Unii Europejskiej. Szybko rozwijająca się gospodarczo Polska stwarza dla krajów starej unii zagrożenie, jest niewygodna i najlepiej, aby nie dopuścić do zwiększenia jej oddziaływania na europejską i światową rzeczywistość. Kiedy nie można gospodarczo, to politycznie - poprzez swoich sprzymierzeńców w naszym kraju - uderzają w Polskę pod pretekstem o rzekome łamanie zasad praworządności przez rządzących. Ma to na celu niedopuszczenie do przekształcenia naszej ojczyzny w prawdziwie suwerenny, demokratyczny i praworządny, podlegający kontroli obywatelskiej kraj. Uczestniczenie w tym procederze totalnej opozycji jest nie tylko szkodliwe dla Polski, ale zakrawa wręcz na zdradę.

Cóż możemy zrobić w tej sytuacji? A no tylko robić swoje, iść do przodu i realizować przebudowę Polski. Musimy uważać na ludzi, którzy udają patriotów, państwotwórców, a tak naprawdę chodzi im jedynie o swój własny interes. Nie brakowało i zapewne nie będzie brakować takich ludzi także teraz i zobaczymy takich przebiegaczy na listach wyborczych w wyborach samorządowych. Miejmy zatem otwarte oczy i czujne uszy i dokonujmy racjonalnych ocen. Celem każdej władzy, czy to krajowej, czy samorządowej powinno być działanie dla dobra ogółu społeczeństwa i pomyślności ojczyzny.



Jako społeczność łącka mamy ciągle coś jeszcze do zrobienia. W realizacji jest kolejna inwestycja mająca służyć nam wszystkim, bo tylko tak możemy ją traktować. Potrzebne są działania w celu dalszej poprawy infrastruktury drogowej poprzez budowę chodników oraz poprawę dróg dojazdowych do dróg głównych. To w tej chwili są najbardziej potrzebne działania i o to musimy wspólnymi staraniami zabiegać. Na tym w szczególności muszą się skupić działania radnych, sołtysa przy wsparciu wszystkich mieszkańców, a w szczególności organizacji

21 maja 2018

NMP Matki

Kościola

Z EWANGELII J 2

**Wtedy Matka Jego
powiedziała do sług: "Zróbcie
wszystko, cokolwiek wam powie".**



Maryja zna swojego Syna. Dlatego powiedziała do sług, by zrobili wszystko, cokolwiek powie im Jezus. A Jezus polecił napełnić stągwie wodą i stał się cud.

Czy my mielibyśmy taką odwagę, by swoim gościom podać właśnie co zaczerpniętą wodę jako wino? Czy w nas jest na tyle wiary, by słuchać Boga, bez dyskusji, bez wypowiadania swoich wątpliwości? Wydarzeń trudnych w swoim życiu każdy z nas napotyka wiele. Czy mamy odwagę uwierzyć, że z nich Bóg wyprowadzi nas obroną ręką?

Takich sytuacji jest wiele, gdy Bóg oczekuje ufności i cierpliwości przyjmowania kolejnych niechcianych zdarzeń. Gdy oczekuje, że z wiarą podejmować będziemy codzienne ciężary modląc się nieustannie bez zwątpienia. A potem, po słowach Maryi: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie", posłusznie nalejemy wody do stągwi, zaczerpnemy i zaniemy staroście weselnemu ufając, że przemieni nasze życie i życie innych. Potrzeba, byśmy zaufali Matce Najświętszej, która przecież nieustannie wskazuje nam na Jezusa i prosi, by Go słuchać. W końcu żyjemy w Kościele, który, prowadzony przez Ducha Świętego, poucza nas i stara się kształtować nasze dusze wg Bożych przykazań. Co zatem przeszkadza nam, by z pokojem i ufnością napełniać stągwie wodą i podawać staroście weselnemu?

Módlmy się, by Duch Święty poprowadził nas ku ufnej wierze.

24 maja 2018
Święto Jezusa Chrystusa
Najwyższego
i Wiecznego Kapłana
Z EWANGELII Mk 14

. I rzekł do nich: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana.



"Moje Ciało i Moja Krew - za was, za losy świata". Te słowa powinny wystarczyć nam za całe rozważanie. Byłoby to prawdopo-dobnie najkrótsze znane nam rozważanie słowa Bożego.

Tak, jak w życiu, człowiek musi nieraz doświadczyć cierpienia, by zrozumieć pewne rzeczy, by spojrzeć z odpowiedniej perspektywy. Tak i teraz my, musimy przejść pewien etap, doświadczyć trudności w swoim życiu, nawet pocierpieć, aby tym bardziej otworzyło się nasze serce na poznanie Prawdy. Jesteśmy w jakimś sensie podobni do Apostołów. Idziemy za Jezusem już wiele lat. Jedni dłużej, inni krócej. I tak, jak Apostołom, tak i nam teraz Jezus tłumaczy, wyjaśnia, naprowadza na właściwe rozumienie.

Bóg jest z nami, byśmy mogli, poprzez Jego słowo, Jego obecność, przybliżyć się do poznania Prawdy. Abyśmy stawali się apostołami. Apostołami Jezusa! Jednak Jego nauka to jedno, a nasze życie tą nauką - to drugie. Ze względu na nasze słabości, nie potrafimy wiernie iść za Jezusem. Zniekształcamy swoim życiem Jego naukę. Stąd tyle niepokojów, nieporozumień, zawirowań i nieposłuszeństwa.

Dlatego nie bójmy się trudów codziennego dnia, dlatego z radością witajmy cierpienie, dlatego cieszymy się, gdy nas "prześladują", bowiem właśnie dokonuje się to "przeoranie" naszych dusz i zbliża się moment poznania, dojrzenia, zbliżenia do Boga.

społecznych. Poza tym nie możemy zaniedbać spraw parafialnych, jak odwołanie kościoła, droga przez cmentarz oraz innych, które będą się pojawiały.

Przyszłość jest ważna, ale nie ma przyszłości bez pamięci o przeszłości. Potrzebna jest nasza stała pamięć o naszych przodkach, bohaterach i budowniczych Łęk Dukielskich. Mamy naprawdę wiele okazji i możliwości, aby okazać im cześć i przypominać ich dokonania. Nieodzownym jest współpraca środowisk i organizacji społecznych z terenu naszej wioski jak i szerzej w gminie służąca temu celowi. Już teraz zachęcam wszystkich do udziału w spotkaniach, pogadankach, wykładach i uroczystościach, które będą się odbywały na naszym terenie. Każdy zapewne ma jakieś swoje doświadczenia, przemyślenia czy wyobrażenia na temat przeszłości oraz tego, co może nas spotkać w przyszłości, dlatego może się podzielić choćby na łamach Gazety Parafialnej czy na spotkaniach temu poświęconych.

Już niebawem, w maju, będziemy obchodzić 20-lecie istnienia naszej gazety, pisma kierowanego do parafian i nie tylko, także za pośrednictwem Internetu niemal na cały świat.

Gazeta oprócz tematów religijnych i parafialnych porusza sprawy o szerszej tematyce, chociażby takiej, o której ja piszę. Oczywiście formuła gazety może się zmieniać w zależności od poruszanych nowych tematów i tutaj właśnie oczekujemy na ewentualne propozycje kierowane pod adresem redaktorów gazety.

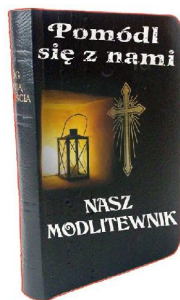
Niebawem Święta Wielkanocne, mocno zakorzenione w naszej tradycji chrześcijańskiej; święta głęboko przeżywane przez każdego wierzącego. Pozwalają każdemu, kto upada, podnosić się duchowo, podobnie jak Chrystus ukrzyżowany powstał i zaświadczył o swojej wielkości.

Korzystając z tej okazji pragnę życzyć wszystkim Błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności.

Z Wielkanocnym pozdrowieniem
Andrzej Krężałek



Koronka do Krwawych Łez Matki Bożej



Koronkę do N.M.P. od Łez podyktował Pan Jezus S. Amalii w Brazylii 8.11.1929 r. Pan Jezus powiedział: "Módl się do Mnie przez Łzy Mojej Matki. O cokolwiek ludzie Mnie będą prosić przez Łzy Mojej Matki, chętnie im tego udzielę. (...) Innym razem do tej siostry przyszła Matka Boża. Trzymając Różaniec (Koronkę), której paciorki lśniły jak słońce i były białe jak śnieg, powiedziała: "Oto Różaniec Łez Moich... Syn Mój chce Mnie uczcić w szczególny sposób i z radością udzieli wszelkich łask za przyczyną Moich Łez. Różaniec ten (Koronka) posłuży do nawrócenia wielu grzeszników, a zwłaszcza opętanych przez diabła". Matka Boża wyraziła życzenie, aby w każdej rodzinie i klasztorach uważano sobie za obowiązek miłości odmawiać "Koronkę do Łez" o 7-mej wieczorem... Stolica Apostolska 15.V. 1934 r. zatwierdziła nabożeństwo.

Koronka ta ma wielką potęgę i moc. 21 IX 1982 r. płakała Matka Boża krwawymi łzami w figurze "Róży Duchownej" we włoskiej miejscowości Ernano. Powiedziała: "Odmawiajcie Koronkę do Krwawych Łez! Rozpowszechniajcie ją! Zły duch musi uchodzić z tego miejsca, gdzie odmawiana jest ta Koronka".

O Jezu, przybity do krzyża! Padamy do Twoich Stóp i składamy Ci w ofierze Krwawe Łzy Tej, która z największą miłością współbolała z Tobą, towarzysząc Ci na Twej bolesnej drodze krzyżowej. Spraw, o Dobry Mistrzu, abyśmy z miłością pojęli wymowę Krwawych Łez Twojej Najświętszej Matki, a pełniąc Twą Świętą Wolę tu na ziemi, stali się godnymi wielbić Cię i czcić przez całą wieczność w Niebie. Amen.

Na dużych paciorkach:

"O Jezu, spójrz na Krwawe Łzy Tej, która umiłowała Cię najmocniej tu na ziemi i nadal najgoręcej miłuje Cię w Niebie".

Na małych paciorkach: (7 razy)

"O Jezu, wysłuchaj prośby naszej - przez Krwawe Łzy Twojej Najświętszej Matki".

Na zakończenie:

"O Jezu, spójrz na Krwawe Łzy Tej, która umiłowała Cię najmocniej tu na ziemi i nadal najgoręcej miłuje Cię w Niebie" - 3 razy

Modlitwa

O Maryjo, Matko Bolesci, Matko Litości, Matko Miłosierdzia! Zjednocz nasze prośby ze swoimi prośbami, aby Twój Boski Syn Jezus, którego wzywamy, wysłuchał nasze wołanie, a przez przyczynę Twoich Matczyńskich Krwawych Łez, udzielił nam łask, o które Go błagamy i doprowadził nas do szczęścia wiecznego. Amen.

Twoje Krwawe Łzy, o Matko Bolesna, kruszą moc szatana! O Jezu, zakuty w kajdany, przez Twoją Boską łagodność uchronił świat przed zagładą! Amen.

MODLITWA - TELEGRAM DO ŚW. JÓZEFA

Telegram do Świętego Józefa w nagłej potrzebie, czyli Triduum odprowadzane w jednym dniu dla wywołania szybkiego ratunku. Podane modlitwy można odmówić trzykrotnie w ciągu dnia: rano w południe i wieczorem. Jeśli jest to sprawa bardzo pilna, np. wyjednanie nawrócenia dla niebezpiecznie chorej osoby, wówczas można odprawiać to nabożeństwo w trzech godzinach następujących po sobie.



Jeśli jest to sprawa bardzo pilna, np. wyjednanie nawrócenia dla niebezpiecznie chorej osoby, wówczas można odprawiać to nabożeństwo w trzech godzinach następujących po sobie.

MODLITWA

Święty Józefie, ofiaruję Ci miłość Jezusa i Maryi, jaką żywią ku Tobie. Ofiaruję Ci też uwielbienia, hołdy wdzięczności i ofiary, jakie Ci wierni złożyli przez wieki aż do tej chwili. Siebie i wszystkich drogich memu sercu oddaję na zawsze Twej Świętej opiece. Błagam Cię dla miłości Boga i Najświętszej Maryi Panny, Twej oblubienicy, racz nam wyjednać łaskę ostatecznego zbawienia i wszystkie łaski nam potrzebne, a szczególnie tę wielką łaskę... (tu wymienić intencje). Pośpiesz mi na ratunek, Święty Patriarcho, i pociesz mnie w tym strapieniu. O Święty Józefie, Przyjacielu Serca Jezusa, wysłuchaj mnie.

Ojciec nasz ...Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

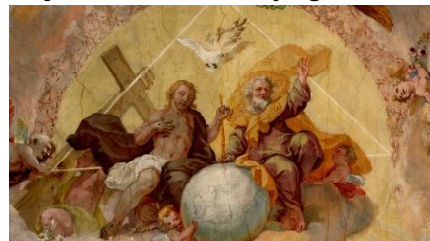
Ojciec Przedwieczny, ofiaruje Ci Przenajświętszą Krew, Serce i Oblicze Twego Jednorodzonego Syna, wszystkie cnoty i zasługi Matki Najświętszej i Jej Przeczystego Oblubieńca Świętego Józefa oraz wszystkie skarby Kościoła Świętego na wyjednanie łaski ostatecznego zbawienia i łask nam potrzebnych, a szczególnie tej ...dla NN...

O Józefie, ratuj nas w życiu, śmierci, w każdy czas!

opr. modlitw: D. Krukar

27 maja 2018 Uroczystość Najświętszej Trójcy Z EWANGELII Mt 28

Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.



Dzisiaj liturgia zaprasza nas do adoracji Przenajświętszej Trójcy, naszego Boga, który jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Jedyny Bóg w trzech Osobach, w imię którego zostaliśmy ochrzczeni. Przez łaskę Chrztu jesteśmy wezwani do udziału w życiu Najświętszej Trójcy, tutaj nisko w ciemności wiary i potem, po śmierci, w życiu wiecznym. W Sakramencie Chrztu otrzymaliśmy udział w życiu bożym, tak byśmy się stali synami Boga Ojca, braćmi Chrystusa i świątyniami Ducha Świętego. Przez Chrzest rozpoczęło się nasze chrześcijańskie życie, otrzymaliśmy powołanie do świętości. Chrzest sprawia, że należymy do Tego, który Sam jest Święty, "po trzykroć Święty".

Dar świętości otrzymany w Chrztie Świętym wymaga wierności ewangelicznemu nawróceniu, na które ma być nastawione całe życie synów Boga: "Albowiem woła Boża jest wasze uświęcenie". To zobowiązanie dotyczy wszystkich ochrzczonych. Jeśli nasz Chrzest był prawdziwym wejściem do świętości Boga, nie możemy zadowalać się w życiu chrześcijanina miernością, rutyną i powierzchownością. Jesteśmy wezwani do doskonałości w miłości, ponieważ Chrzest wprowadził nas w życie w bliskości z miłością Boga.

Z głęboką wdzięcznością za ten dar naszego Boga, adorujemy Go i wychwalamy, dzisiaj i na wieki. "Niech będzie błogosławiony Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty, który zmiłował się nad nami".

31 maja 2018

**Uroczystość
Najświętszego Ciała
i Krwi Chrystusa**

Z EWANGELII Mk 14

**A gdy jedli, wziął chleb,
odmówił błogosławieństwo,
połamał i dał im mówiąc:
"Bierzcie, to jest Ciało moje".**



Dzisiaj obchodzimy uroczystość eucharystyczną obecność Chrystusa między nami. Wzбудźmy w naszych duszach "eucharystyczne zadziwienie" (Święty Jan Paweł II).

Eucharystia jest ofiarą: jest poświęceniem ciała Chrystusa i przelaniem Jego krwi za nas wszystkich. Zostało to zapowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy. I przez całą historię uobecnia się to w każdej Eucharystii. W niej mamy pokarm: jest to nowy pokarm życia i mocy chrześcijanina, który podąża do Ojca.

Eucharystia to misterium życia. To centrum i klucz do życia Kościoła. To źródło i korzeń chrześcijańskiego istnienia. Bez eucharystycznego życia chrześcijańska wiara pozostałaby jedynie filozofią.

W ustanowieniu Eucharystii Jezus pozostawia nam polecenie miłości i miłosierdzia. Nie chodzi tu o ostatnią wolę przyjaciela, który udaje się w daleką podróż lub ojca, który jest bliski śmierci. Jest to potwierdzenie dzieła, które On zapoczątkowuje w nas. W Chrście rozpoczyna się nasze nowe życie, a Eucharystia je ożywia. Poczucie sensu tego życia prowadzi nas do miłości bliźniego i to daje wzrost aż do oddania życia: po tym można poznać, że jesteśmy chrześcijanami.

Chrystus kocha nas, ponieważ ma życie od Ojca. I my także będziemy kochać dzięki otrzymanemu od Ojca życiu w pokarmie eucharystycznym.

Homilia na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Mk 14, 15).



Ewangelia miesiąca

**On wskaże wam na górze salę
dużą, usłaną i gotową.
Tam przygotujecie dla nas**

Drodzy Bracia i Siostry!

Księża często na kazaniach przy okazji uroczystości Bożego Ciała opowiadają historię o jednym wiejskim proboszczu, który przygotowywał w swojej parafii procesję Bożego Ciała. Nabiegał się przy tym, ale zadbał o wszystko pięknie. Były przygotowane dziewczynki, które miały sypać kwiatki, byli też panowie, którzy nieśli baldachim, były osoby do niesienia figur i chorągwi. Była też przygotowana asysta ministrantów. Zapomniał jednak o pewnej czynności. Gdy wyruszyli już z procesją jeden ministrant próbował coś powiedzieć księdzu proboszczowi, ale ten odburknął do niego, aby mu nie zawracał głowy. Później jeszcze kilkakrotnie próbował coś powiedzieć swojemu proboszczowi, ale ten nie dawał mu takiej możliwości. W końcu chłopiec nie wytrzymał, podbiegł i głośno krzyknął: księżę proboszczu, zapomniał ksiądz włożyć do monstrancji samego Pana Jezusa... Z tego wszystkiego zapomniał o jednej czynności, o wystawieniu Najświętszego Sakramentu. Zapomniał o najważniejszym. Bo dziś najważniejszy jest tu Pan Jezus.

W Ewangelii słyszymy dziś polecenie Pana Jezusa, który posyła uczniów, aby przygotowali wszystko do pierwszej Mszy świętej, do Ostatniej Wieczerzy. Mieli przygotować na Eucharystię salę dużą, usłaną i gotową.

Eucharystia w Kościele jest sercem. Jest źrenicą oka Kościoła. Jak przypominał św. Jan Paweł II w swojej encyklice o Eucharystii: Kościół żyje dzięki Eucharystii. W niej zawiera się całe dobro duchowe Kościoła (por. EE 1). A jest nim sam Chrystus. Eucharystia stanowi Kościół. Należy do jego istoty. Od początku też Eucharystia jest najważniejszą czynnością Kościoła.

Dlatego też chrześcijanie od początku dokładali już starań, aby sprawować Eucharystię i pięknie i godnie. Zawsze starannie przygotowywali Mszę świętą i do niej się też starannie przygotowywali. Trzeba pamiętać, że na początku w Cesarstwie Rzymskim i w Izraelu niedziela - pierwszy dzień tygodnia - był zwyczajnym dniem pracującym. Stąd też chrześcijanie potrzebowali szczególnej mobilizacji, aby znaleźć czas i pójść na Eucharystię. Mszę świętą na początku musieli najczęściej sprawować w nocy. Albo była to noc po szabacie albo noc po pierwszym dniu tygodnia. Dodatkowo musieli jeszcze uważać, bo było to zakazane a oni prześladowani. Ale odważnie przychodzili.

A mnie jest dzisiaj wstyd za tych naszych parafian, których zdarzyło mi się widzieć na zakupach w niedzielę, gdy przypadkiem przejeżdżałem obok Lidla lub Korony. Nie będę już mówić o placu targowym, na którym też wielu z nas w niedzielę spędza czas na zakupach. Bo można - jak tłumacza - kupić tanio jakieś dobre cukierki, albo zrobić dobry interes kupując tanio jakieś sprzęty gospodarstwa domowego. Można, to prawda, ale czy wypada to katolikowi, który ma dawać świadectwo. Czy św. Jan Paweł II w liście o świętowaniu niedzieli Dies Domini zachęcał do zakupów w niedzielę? Nie. Wręcz przeciwnie.

Drodzy Bracia i Siostry!

Warto przy tej okazji przytoczyć historię chrześcijan męczenników z Abiteny z IV wieku, w Północnej Afryce (dziś Tunezja), którzy zostali



zatrzymani podczas sprawowania Mszy świętej w prywatnym domu. Tak bowiem wtedy sprawowali, w domu zacnych chrześcijan mieli wyznaczoną jedną salę. Żołnierze powiedzieli do nich: Zakazaliśmy wam tego, a wy nadal to robicie? W odpowiedzi kapłan Saturnin powiedział: Sine dominico non possumus. Nie możemy istnieć bez niedzieli, bez Dnia Pańskiego, bez tego, co z naszym Panem jest związane.

A dzisiaj ilu z nas ze spokojem może stwierdzić, że my potrafimy żyć bez niedzieli, bez tego, co związane jest z Panem. Czy w takiej sytuacji jesteśmy jeszcze katolikami. Mówi Pan Jezus: Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie (Mt 7, 21). Żona czasami pyta męża, czy ty mnie jeszcze kochasz, skoro mi tego nie mówisz? No pewnie, raz ci już to powiedziałem i nie odwołałem. A my czy kochamy Boga? Może faktycznie kochamy, ale ten zwariowany świat uczy nas złych rzeczy. To powiedzmy to dzisiaj Panu Jezusowi i obiecujemy, że się poprawimy.

Drodzy Bracia i Siostry!

Zwróćmy dziś uwagę na słowa Jezusa z Ewangelii: Przygotujcie salę dużą, usłaną i gotową (Mk 14, 15). One pokazują, że Jezusowi zależy na odpowiednim przygotowaniu do Mszy świętej. Trzeba przygotować odpowiednie miejsce, na tym miejscu ma też być wszystko należycie przygotowane. Czyli trzeba przygotować kościół jako miejsce celebracji. Ale też trzeba przygotować siebie. Musimy przygotować nasze serca przez spowiedź świętą, musimy również jakoś zewnętrznie wyglądać. Nasz ubiór ma być odświętny. Strój bardziej godny niż wygodny.

Jak my do tego przygotowania podchodzimy? Nie chcę tutaj moralizować, bo i ja sam mam czasami w przeżywaniu Mszy świętej słabsze dni, ale to jest pytanie, które trzeba sobie dzisiaj postawić.

W ostatnią niedzielę jeden mały chłopiec bardzo głośno wypowiadał w modlitwie wiernych słowa: Wysłuchaj nas, Panie. Mama się trochę wstydziła, więc go uciszała. A ja sobie wtedy pomyślałem, że ta jego postawa jest bardzo dobra. Oby tak inni potrafili na Mszy świętej się głośno modlić. A tu czasami ust nie otworzą, nie śpiewają, nie uczestniczą we Mszy świętej, jakby w ogóle nie wiedzieli, po co tu przychodzą. Oczywiście niektórzy za głośno to robią, bo myślą, że jak coś głośno powiedzą to będzie dobrze i lepiej. Czasami mamy w domach mówią coś głośno, bo myślą, że jak wykrzyczą swoje racje, to one są właściwe. A wcale tak nie musi być. Trzeba się modlić czasem głośniejsz, czasem ciszej, ale żeby było ładnie.

Ostatnio przyglądałem się, jak wyglądała próba dzieci przed Rocznicą Pierwszej Komunii świętej. Niektórzy rodzice przygotowywali się pięknie ze swoimi dziećmi. Ale zobaczyłem też smutny obraz. Niektóre mamy z papierosami w ustach stały w tym czasie na parkingu przy samochodach i wypowiadały słowa, których teraz nie wypada mi powtórzyć. Nie przystoi taka postawa.

Drodzy Bracia i Siostry!

„Sala duża, usłana i gotowa” to ma być nasz kościół parafialny. Trzeba dbać o to, aby on był zawsze odświętnie przystrojony. Czyste obrusy, piękne kwiaty, posprzątane. Dekoracja jest po to, aby nie przysłaniała tego, co najważniejsze: ołtarza, tabernakulum, ambony. Dekoracja ma być zawsze dodatkiem, a nie istotą. Ma być udekorowaniem, czyli jakimś

03 czerwca 2018

IX Niedziela

Zwykła B

Z EWANGELII Mk 2

Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego.



Jezus czynił tyle dobra. To była sama Miłość przychodząca do ludzi. Z Jego serca wylewała się ta miłość w postaci uzdrowień, pocieszeń, wskrzeszeń. Trzeba zatwardziałości serca, by twierdzić, iż jest to działanie szatana. Trzy lata Jezus nauczał i czynił cuda, uzdrawiał i pomagał ubogim - wszystko to było wielkim świadectwem Bożego działania, a faryzeusze twierdzili, że to od Belzebuba pochodzi. Poszedł za nich na śmierć, zmartwychwstał udzielając im życia wiecznego, a oni nadal twierdzili, że to Jego uczniowie wykradli ciało. Jakaż zatwardziałość! Jakież zamknięcie na objawienie Miłości! Jakaż pycha! Jaki grzech!!! Grzech przeciwko Duchowi Świętemu!

O, drżycie wy, którzy współcześnie podobni jesteście do faryzeuszy! O, drżycie wy, którzy swoją postawą nie tylko sobie zagradzacie drogę do zbawienia, ale i innym ją przesłaniacie!

Baczmy i my na to, co mówimy, jakie sądy wydajemy. Bowiem nastały czasy Ducha Świętego. Otwórzmy szeroko serca! Wołajmy, przyzywajmy Ducha Świętego! Prośmy o światło dla naszych serc, aby rozpałał nas wieczny Płomień Miłości czystej, doskonałej, a nie palił ogień potępienia!

Weźmy sobie te słowa sobie głęboko do serca. Rozważajmy, analizujmy, a czyńmy to wszystko w Duchu Mądrości Bożej. Niech ona nas oświeci i poprowadzi.

elementem, który podkreśla istotę. Panie, które noszą biżuterię wiedzą o co tu chodzi. Biżuteria nie może przysłonić pięknej pani, ma ją tylko udekorować. Mężczyzna ma spojrzeć na panią, a nie na biżuterię. Podobnie perfumy, jak będą za mocne, to wtedy jest wrażenie, że śmierdzą. Ale jak będą delikatnie, to wówczas podkreślają zapach osoby.

Jak ważni w kościele są ministranci. Jak ważna jest ich posługa. Jak są istotni przy ołtarzu. Ileż to się nasłucham, że słaby jestem opiekun ministrantów, bo ich nie ma przy ołtarzu. A ja mogę tylko ubolewać, jak wielu rodziców nie chce zrozumieć istoty posługi ministrantów. Niektórzy rodzice ministrantów nie pilnują, aby ich synowie byli na wyznaczonych dyżurach. A ilu rodziców mogłoby posłać synów do służenia, a tego nie robią. Parafia to dobro wspólne. Nie można mieć pięknej Mszy świętej bez zaangażowania uczestników. Nas obecnych na Mszy świętej nie można porównać do siedzących na trybunach kibiców, ale do grających na boisku piłkarzy. Jeżeli piłkarze nie będą grać, to wygrana jest niemożliwa.

Drodzy Bracia i Siostry!

Także ważne są nasze serce, z którymi przychodzimy na Eucharystię. Mają być, w stanie łaski uświęcającej. Dlaczego zdarza się, że przychodzimy na Mszę świętą i nie chcemy przyjąć Chrystusa w Komunii świętej? To nie jest właściwa postawa. Mam taką jedną znajomą, która jak idzie w gości, to już od drzwi mówi: Nie stawiajcie mi talerzyka, bo nie będę jadła. Bez sensu. Ktoś się naszykuje, a ona nie chce nawet spróbować. Synowe wiedzą, pojedź do teściowej i powiedz jej, że ci obiad nie smakuje, albo że go nie zjesz. Sprawa jest w zasadzie przesądzona. Dlatego nie można gardzić Komunią świętą. Pomyśleć zawsze o tym, że idziemy na Msze świętą i się do tego przygotować.

Przy okazji chciałbym poruszyć ważny problem Komunii świętej duchowej, bo widzę, że jest on w ogóle nieobecny. A zamiast Komunii duchowej wymyśla się dzisiaj różne suplementy, środki zastępcze, które niekiedy nic nie oznaczają, a czasami nawet się ją zamieszanie w głowach.

Co to jest Komunia święta duchowa? W sytuacji, gdy nie możemy sakramentalnie przyjąć Pana Jezusa, bo mamy grzech ciężki albo żyjemy w stałym stanie niemożności przystępowania do Komunii, to jest szansa dla nas, abyśmy odkryli Komunię świętą duchową. Dokumenty Kościoła chętnie o tym mówią. Papieże do tego zachęcają. Nawet dokumenty Synodu Archidiecezjalnego, który odbył się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku we Wrocławiu też do tego zachęcają.

Ta Komunia święta duchowa jest też pięknym



rozwiązaniem dla małych dzieci. Jeśli nie przystąpiły jeszcze do Pierwszej Komunii świętej, to zamiast przychodzić po błogosławieństwo, które i tak za chwilę otrzymają na końcu Mszy świętej, może warto rozbudzić w nich pragnienie Komunii świętej duchowej. Można w ten sposób. Teraz jest Komunia święta. Pan Jezus przychodzi do naszych serc. Nie przyjmuję go jeszcze pod postacią Chleba, ale może On przyjdź do mojego serca duchowo. Może wypełnić to serce swoją obecnością. Mam teraz takie pragnienie. Chcę się z Nim zjednoczyć. Inni przyjmują go w konsekrowanym Chlebie, a ja duchowo. Warto wziąć to rozwiązanie pod uwagę. Naprawdę o tym mówi Kościół. I to jest sprawdzone przez pokolenia. O tym mówili i pisali wielcy mistycy. Mieli takie doświadczenie, że Bóg przychodzi do nich, choć oni Go nie mogą przyjąć pod postacią Chleba.

Drodzy Bracia i Siostry!

Nie brakuje dyskusji, jak mają wyglądać i jak mają być wyposażone nasze kościoły. Czy mają być proste, bez dekoracji? Myślę, że w tej kwestii warto wziąć pod uwagę powiedzenie: Historia magistra vitae est [*Historia jest nauczycielką życia*]. Ludzie średniowiecza budowali kościoły strzeliste, wzniesione do Boga, aby pokreślić, że człowiek ma być zwrócony do Boga. Ludzie baroku budowali piękne kościoły opływające w bogactwa. Zawsze były one dostojne. I to jest wynik wiary. Przekonanie, że kościół to dom Boga i brama do nieba.

Ciekawe jest, że bogacze twierdzą, że kościoły mają być ubogie, a oni sami opływają w bogactwa i żyją w pałacach. A ubodzy zaś mają mało w domach, a chcą za to, aby w kościele było bogato, ładnie, godnie. Czy Bóg potrzebuje bogatych wewnątrz w kościołach? To bardziej kwestia naszej wiary, naszego podejścia. Jak nam na kimś zależy, to nasz stosunek do niego jest inny, szczególny. Przez analogię to się tyczy również Pana Boga.

Drodzy Bracia i Siostry!

W dzisiejszą uroczystość chodzi o to, aby nie przegapić Tego, który jest najważniejszy - Chrystusa. Mój ojciec duchowny i spowiednik z Seminarium - a dziś proboszcz wrocławskiej Katedry, który ćwiczył nas kleryków w asystach, abyśmy ładnie przy biskupie służyli przy ołtarzu, miał w zwyczaju mówić: Staraj się wszystko ładnie robić, ale najważniejsze jest, abyś tym, co robisz podczas Mszy świętej potrafił się modlić.

Nie strąćmy tego, co najważniejsze. Ukochajmy Eucharystię. I zawsze troszczmy się o to, aby dbać o tę ewangeliczną salę na górze: dużą, usłaną i gotową (Mk 14, 15). Amen.

Ks. Marcin Kołodziej, maleńkadroga.pl

ROZWAŻANIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM

O POBUDKACH DO CNOTY MIŁOSIERDZIA

"Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste". (Łk 11,41)

Zbawiciel zalecając uczynki miłosierdzia podaje odpowiednie pobudki, spośród których na uwagę zasługuje ta, że przez tę cnotę stajemy się narzędziem i naśladowcami miłosierdzia Bożego, za co nas czeka nagroda w tym życiu, a przede wszystkim w życiu przyszłym. Bóg miłosierny nie równo rozdziela swe dary: jednym daje więcej, a innym mniej. Jedni się rodzą w dostatkach, a inni w ubóstwie. Jedni są obdarowani wielkimi zdolnościami, a inni mniejszymi. Są i tacy, którzy nie mają zdolności - a nawet pozbawieni są zdrowych zmysłów. Nie zawsze rodzice są powodem tego upośledzenia, jak to wynika z odpowiedzi Pana Jezusa na pytanie: *"Kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy - on czy jego rodzice?"* Jezus odpowiedział: *Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże"* (J9,2-3). Bóg chce, by jedni ludzie okazali miłosierdzie drugim i zastępowali im niejako miłosierdzie Boże na ziemi, by hojniej obdarzeni dzielili się z uboższymi, mocniejsi opiekowali się słabszymi, szczęśliwsi nieśli pociechę cierpiącym, słowem, by wszyscy, połączeni węzłem braterskiej miłości, tworzyli jedną kochającą się wzajemnie rodzinę.

Bóg pragnie, byśmy uznawali, że wszystko, co mamy w porządku przyrodzonym, wzięliśmy od Boga i że mamy spłacać daninę wdzięczności za to mniej obdarowanym i uboższym braciom naszym - byśmy w ten sposób byli narzędziem miłosierdzia Jego i sprowadzali błogosławieństwo na ziemię. Dał nam tego przykład Syn Boży, który dla nas nędznych stał się Miłosierdziem, dla nas głodnych Chlebem żywota, dla nas spragnionych źródłem łaski, dla nas chorych lekarstwem, a nawet dla nas ubogich "będąc bogatym stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić" (por. 2Kor 8,9).

Jak my za to odwdzięczymy się Panu? On sam niczego od nas nie potrzebuje. Za to w osobie uboższego wyciąga do nas rękę po jałmużnę, w osobie chorego wygląda od nas ulgi, w osobie smutnego i zrozpaczonego oczekuje pociechy, w osobie nieumiejętnego pragnie pouczenia, w osobie wątpiącego - rady, bo wszakże On sam powiedział: *"Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili"* (Mt 25,40).

Jaki to wielki zaszczyt zastępować Boga na ziemi w świadczeniu Jego miłosierdzia i wyprowadzaniu braci naszych z nędzy oraz w usuwaniu ich braków fizycznych lub moralnych! Jakie to wielkie wyróżnienie, że Bóg pozwala nam naśladować Siebie pod tym względem (...). Jakie to dla nas szczęście, że Bóg w tak łatwy sposób pozwala nam odpokutować za grzechy nasze i wysłużyć sobie nagrodę wieczną! Zważywszy to wszystko, któż by się jeszcze ociągał z świadczeniem uczynków miłosiernych bliźniemu?!

Uczynki miłosierdzia sprowadzają nam wszelkie dobra doczesne i wieczne, przyrodzone i nadprzyrodzone.

Gdy św. Marcin z Tours (+ około 400) jako katechumen i żołnierz, spotkał u bramy miasta Amiens żebraka ubranego bardzo nędznie, tknięty litością dał mu połowę opończy żołnierskiej. Następnej nocy ujrzał we śnie Chrystusa, odzianego częścią płaszcza podarowanego żebrakowi, który do otaczających Go Aniołów mówił: *"To Marcin okrył Mnie swoim płaszczem"*. Przyjąwszy chrzest wystąpił z szeregów, był akolitą u św. Hilarego w Poitiers, a później przebywał w pustelni na wyspie pod Genuą, a następnie w r. 371 został biskupem w Tours, gdzie zasłynął cnotami i po śmierci zaliczony został do liczby świętych. Mnóstwo kościołów wzniesiono pod jego wezwaniem: stał się wzorem miłosierdzia i dowodem nagrody Boga za miłosierne uczynki. Nasz rodak św. Jan Kanty, profesor Akademii Krakowskiej, (+1473 r.) był mężem modlitwy, umartwienia i miłosierdzia względem ubogich. Biedakom wszystko oddawał, wracał nieraz boso z miasta, gdyż obuwie darowywał ubogim. Uczynki miłosierne co do ciała przewyższał jeszcze uczynkami co do duszy. Bezustannie modlił się za grzeszników, pokutował za nich, a już szczególniejszą miłością otaczał uczącą się młodzież. W nagrodę za cnotę miłosierdzia Bóg obdarzył go szczególnymi łaskami w tym życiu, a po śmierci został kanonizowany (w r. 1767) i wyjednuje u Boga liczne łaski tym, którzy się uciekają do jego pośrednictwa.

Abraham, kierowany miłosierdziem, zaprasza i ugascza w swoim namiocie trzech nieznanymych przechodniów: *"Ujrawszy ich, podążył od wejścia na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi, - mówi Pismo Święte - rzekł: O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego slugi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Ja zaś pójdę wziąć nieco chleba, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej"*. Jak hojnie Bóg nagrodził go za ten czyn miłosierdzia: obdarzył go synem, którego przez długie lata z upragnieniem wyglądał: *"O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona, Sara, będzie miała wtedy syna"* (Rdz 18).

Oto nagroda dla tych, którzy na ziemi zastępują Boga miłosiernego i naśladowają Go w spełnianiu uczynków miłosiernych względem bliźnich.(...)

(Sł. B. ks. M. Sopoćko, *Rozważania o Miłosierdziu Bożym i ludzkim, w: Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu. Modlitewnik, Stockbridge Mass 1960, s. 182-188*)





18.02.2018r. Kamil Stoch odebrał w Pjongczangu złoty medal olimpijski za zwycięstwo w konkursie skoków narciarskich na dużym obiekcie. Kamil Stoch powiedział w wywiadzie dla pisma "WPiS - Wiara, Patriotyzm i Sztuka", że swoje skoki dedykuje Panu Bogu.

20.02.2018r. "Świętujemy razem" to projekt obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości tak Polski, jak i Czech, przygotowany przez Instytut Polski w Pradze.

20.02.2018r. Parlament węgierski przyjął rezolucję "o poparciu Polski wobec presji Brukseli". Zaapelował w niej do rządu Węgier, by nie popierał propozycji, które ograniczyłyby wykonywanie podstawowych praw Polski.

20.02.2018r. Mieszkańcy Betlejem przygotowują półtora miliona różańców z drzewa oliwnego dla uczestników Świątowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Panamie w styczniu 2019 r.

21.02.2018r. Relikwie św. Jana Pawła II w Afganistanie. Do polskich żołnierzy zawiózł je dowódca 10. Brygady Logistycznej w Opolu płk. Szymon Lepiarz.

22.02.2018r. O modlitwę i post w intencji nękanych konfliktami zbrojnymi Demokratycznej Republiki Konga oraz Sudanu Południowego zaapelował w komunikacie na Dzień Modlitwy i Postu w Intencji Pokoju przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji bp Jerzy Mazur.

22.02.2018r. Pierwszy w Portugalii kościół pod wezwaniem św. Jana Pawła II powstanie niebawem w Lizbonie. Jest już gotowy jego projekt architektoniczny autorstwa portugalskiej architekt Marii Baptisty.

23.02.2018r. "Przyobleczenie się w Pana Jezusa Chrystusa" (Rz 13, 14) - te słowa św. Pawła z listu do Rzymian są myślą przewodnią kazań, które kaznodzieja papieski wygłasza w tym roku w piątki Wielkiego Postu dla Kurii Rzymskiej.

25.02.2018r. W niedzielę w kościołach całego kraju zbierane były datki na wsparcie dla polskich misjonarzy pracujących na wszystkich kontynentach. Zbiórka organizowana była z okazji Dnia Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami.

W dniach 25-28.02.2018r. zamknięta została bazylika Grobu Świętego w Jerozolimie w proteście przeciwko wymierzonej w Kościoły chrześcijańskie dyskryminacyjnej polityce władz Izraela - podatkom i planowanej polityce wyłączenia.

27.02.2018r. Prymas Anglii i Walii wyraził poparcie dla akcji "Różańca na wybrzeżu". Kard. Vincent Nichols ofiaruje organizatorom swoje modlitwy i najlepsze życzenia - czytamy w liście, który w imieniu prymasa wystosował sekretarz tamtejszego episkopatu.

28.02.2018r. 28 lutego 2013 roku, pięć lat temu, to ostatni dzień pontyfikatu Josepha Ratzingera, papieża Benedykta XVI, który rozpoczął się 19 kwietnia 2005 roku,

01.03.2018r. 67 lat temu, 1 marca 1951 r. w więzieniu na warszawskim Mokotowie, po pokazowym procesie, władze komunistyczne rozstrzelały siedmiu członków niepodległościowego IV Zarządu Głównego Zrzeszenia

"Wolność i Niezawisłość". Rocznica tej zbrodni obchodzona jest od 2011 roku jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

01.03.2018r. Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził stanowisko Prokuratury Krajowej, że niedopuszczalne jest zarejestrowanie w Polsce "małżeństwa" zawartego przez osoby tej samej płci. W art. 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a przede wszystkim w art. 18 Konstytucji RP w sposób jednoznaczny określa się małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety.

01.03.2018r. W czwartek weszła w życie ustawa ograniczająca handel w niedziele. Zgodnie z nią handel w niedziele będzie ograniczony - do dwóch niedziel w miesiącu. Od 2020 r. będzie obowiązywał całkowity zakaz handlu w niedziele z pewnymi odstępstwami.

01.03.2018r. Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP abp Wiktor Skwor skomentował wchodzącą dziś w życie ustawę, ograniczającą handel w niedzielę. "Być może właśnie po to otrzymujemy w darze wolną od pracy niedzielę, aby jeszcze bardziej otworzyć oczy na sytuację osób żyjących pośród nas: sąsiadów, seniorów i ubogich" - pisze arcybiskup.

01.03.2018r. Rada miejska Ploermele w Bretanii (zachodnia Francja) zaaprobowała w czwartek jednogłośnie odstąpienie pomnika papieża Jana Pawła II katolickiej diecezji Vannes, do której należy miasteczko, za sumę 20 tys. euro. W końcu ub. roku francuska Rada Stanu nakazała usunięcie krzyża z pomnika.

02.03.2018r. Papież Franciszek kontynuuje tradycję "piątków miłosierdzia", zainicjowaną w czasie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Dzisiaj po południu odwiedził specjalny ośrodek dla więźniarek, którym pozwolono na odbywanie kary razem z ich małymi dziećmi.

03.03.2018r. Decyzją Ojca Świętego w całym Kościele obrządku łacińskiego będzie odąd obchodzone wspomnienie obowiązkowe Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Ogłoszony dziś dekret Kongregacji Kultu Bożego ustala, że będzie ono przypadać na pierwszy poniedziałek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego.

03.03.2018r. Wszystko chcemy mieć szybko i szybko: internet, pendolino, samochód i sukces. A po co nam to wszystko, jeśli nie mamy się z kim tym dzielić? - mówiła s. Teresa Pawlak, 38-letnia albertynka z Krakowa, podczas V Diecezjalnego Dnia Kobiet. - Do szczęścia potrzebujemy człowieka.

05.03.2018r. Liczba najmłodszych z problemami psychicznymi rośnie w zastraszającym tempie. Tak źle jeszcze nie było, a eksperci przy resorcie zdrowia pracują nad planem ratunkowym, który może zacząć działać od stycznia 2019 r. - informuje w poniedziałek "DGP".

06.03.2018r. Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska opowiedziały się za ustanowieniem 24 marca Narodowym Dniem Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Projekt ustawy wniósł prezydent Andrzej Duda.

07.03.2018r. Wiara w możliwość uniknięcia cierpienia jest jednym z największych i najbardziej zgubnych złudzeń współczesności - uważa bp Damian Muskus OFM, który przewodniczył liturgii stacyjnej w Sanktuarium Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile. Hierarcha podkreślał, że od krzyża nie da się uciec, ale w zjednoczeniu z Jezusem można nadać mu sens.

08.03.2018r. Prezydent Andrzej Duda złożył życzenia z okazji Dnia Kobiet na swojej stronie internetowej.

08.03.2018r. Moja Polska nie ma powodu przepraszać za Marzec'68, ale proszę Polaków narodowości żydowskiej o wybaczenie Polsce w ogóle - powiedział prezydent Andrzej Duda.

09.03.2018r. Już czternastą zbiórkę żywności pod hasłem "Tak, Pomagam!" zorganizowała Caritas Polska we współpracy z Caritas diecezjalnymi przed Świętami Wielkanocnymi. Zbiórki odbywały się 9 i 10 marca w supermarketach, sieciach handlowych i sklepach osiedlowych w całej Polsce. W poprzedniej zbiórce świątecznej w grudniu w ok. 2,3 tys. sklepów zebrano ok. 500 ton żywności, która trafiła do 50 tys. samotnych rodziców, bezdomnych, chorych i rodzin wielodzietnych.

11.03.2018r. "Co Kościół robił przez te 24 godziny? Patrzył na to, co go zabija. Patrzył na swoje grzechy. Patrzył z wiarą"- mówił w homilii Ksiądz Arcybiskup Grzegorz Ryś. Metropolita łódzki przewodniczył Mszy Św. w archikatedrze łódzkiej na zakończenie wydarzenia zainicjowanego przez papieża "24 godziny dla Pana".

11.03.2018r. Po raz pierwszy w historii na Jasnej Górze podczas oficjalnej pielgrzymki modlili się żołnierze II konspiracji niepodległościowej.

13.03.2018r. Przed pięciu laty - w środę 13 marca 2013 - kardynałowie zebrani na konklawe w Watykanie wybrali kolejnym następcą św. Piotra metropolitę Buenos Aires, argentyńskiego kardynała Jorge Mario Bergoglio.

"Jesteś, Ojciec Święty, dla całego świata przykładem pokory, łagodności i skromności" - napisał m.in. Andrzej Duda w liście do papieża Franciszka.

14.03.2018r. W dniach 13-14 marca 2018 r. odbyło się w Warszawie 378. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Wyrażono w nim wdzięczność Ojcu Świętemu za stałą troskę o Kościół w Polsce. W imieniu Kościoła katolickiego w Polsce biskupi obiecują dalszą modlitwę w intencji papieża Franciszka i zapewniają o synowskim oddaniu.

Włączając się w dzieło obchodów 100. rocznicy odzyskania Niepodległości, podjęto refleksję historyczną nad rolą Kościoła w rozwoju duchowości Polaków i pielęgnowaniu polskości w okresie niewoli narodowej.

Zachowując nauczanie Kościoła, biskupi zwrócili uwagę na konieczność towarzyszenia małżeństwom, zarówno na drodze ich wierności sakramentalnej, jak i w rozeznawaniu ich sytuacji nieregularnych. Podkreślając niezastąpioną rolę sakramentu małżeństwa, dziękują małżonkom za ich świadectwo trwałej miłości i zaangażowanie w życie Kościoła.

Przypominając o konieczności bezwarunkowego szacunku należnego każdej istocie ludzkiej we wszystkich chwilach jej istnienia, biskupi apelują o niezwłoczne podjęcie prac nad projektem obywatelskim "Zatrzymaj aborcję".

16.03.2018r. Zrealizowany został film o papieżu Franciszku "Papież Franciszek. Człowiek słowa" w reżyserii Wima Wendersa. Nie jest dokumentem biograficznym, ale osobistą podróżą z papieżem Franciszkiem.

17.03.2018r. 17 marca Franciszek odwiedził Pietrelcinę i San Giovanni Rotondo. Jest trzecim papieżem, po Janie Pawle II i Benedykcie XVI, który oddał cześć o. Pio. Na miejscu na Papieża czekały dziesiątki tysięcy wiernych oraz kilkuset chorych. *info.wiara*

Z Archidiecezji Przemyskiej

15.02.2018r. W Środę Popielcową Eucharystii w Archikatedrze Przemyskiej przewodniczył Abp Adam Szal Metropolita Przemyski. Wraz z nim modlili się Abp Józef Michalik, Bp Stanisław Jamrozek oraz inni, licznie zgromadzeni kapłani.

19.02.2018r. Caritas Archidiecezji Przemyskiej przy współpracy z Ministerstwem Rodziny Pracy i Polityki Społecznej oraz Agencją Rynku Rolnego po raz kolejny przystąpiła do realizacji Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014 - 2020. Celem programu jest ograniczanie ubóstwa poprzez zwiększenie bezpieczeństwa żywnościowego osób najbardziej potrzebujących i realizację działań na rzecz włączenia społecznego.

05.03.2018r. Odpowiadając na zapotrzebowanie wiernych, z inspiracji Metropolity Przemyskiego, abp. Adama Szala, zostaliśmy zachęcani do tworzenia w Archidiecezji Przemyskiej Bractw św. Józefa. Są to wspólnoty zrzeszające mężczyzn, którzy w ich ramach mają pogłębiać formację chrześcijańską oraz zaangażowanie apostołskie w parafiach.

Idea Bractwa św. Józefa daje szansę stworzenia przestrzeni formacji (spotkania dla mężczyzn), która winna być sumiennie propagowana przez duszpasterzy. Okazją do promocji tej inicjatywy niech będą rekolekcje parafialne, uroczystości św. Józefa i inne okoliczności związane z kalendarzem wydarzeń parafialnych.

Opiekę duchową, spotkania formacyjne (na zaproszenie Księża proboszczów) oraz powoływanie nowych oddziałów bractwa, zostało powierzone Ojcom Karmelitom Bosym z przemyskiej wspólnoty klasztornej.

11.03.2018r. W roku jubileuszowym, 100 lat od odzyskania niepodległości przez Polskę, w wielu zakątkach naszej Ojczyzny organizowane są spotkania modlitewne z intencją, by dziękować za wolność i odpowiedzialnie ją przeżywać.

Do wspólnej modlitwy za Ojczyznę oraz kształtowania postaw patriotycznych zachęca Metropolita Przemyski, abp Adam Szal, w liście pasterskim zapowiadającym nowennę comiesięcznej modlitwy za Ojczyznę.

15.03.2018r. W czwartek, 15 marca 2018 r. w Bazylice Archidiecezjalnej w Przemyśle upamiętniono 70. rocznicę śmierci bł. ks. Jana Balickiego. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył abp Adam Szal. Wraz z Metropolita Przemyskim na modlitwie trwali: abp Józef Michalik, Przemyska Kapituła Metropolitalna, księża przełożeni i profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle, kapłani posługujący w różnych instytucjach diecezjalnych, klerycy, siostry zakonne oraz duszpasterze i wierni z przemyskich parafii.

Homilię podczas Eucharystii wygłosił ks. prał. Zbigniew Suchy, redaktor naczelny przemyskiej edycji tygodnika "Niedziela" i autor książki o bł. ks. Janie Balickim "Mocarz Pokory".





Dzienniczek

Ciąg dalszy / 95

Rozmowa miłosiernego Boga z duszą dążącą do doskonałości:

- Jezus: *Miłe mi są wysiłki twoje, duszo, która dążysz do doskonałości. Ale czemuż cię widzę tak często smutną i przygnębianą? Powiedz mi, dziecię moje, co to ma znaczyć ten smutek i jaka jest jego przyczyna?*

- Dusza: Panie, przyczyną mojego smutku jest to, że pomimo moich szczerych postanowień wciąż upadam, i to w te same błędy. Rano postanawiam, a wieczorem widzę, jak daleko odeszłam od tych postanowień.

- Jezus: *Widzisz, dziecię moje, czym jesteś sama z siebie, a przyczyną twoich upadków jest to, że za wiele liczysz sama na siebie, a za mało się opierasz na mnie. Ale niech cię to nie zasmuca tak nadmiernie, masz do czynienia z Bogiem miłosierdzia, nędza twoja nie wyczerpie go, przecież nie określiłem liczby przebaczenia.*

- Dusza: Tak, wiem to wszystko, ale pokusy wielkie napadają na mnie i różne wątpliwości budzą się we mnie, a przy tym wszystko mnie drażni i zniechęca.

- Jezus: *Dziecię moje, wiedz, że największą przeszkodą do świętości jest zniechęcenie i nieuzasadniony niepokój, on odbiera ci możliwość ćwiczenia się w cnocie. Wszystkie razem pokusy nie powinny ci ani na chwilę zamącić spokoju wewnętrznego, a drażliwość i zniechęcenie to owoc twojej miłości własnej. Nie trzeba ci się zniechęcać, ale starać się o to, aby na miejscu twej miłości własnej mogła zakręlować miłość moja. A więc ufności, dziecię moje; nie powinnaś się zniechęcać, przychodzić do mnie po przebaczenie, jeżeli ja zawsze jestem gotów ci przebaczyć. Ile razy mnie o to prosisz, tyle razy wysławiasz miłosierdzie moje.*

- Dusza: Ja poznaję, co doskonalsze i co Ci się lepiej podoba, ale mam tak wielkie przeszkody, aby wypełnić to, co poznaję.

- Jezus: *Dziecię moje, życie na ziemi jest walką, i to wielką walką o królestwo moje, ale nie lękaj się, bo nie jesteś sama. Ja cię wspieram zawsze, a więc oprzyj się o ramię moje i walcz, nie lękając się niczego. Weź naczynie ufności i czerp ze źródła żywota nie tylko dla siebie, ale i pomyśl o innych duszach, a szczególnie o tych, którzy nie dowierzają mojej dobroci.*

- Dusza: O Panie, czuję, że się napelnia moje serce Twoją miłością, że promienie Twego miłosierdzia i miłości przeniknęły moją duszę. Oto idę, Panie, na Twoje wezwanie; oto idę na podbój dusz, wsparta Twą łaską; jestem gotowa iść za Tobą, Panie, nie tylko na Tabor, ale i na Kalwarię. Pragnę sprowadzać dusze do źródła miłosierdzia Twego, aby na wszystkich duszach odbił się blask Twych promieni miłosierdzia, aby dom Ojca naszego był napelniony, a kiedy nieprzyjaciel zacznie pociski rzucać przeciw mnie, wtenczas jak tarczą zastąpię się miłosierdziem Twoim.

- Dusza: Panie i Mistrzu mój, pragnę pomówić z Tobą.

- Jezus: *Mów, bo słucham cię w każdy czas, dziecię*

umiłowane; zawsze czekam na ciebie. O czym też pragniesz pomówić ze mną?

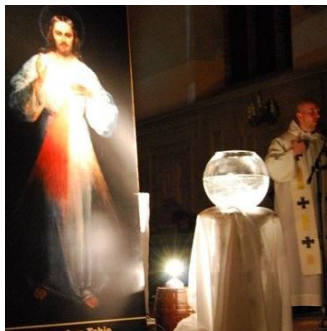
- Dusza: Panie, naprzód wylewam u stóp Twoich swe serce, jako wonność wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw, którymi mnie nieustannie obsypujesz, i choćbym je chciała zliczyć, to nie jestem w stanie. Pamiętam tylko to, że nie było momentu w życiu moim, w którym bym nie doznawała opieki i dobroci Twojej.

- Jezus: *Miła mi jest rozmowa twoja, a dziękczynienie otwiera ci nowe skarby łask, ale, dziecię moje, może byśmy pomówili nie tak ogólnie, ale w szczegółach o tym, co ci najwięcej na sercu leży; pomówimy poufnie, szczerze, jako dwa serca wzajemnie się kochające.*

- Dusza: O mój miłosierny Panie, są tajemnice w moim sercu, o których prócz Ciebie nikt o nich nie wie i wiedzieć nie będzie, bo choćbym je chciała wypowiedzieć, nikt by mnie nie zrozumiał. Wie coś niecoś zastępca Twój, bo przecież się przed nim spowiadałam, ale o tyle tylko, o ile jestem mu zdolna odsłonić te tajemnice, reszta pozostaje między nami na wieczność, o mój Panie! Okryłeś mnie płaszczem miłosierdzia swego, przebacząc mi zawsze grzechy. Nie odmówiłeś mi ani razu swego przebaczenia, ale litując się nade mną, zawsze obdarowywałeś mnie życiem nowym, życiem łaski. Abym nie miała w niczym wątpliwości, oddałeś mnie pod czułą opiekę Kościoła swojego, tej prawdziwej czulej Matki, która mnie w Twoim imieniu upewnia o prawach wiary i czuwa, abym nigdy nie błądziła. A szczególnie w trybunale miłosierdzia Twego dusza moja doznaje całego morza łaskowości. Aniołom upadłym nie dałeś czasu do pokuty, nie przedłużyłeś im czasu miłosierdzia. O mój Panie, postawiłeś na drodze mojego życia świętych kapłanów, którzy mi drogę pewną wskazują. Jezu, jest jeszcze jedna tajemnica w mym życiu - najgłębsza, ale i najserdeczniejsza - to Ty sam pod postacią chleba, kiedy przychodzisz do mojego serca. Tu jest cała tajemnica mojej świętości. Tu serce moje złączone z Twoim staje się jedno, tu już nie istnieją żadne tajemnice, bo wszystko Twoje - moim jest, a moje - Twoim. Oto wszechmoc i cud Twego miłosierdzia. Choćby wszystkie języki razem złączone, ludzkie i anielskie - nie znajdą dosyć słów na wystowienie tej tajemnicy miłości i niezgłębionego miłosierdzia Twego. Kiedy rozważam tę tajemnicę miłości, serce moje wpada w nową ekstazę miłości, a mówię Ci o wszystkim, Panie, milcząc, bo mowa miłości jest bez słów, bo nie uchodzi ani jedno drgnienie serca mojego. O Panie, pomimo wielkiego znizienia Twego wielkość Twoja spotęgowała się w mej duszy, i dlatego obudziła się w duszy mojej jeszcze większa miłość ku Tobie - jedyny przedmiocie mojej miłości - bo życie miłości i zjednoczenia jest na zewnątrz: doskonała czystość i głęboka pokora, łagodna cichość, wielka żarliwość o zbawienie dusz. O mój najśodszy Panie, czuwasz nade mną w każdym momencie i dajesz mi natchnienie, jak postąpić w danym wypadku; kiedy się serce moje wahało pomiędzy jedną a drugą rzeczą, sam ześ niejednokrotnie wkraczał w rozstrzygnięcie sprawy. Ach, jak niezliczone razy w nagłym świetle dałeś mi poznać, co Ci się lepiej podoba.

O, jak wiele jest tych tajemnych przebaczeń, o których nikt nie wie. Wiele razy wlewałaś w duszę moją siłę i otuchę, aby iść naprzód. Sam usuwałaś trudności -

aby - z mej drogi, mieszając się bezpośrednio w działanie ludzkie. O Jezu, wszystko, com Ci powiedziała, jest to cień blady wobec rzeczywistości, co jest w sercu moim. O mój Jezu, jak bardzo pragnę nawrócenia grzeszników. Ty wiesz, co dla nich robię, aby Ci ich pozyskać. Boli mnie niezmiernie każda obraza wyrządzona Tobie. Ty widzisz, że nie szczedę ni sił, ni zdrowia, ni życia w obronie królestwa Twojego. Chociaż na ziemi wysiłki moje są niedostrzegalne, jednak nie mniej są warte w oczach Twoich. O Jezu, pragnę sprowadzać dusze do źródła miłosierdzia Twego, aby czerpały ożywczą wodę żywota naczyniem ufności. Im dusza pragnie na sobie doznać większego miłosierdzia Bożego, niech się zbliża do Boga z wielką ufnością, a jeżeli jej ufność w Bogu będzie bez granic, to i miłosierdzie Boże będzie dla niej bez granic. O mój Panie, który znasz każde uderzenie serca mego, Ty wiesz, jak gorąco pragnę, aby wszystkie serca wyłącznie biły dla Ciebie, aby każda dusza wystawiała wielkość miłosierdzia Twego.



- Jezus: *Umiłowane dziecię moje, rozkoszy serca mego, rozmowa twoja droższa i miłsza mi jest niż śpiew anielski. Dla ciebie są otwarte wszystkie skarby serca mego. Bierz z tego serca, co ci potrzeba dla siebie i świata całego. Dla twojej miłości odwracam sprawiedliwe kary, na które ludzkość zasłużyła. Jeden akt czystej miłości ku mnie miłszy mi jest niżeli tysiące hymnów dusz niedoskonałych. Jedno twoje westchnienie miłości wynagradza mi za wiele zniewag, jakimi mnie karmią bezbożnicy. Najdrobniejszy uczynek, czyli akt cnoty, ma w oczach moich niezmierną wartość, a to dla wielkiej miłości, jaką masz ku mnie. W takiej duszy, która żyje wyłącznie miłością moją, królują jako w niebie. Dniem i nocą czuwa nad nią oko moje i znajduję w niej swoje upodobanie, i mam naklonione ucho na prośby i szept jej serca, a często uprzedzam prośby jej. O dziecię szczególnie przeze mnie umiłowane, źrenico oka mego, spocznij chwilę przy sercu moim i skosztuj tej miłości, którą przez wieczność całą rozkoszować się będziesz.*

Ale, dziecię, jeszcze nie jesteś w ojczyźnie, więc idź - wzmocniona mą łaską - i walcz o królestwo moje w duszach ludzkich, a walcz jak dziecię królewskie i pomiataj, że prędko miną dni wygnania, a i nimi i możność zbierania zasług na niebo. Spodziewam się od ciebie, dziecię moje, wielkiej liczby dusz, które będą przez wieczność całą wystawiać miłosierdzie moje. Dziecię moje, abys godnie odpowiedziała mojemu wezwaniu, przyjmuj mnie codziennie w Komunii św. - ona da ci moc...

Jezu, nie pozostawiaj mnie samej w cierpieniu. Ty, Panie, wiesz, jak słabą jestem, jestem przepaścią nędzy, jestem nicością samą, więc cóż w tym będzie dziwnego, jeżeli mnie pozostawisz samą, i upadnę. Niemowlęciem jestem, Panie, nie umiem sobie radzić, jednak ponad wszelkie opuszczenie ufam i wbrew swojemu uczuciu ufam, i cała się przemieniam w ufność wbrew nieraz temu, co czuję. Nie zmniejszaj mej męki w niczym, daj mi tylko moc do zniesienia. Czyń ze mną, co Ci się podoba, Panie; daj mi tylko łaskę, abym umiała Ciebie miłować w każdym wypadku i okoliczności. Nie zmniejszaj, Panie, kielicha goryczy, daj mi tylko moc, abym go wychylić mogła.

O Panie, podnosisz mnie nieraz aż do jasności widzeń, to znów pograżasz mnie w nocy ciemnej i w otchłani nicości mojej, a dusza się czuje jakoby sama wśród wielkiej puszcy... Jednak ponad wszystko ufam Tobie, Jezu, boś niezmienny. Moje usposobienie jest zmienne, ale Tyś zawsze ten sam, pełen miłosierdzia.

+ Jezu, Źródło życia, uświęcaj mnie. Mocy moja, wzmacniaj mnie. Wodzu mój, walcz za mnie. Jedyne Światło mej duszy,

oświecaj mnie. Mistrzu mój, prowadź mnie; zdana jestem na Ciebie jak niemowlę na miłość swej matki. Choćby się wszystko sprzyściło przeciw mnie i choćby się ziemia usuwała spod stóp moich, jednak jestem spokojna przy Sercu Twoim. Tyś mi zawsze matką najczulszą i przechodzisz wszystkie matki. Ból mój wyśpiewam Ci milczeniem, a Ty mnie zrozumiesz ponad wszelkie wypowiedzenie...

+ Dziś odwiedził mnie Pan i powiedział: Córko moja, nie lękaj się tego, co przyjdzie na ciebie, nie dam ci ponad siły; znasz potęgę łaski mojej, niech to wystarcza. Dał mi Pan po tych słowach głębsze zrozumienie w działaniu swej łaski.

Przed Komunią świętą Jezu dał mi poznać, abym stanowczo nie dawała posłuchu w rozmowie z jedną siostrą, bo mu się nie podoba jej przebiegłość i chytryść. - Córko moja, nie wypowiadaj do tej osoby ani swoich poglądów, ani swego zdania. Przeprosiłam Pana za to, co mu się nie podobało w owej duszy, i błagałam, aby mnie umocnił swą łaską w chwili, kiedy znowu do mnie przyjdzie na rozmowę. Tak pyta mnie o wiele rzeczy, na które jej odpowiedziałam z całą miłością siostrzaną, a na dowód, że mówię je z serca, powiedziałam niektóre rzeczy z własnego doświadczenia, lecz dusza ta miała inne intencje i inne słowa na ustach...

+ O mój Jezu, od chwili, kiedy Ci się całkowicie oddałam, nie myślę zupełnie o sobie. Możesz ze mną zrobić, co Ci się podoba, o jednym tylko myślę, to jest: co też Ci się lepiej podoba, w czym mogę Ci, o Panie, zrobić przyjemność. Nasłuchuję i czuвам na każdą sposobność, mniejsza o to, że na zewnątrz jestem w tym wypadku inaczej sądzona...

15 I 1938. Dziś, kiedy mnie odwiedziła ta sama siostra, o którą miałam upomnienie od Pana, w duchu uzbroiłam się do walki. Choć mnie to wiele kosztowało, ani na włos nie ustąpiłam od polecenia Bożego; jednak kiedy już dochodzi godzina czasu, a siostra ta nie myśli o odejściu, wewnątrz wezwałam Jezusa na pomoc. Wtem usłyszałam głos w duszy: Nie bój się, patrzę w tej chwili i wspomagam cię, zaraz ci przyślę dwie siostry, które cię przyjdą odwiedzić, a wtenczas będzie ci łatwo prowadzić dalszą rozmowę. I w tej chwili weszły dwie siostry, a wtenczas rozmowa była bardzo łatwa, jednak jeszcze trwała pół godziny.

O, jak dobrze podczas rozmowy wzywać Jezusa na pomoc. O, jak dobrze wypraszać sobie łaski posiłkujące w chwili pokoju. Najwięcej się lękam takich rozmów niby poufnych, trzeba mieć wtenczas wiele światła Bożego, aby wtenczas rozmawiać z pożytkiem dla owej duszy i dla siebie. Bóg jednak dopomaga, ale trzeba Go o to prosić, niech sobie nikt za bardzo nie ufa. C.D.N.



Opozycja nie ma programu? Ależ ma!. To plan "zemsty na pisowcach i likwidacji państwa".

Opozycja totalna (ta totalność została ze względów taktycznych na chwilę zawieszona, ale nie dajmy się zwieść) wciąż nie wypracowała żadnego spójnego programu. Szokuje, jak bardzo ich to nie martwi, niepokoi, że największe media nie uważają za stosowne o tę ofertę dla Polski zapytać. Dlaczego tak się dzieje?

Jak to możliwe, że środowiska mające ambicje przejęcia władzy nie są w stanie pokazać Polakom choćby 20 stronicowego planu działań w poszczególnych obszarach? Na co w takim razie wydają publiczne pieniądze otrzymane w ramach subwencji i dotacji? Skąd ta bezradność programowa?

Możliwe odpowiedzi są dwie. Pierwsza - ci ludzie są niezdolni do zbudowania takiej spójnego planu rządzenia. Gdy czyta się ich wywiady, widzi miałość intelektualną liderów, można dojść do takiego wniosku. Pamiętajmy jednak, że są to mistrzowie propagandy. Nawet jeśli sami nie umieją nic napisać, mogą kogoś wynająć. Najwyraźniej nie chcą tego zrobić.

Nasuwa się więc wyjaśnienie inne: plan, jaki mają w głowach, zszokowałby Polaków. Jest tak brutalny, tak jednoznacznie antyspołeczny i antypaństwowy, że musi być ukrywany. Okrucy szczerych wypowiedzi polityków PO i Nowoczesnej zdają się to potwierdzać. Podsumujmy, czego się dowiedzieliśmy w ostatnich miesiącach.

1. Stawiane społecznym wysiłkiem pomniki narodowej pamięci o tragedii smoleńskiej będą burzone.

2. Zdekomunizowane ulice będą na powrót komunizowane.

3. Opór przeciw przypisywaniu Polsce i Polakom odpowiedzialności za zbrodnie niemieckie zostanie zaniechany, a prawda o bohaterskiej postawie narodu w czasie hekatombi II Wojny Światowej sprzedana za kilka klepięć po plecach.

4. Urzędy wojewódzkie i inne struktury państwa polskiego zostaną zlikwidowane. Polska suwerenność zostanie w pełni przekazana Berlinowi i Brukseli.

5. Prospołeczne programy społeczne zostaną zlikwidowane, w tym 500+, co zostało jasno zapowiedziane. Za to każdy, nawet nastolatka bez wiedzy rodziców, będzie mógł zabić swoje nienarodzone dziecko.

6. Kary za złodziejstwa na VAT zostaną skasowane, złodziejska reprivatyzacja znowu ruszy pełną parą, a karuzele watowskie znowu będą funkcjonowały, zaś plan na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju realizowany przez rząd premiera Morawieckiego zostanie zastąpiony barbarzyńską i archaiczną polityką gospodarczą w stylu Balcerowicza.

7. Pisowcy pójdą do więzień, o czym zdecydują politycy Platformy, oczywiście w ramach przywracania "praworządności" i ładu konstytucyjnego III RP.

To tylko najważniejsze rzeczy, które sobie wynotowałem. Wizja jest więc jasna: ma być, jak było, tylko z dużą domieszką zemsty.

Plan opozycji zatem istnieje, choć jest ukrywany. Powinien nosić nazwę "zemsty na pisowcach i likwidacji

państwa polskiego".

Michał Karnowski, wPolityce.pl, 11.02.2018

Nie damy się obrabować ani zbrojnie, ani pokojowo, bo taka jest nasza wola

Och, jak się oni o nas martwią. O naszą pozycję w Europie i na świecie. Martwi się nie tylko przewodniczący Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna i europosłanka Róża Thun, martwią się byli politycy państwowi i postliberalni, lewacy ideolodzy otwartego społeczeństwa, czerpiący wsparcie od spekulanta George'a Sorosa. Nie tylko się martwią, ale swoje zamartwianie się marginalizacją Polski uzasadniają.

To wszystko przez nowelizację ustawy o IPN i bezprawne przypisywanie narodowi polskiemu bohaterskiego oporu przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i nie mniej bohaterskiej pomocy Żydom, przechowywanym przez Polaków mimo grożącej im karze śmierci. Ci polscy patrioci to frajerzy, gdyby w Warszawie powstał rząd taki jak ten z Vichy, a obywatele dobrowolnie, a nawet ochoczo ładowali by Żydów do pociągów zmierzających do Oświęcimia, nie byłibyśmy lekceważeni przez zagranicę, Warszawa nie zostałaby spalona i nie byłoby 6 milionów ofiar eksterminacji rasowej. Bylibyśmy w czołówce najbogatszych państw Europy, obok Niemiec i Francji i nawet moglibyśmy liczyć, tak jak zachodni Europejczycy na Plan Mrshalla. A tak zostaliśmy obrabowani przez niemieckich najeźdźców i sowieckich wyzwolicieli.

Tak można by zinterpretować "troskę" byłego ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza, który stwierdził w knajpie "Sowa i Przyjaciele", że państwo PO i PSL "istnieje tylko teoretycznie" i jest to "ch... dupa i kamieni kupa". Sienkiewicz w tej kamieni kupie żył jak pączek w maśle, bo ludziom jego pokroju państwo jest niepotrzebne, zwłaszcza uporządkowane, praworządne i uczciwe. Szanowane za granicą. I właśnie na to się zanoszą, co wyprowadza potomka laureata Nagrody Nobla z równowagi. Właśnie się odezwał w wywiadzie dla "GW": "To prawdziwe nieszczęście, przykład jak dla celów wewnętrznych można zniszczyć pozycję Polski, krzycząc jednocześnie, że się ją wzmacnia. Można się dalej spotykać i wymieniać komplementy, ale mleko się wylało (...) Polska straciła swój największy atut: przekonanie Zachodu, że mimo wszystkich różnic jesteśmy jednorodną jego częścią (...) To nie błąd Kaczyńskiego, to zbrodnia". Straszne, wszak popsuliśmy sobie stosunki z USA i Izraelem, a mimo to spotkamy się i prawimy sobie komplementy. To jest ta zbrodnia i niepowetowana strata dla zagranicy, która czemuś szanuje asertywność polskich władz i rozmawia z nimi nie słuchając ostrzeżeń byłego ministra z PO.

Drugi zatroskany głos zabrzmiał ze strony Fundacji Batorego, której przewodniczy Aleksander Smolar. On też się martwi tą marginalizacją Polski, w audycji Tomasza Lisa stwierdził, że "traktuje się nas jako kraj specjalnej troski, chorego człowieka Europy". No właśnie, tak sobie tłumaczy wzrost znaczenia Polski na arenie międzynarodowej, wsparty aktywnością dyplomatyczną we wszystkich częściach świata, w wyniku której wyraźnej zmianie i złagodzeniu uległ ton wypowiedzi zarówno polityków jak i mediów, tak izraelskich jak i amerykańskich. Sienkiewicz i Smolar obawiają się tego, że coraz więcej krajów należących do Unii Europejskiej, w tym zachodnich, zamierza iść swoją,

niezawisłą drogą, bo nie odpowiada im polityka tej chorej części świata, wspólnoty teoretycznej, z której, jeśli się nie opamięta, pozostanie tylko kamieni kupa.

To co nam zgotowały hitlerowskie Niemcy, przy milczącej obojętności albo kolaboracji zachodniego świata z III Rzeszą, już się nie powtórzy. Nie damy się obrabować ani zbrojnie ani pokojowo, bo taka jest nasz wola. Wola narodu, który nie ma się czego wstydić, na tle bezeceństw establishmentu od multikultury, zaplanowanego chaosu i moralnej rozwiązłości. Sienkiewicz i Smolar powinni się wstydić i przestać wyzywać się na popieranym przez naród rządzie i rządzącej partii, choćby dlatego, żeby przejść godnie do historii narodu, z którego się wywodzą.

Kryszyna Grzybowska, wPolityce.pl, 12.02.2018

Skutki odwrotu od martyrologii.

Trzeba przyznać, że elity polityczne i umysłowe III RP ciężko zapracowały na obecny wizerunek Polaków na świecie jako współsprawców holocaustu. Przypomnijmy: jeszcze komunizm na dobre nie upadł, a już życie publiczne w Polsce zdominowane zostało przez narrację dystansującą się wobec tego, co w naszej historii chlubne i chwalebne. Powtarzano wtedy na okrągło: dość już tej martyrologii, skończmy z epatowaniem własnym cierpieniem, z tą ciągłą mitologią ofiar; to jakaś romantyczna nekrofilia, jakiś chory mesjanizm żywiący się krwią trupów z przeszłości; dajmy sobie z tym spokój, z czym do Europy? - to nas tylko odciąga od tego, co naprawdę ważne, od budowania przyszłości.

Pierwszą ofiarą tego padła Solidarność. Francuski socjolog Alain Touraine pisał, że było to coś najpiękniejszego, co przydarzyło się ludzkości w drugiej połowie XX wieku. Ten wątek nie został jednak w Polsce podchwycony. Jeden z liderów związku Zbigniew Bujak opublikował wówczas książkę pt. "Przepraszam za Solidarność". Okazało się więc, że Solidarność nie jest czymś, z czego można być dumnym, ale czymś, czego trzeba się wstydić.

Na próżno Jan Paweł II w encyklice "Centessimus annus" przypominał, że krach komunizmu rozpoczął się od protestu polskich robotników i powstania Solidarności. Symbolem upadku systemu stało się w powszechnej świadomości obalenie muru berlińskiego. Okazało się więc, że komunizm zmiotli z powierzchni ziemi obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i to im należą się największe podziękowania za pokonanie czerwonego totalitaryzmu.

W tym samym czasie, kiedy Polakom wmawiano, że mają już nie zamęczać świata własnymi cierpieniami, inni swą politykę wizerunkową i dyplomację historyczną opierali właśnie na kulcie ofiar. Przy czym dotyczyło to nie tylko Żydów, lecz także innych narodów, nie wyłączając Niemców. Upamiętnienie "wypędzonych" (największych zapomnianych ofiar wojny) przestało być "idee fixe" ziomkostw, a stało się wielkim projektem ogólnonarodowym. W tej nowej historiografii sami Niemcy stali się zresztą ofiarami nazistów - taką wizję dziejów przedstawił nawet Benedykt XVI podczas swej wizyty w Auschwitz w 2006 roku.

Świat przestał nas widzieć w roli ofiar, bo my sami o tym nie przypominaliśmy. Zarazem żadne wydarzenie z XX-wiecznej historii Polski nie przebiło się tak mocno w ciągu ostatnich kilkunastu lat do świadomości publicznej na świecie jak mord w Jedwabnem. Nasza dyplomacja, niestrudzenie promując na świecie "Sąsiadów" czy "Pokłosie", zadbała

skutecznie o to, by do Polaków przyłgnał wizerunek patologicznych antysemitów, szmalcowników, ludobójców i grabieżców żydowskiego mienia. Dla wielu ludzi na Zachodzie jedyny epizod II wojny światowej, z którym kojarzą udział Polaków, to właśnie zagłada Żydów.

To, że Polacy są dziś postrzegani na świecie jako współsprawcy holocaustu, to nie wynik zaniedbań elit III RP. To rezultat ich ciężkiej pracy.

Grzegorz Górny, wPolityce.pl, 25.02.2018

Czy ministrowie rządów PO-PSL 'oddali kasę'?

Platforma Obywatelska postanowiła "zawstydić" PiS-dosłownie i w przenośni, ponieważ przygotowała "Konwój wstydu". Dokładnie: "konwój". Trochę podobny manewr jak z billboardami "German Death Camps", tyle że Platforma swoje billboardy obwozi tylko po Polsce. Zobaczymy na nich możliwie najstraszniejsze i najbardziej wykrzywione twarze ministrów rządu Beaty Szydło oraz samej byłej premier (stara taktyka). Pod wizerunkami polityków Zjednoczonej Prawicy oskarżycielsko krzyczą kwoty przyznanych im nagród za 2017 rok. Cel? Wymuszenie na znieawidzonym Jarosławie Kaczyńskim, aby kazał premierowi Mateuszowi Morawieckiemu i jego ministrom zwrócić nagrody.

Oprócz billboardów ze zdjęciami ministrów, informacją, ile wynosiły nagrody poszczególnych członków rządu, przerobionym logo PiS i hasłem "oddajcie kasę", jest materiał filmowy. Po każdym nazwisku i kwocie lektor powtarza: "Wstyd! Oddajcie kasę!" Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że to samo można powiedzieć politykom Platformy Obywatelskiej, choć oni akurat, przypuszczalnie, swoją "kasę" już wydali. Premierzy Donald Tusk i Ewa Kopacz podczas rządów PO-PSL również byli bardzo hojni dla swoich ministrów.

W lipcu 2013 r. "Fakt" wyliczył, ile milionów rozdał członkom swojego rządu ówczesny premier, Donald Tusk w latach 2008-2013. W sumie uzbierało się 473 miliony złotych! W 2009 r. Wirtualna Polska podawała, że rząd Tuska przez dwa lata wydał na swoje premie 122 mln. Dodajmy, że w lipcu 2013 r. dziura budżetowa wynosiła 25 mld zł, a w ciągu pierwszych siedmiu lat wzrosły podatki, m.in. VAT, akcyzy, składki rentowe. Ulgi likwidowano, pojawiły się natomiast nowe podatki, takie jak te od miedzi i srebra. Tusk był hojny również dla ministrów ze swojej kancelarii. Taki na przykład Paweł Graś otrzymał dodatkowe 12 tys. 500 zł po zaledwie kilkunastu dniach pracy rządu.

Ewa Kopacz, która zastąpiła Tuska na stanowisku premiera, gdy polityk został szefem Rady Europejskiej również hojnie wynagrodziła swoich ministrów. W 2015 r. rozdała ponad 95 mln. Złotych.

W 2011 r. wPolityce.pl informowało, że ówczesny prezydent, Bronisław Komorowski, również sam się nagrodził. Za sprawowanie funkcji marszałka Sejmu przyznał sobie 22 tys. złotych, choć znacznie bardziej hojny był dla swoich zastępców. Wicemarszałek Stefan Niesiołowski tłumaczył później, że nagrody były za ciężką pracę, zwłaszcza w okresie po katastrofie smoleńskiej.

Czy zatem politycy Platformy Obywatelskiej mają prawo krytykować PiS, mówić o "wstydzie"?

Frona.pl, 15.03.2018

P.s. 19.03.2018. Jak poinformował szef kancelarii premiera Michał Dworczyk, wszystkie premie zostały przez członków rady ministrów zwrócone.



Działalność papieży w X wieku - c.d.



Jan XII - ur. ok. 937r., zm. 14 maja 964r. Papież w okresie od 16 grudnia 955r. do 4 grudnia 963r. i od lutego 964r. do kwietnia 964r. Urodził się w Rzymie, jako Oktawian, syn Alberyka II; pochodził z rodu Tusculum. Na wyraźną prośbę

swojego ojca został wybrany papieżem w wieku osiemnastu lat. Elekcja była sprzeczna z dekretem Symmachusa z 499 roku, zabraniającym wyznaczania następcy jeszcze za życia urzędującego papieża. Oktawian w chwili wyboru miał już święcenia kapłańskie; przyjął imię Jan XII (był drugim papieżem po Merkuryum, czyli Janie II, który zmienił imię po wyborze na papieża). Sprawował zarówno władzę duchową, jak i świecką, jednak nie interesował się sprawami duchownymi - źródła podają, że zamienił Pałac Laterański w dom publiczny. Był najmłodszym papieżem w historii Kościoła. Za jego pontyfikatu rozpoczął się nowy okres w dziejach Państwa Kościelnego (papiestwa) - związek ze Świętym Cesarstwem Rzymskim.

Jan XII, w zamian za pomoc w odzyskaniu Kapui i Benewentu, koronował króla Niemiec Ottona I na cesarza (2 lutego 962r.), któremu całkowicie się podporządkował pod naciskiem rzymskiej opozycji. Państwo Kościelne odzyskało utracone ziemie, ale cesarz zawiódł papieża, bo wprowadzając "przywilej Ottoniański", przywrócił obowiązek składania przez kolejnych następców św. Piotra przysięgi na wierność cesarzowi, a także konieczność zatwierdzania wybranego kandydata przez cesarza. W pierwszej połowie X wieku w klasztorze benedyktynów w opactwie w Cluny zaczęto głośno mówić o potrzebie reformy Kościoła. Podczas swojego pontyfikatu Jan XII zaczął spiskować z Berengarem i jego synem Adalbertem, a także z Węgrami, przeciwko Ottonowi. Zirykowany tym cesarz przybył do Rzymu i zajął miasto 1 listopada 963r., natomiast papież uciekł do Tivoli, plądrując wcześniej skarbiec kościelny. Pięć dni później Otton zwołał kler rzymski i przeprowadził synod, na którym oskarżono zaocznie Jana XII o zdradę, morderstwo i nieobyčajność. Ponieważ Jan, pomimo wielu wezwań, nie stawiał się, by złożyć wyjaśnienia, synod złożył go z urzędu 4 grudnia 963r. i zastąpił go Leonem VIII, który został wyświęcony dwa dni później. 3 stycznia 964 r. Jan powrócił do Rzymu i wywołał powstanie, które zostało krwawo stłumione. Jednak, gdy pod koniec stycznia cesarz Otton wyjechał, w lutym Jan ponownie wstąpił na Stolicę Piotrową, zmuszając Leona do ucieczki. Wobec swoich przeciwników, Jan zastosował ciężkie represje, anulował święcenia Leona VIII i dekrety cesarskie na synodzie 26 lutego 964r. Jednak wkrótce potem Otton powrócił do Rzymu, co w kwietniu zmusiło Jana do ucieczki do Kampanii, gdzie zmarł miesiąc później na atak serca. Swoim niedługim życiem zhańbił godność papieską, wiodąc życie rozpustnika i zamieniając Lateran w dom schadzek. Nie bez powodu X wiek w dziejach papiestwa bywa nazywany "czarnym stuleciem". Był ostatnim papieżem okresu pornokracji.



Leon VIII - papież w okresie od 6 grudnia 963r. do stycznia 964r. i od czerwca 964r. do 1 marca 965r. Przed wyborem na papieża był świeckim protoscriniariuszem tzn. głównym notariuszem w Pałacu Laterańskim. Został wybrany podczas synodu rzymskiego za zgodą cesarza Ottona I, tuż po ucieczce swego poprzednika, Jana XII z Rzymu. W ciągu jednego dnia otrzymał wszystkie święcenia oraz został konsekrowany. Naruszało to prawo kanoniczne, dlatego niekiedy bywa zaliczany do grona antypapieży, jednak *Annuario Pontificio* wymienia go jako legalnego papieża na zasadzie *in dubio pro reo*. Po wyborze na papieża Leon złożył przysięgę wierności Ottonowi. 3 stycznia 964r. Jan XII wywołał powstanie, które zostało krwawo stłumione, jednak skłoniło to Leona do namówienia cesarza do zwolnienia zakładników przekazanych mu przez Rzym. Decyzja ta była niepopularna i doprowadziła do zamieszek w Rzymie, po wyjeździe cesarza w połowie stycznia. Spowodowało to ucieczkę Leona na dwór cesarski i powrót Jana na Stolicę Piotrową, który 26 lutego 964r. roku ekskomunikował Leona i unieważnił wszystkie święcenia, jakie udzielił. Gdy 14 maja 964r. Jan XII zmarł, Rzymianie błagali cesarza, by nowym papieżem został wybrany przez nich Benedykt V. Otton jednak stanowczo się temu sprzeciwił; 23 czerwca wkroczył do Rzymu i przywrócił na urząd papieski Leona, który natychmiast odwołał Benedykta i zesłał na wygnanie do Hamburga. Leon zmarł 1 marca 965r. w Rzymie. Leon VIII zabronił laikom wchodzić do prezbiterium podczas uroczystych nabożeństw.



Benedykt V - papież w okresie od 22 maja 964r. do 23 czerwca 964r. Urodził się w Rzymie. Był kardynałem - diakonem; człowiekiem pobożnym o nienaganej moralności i uczonym, o przydomku Grammaticus. W tym okresie sytuacja polityczna papiestwa była bardzo skomplikowana. Po gwałtownej śmierci Jana XII, Benedykt V został wybrany na papieża przez lud rzymski bez zgody cesarza Ottona I Wielkiego, nie przyjmując do wiadomości legalnego pontyfikatu Leona VIII przebywającego pod opieką cesarza. Cesarz wraz z papieżem Leonem VIII oblegali Rzym, po zdobyciu miasta głodem, cesarz wprowadził ponownie na urząd papieża Leona VIII. Na synodzie zwołanym do kościoła św. Jana na Lateranie papież Benedykt V musiał złożyć oświadczenie, że zajmował Stolicę Apostolską nieprawnie. Publicznie pozbawiono go urzędu szat i insygniów pontyfikalnych a Leon VIII złamał nad jego głową pastorał. Jest to pierwsza wzmianka o istnieniu papieskiego berła. Na życzenie papieża pozostawiono Benedyktowi godność diakona i skazano na wygnanie do Hamburga, gdzie był traktowany z pełnym szacunkiem przez arcybiskupa Adalda. Po śmierci Leona VIII w 965r. deputacja rzymska prosiła cesarza o zgodę na powrót papieża Benedykta V do Rzymu, zanim w tej sprawie zapadła decyzja Benedykt V zmarł w Hamburgu 4 lipca 966r. w opinii świętości. W 988r. jego zwłoki przeniesiono do Rzymu i pochowano w bazylice św. Piotra.

Jan XIII - ur. w Rzymie zm. 6 września 972r. tamże. Papież w okresie od 1 października 965r. do 6 września 972r. Był synem Jana Episcopusa; wbrew teozom, nie pochodził z rodu Krescencjuszków. Jan był wychowywany



na dworze papieskim. Za pontyfikatu Jana XII był bibliotekarzem i biskupem Umbrii w Narni. Został wybrany na papieża przy poparciu cesarza Ottona I Wielkiego, pięć miesięcy po śmierci Leona VIII (przez ten czas rzymianie prosili cesarza o przywrócenie Benedykta V. Jan XIII wprowadził w Rzymie despotyczne rządy, co doprowadziło do wybuchu powstania przeciw niemu w grudniu 965r. Papież został uwięziony a następnie wygnany do Kampanii; zdołał jednak zbiec do Kapui. Papież wezwał cesarza Ottona I i z pomocą jego armii wrócił do Rzymu. Uczestnicy buntu zostali ukarani. W listopadzie 967r. rzymianie przywrócili Jana na Stolicę Piotrową i prosili go o przebaczenie (którego nie uzyskali). Na Boże Narodzenie tego roku Otton przybył do Rzymu i przebywał tam aż do 972r. Papież i cesarz zachęcali do rozkrzewienia reform kluniackich. Synod w Rawenie w kwietniu 967r. uchwalił prawo zabraniające duchowym zawierania małżeństw. W grudniu 967r. Jan ukoronował dwunastoletniego Ottona II (syna Ottona I) na współcesarza, a pięć lat później udzielił ślubu jemu i księżniczce Teofano. Małżeństwo to było podyktowane względami politycznymi: Jan miał nadzieję na załagodzenie stosunków pomiędzy Rzymem a Konstantynopolem, czego jednak nie osiągnięto. Papież na prośbę cesarza erygował w 968r. metropolię w Magdeburgu dla pracy misyjnej wśród Słowian, ale wbrew propozycji Ottona I Wielkiego nie rozciągnął władzy tego arcybiskupstwa na Polskę. W 968r. poświęcił dzwon dla Bazyliki Laterańskiej i po raz pierwszy nadał mu imię. Od tego czasu w Kościele katolickim nadaje się dzwonom imiona lub nazwy symboliczne. Za jego pontyfikatu Polska przyjęła chrzest, za sprawą władcy Polan Mieszka I, a w 968r. ustanowiono pierwsze biskupstwo misyjne w Poznaniu z biskupem Jordanem na czele. Jan XIII przychylił się do prośby Bolesława II Pobożnego i założył biskupstwo w Pradze, ale zastrzegł, żeby liturgia była doprawiana w języku łacińskim a nie staro-cerkiewno-słowiańskim. Został pochowany w Bazylice św. Pawła za Murami.



Benedykt VI - ur. w Rzymie, zm. w lipcu 974r. Papież w okresie od 19 stycznia 973r. do lipca 974r. Był synem rzymskiego mnicha Hildebranda; przed wyborem na papieża był kardynałem - diakonem kościoła od św. Teodora. Został papieżem dzięki poparciu cesarza Ottona I Wielkiego (zm. 973r.) oraz stronnictwa reformatorskiego. Dokładna data i okoliczności wyboru Benedykta nie są znane, jednak najprawdopodobniej wybrany został we wrześniu lub październiku 972r.; konsekracja odbyła się 19 stycznia 973r. (zwłoka wynikała z przymusu uzyskania zgody cesarza). Jako papież potwierdził wiele przywilejów kościołów metropolitalnych. Po śmierci cesarza Ottona I stronnictwo antycesarskie w Rzymie pod przewodnictwem konsula rzymskiego Krescencjusza I (głowy klanu Krescencjuszy) wszczęło bunt przeciwko papieżowi. Uwięziono go w Zamku św. Anioła i uznano za zdeponowanego, a na Stolicę Piotrową wybrano kardynała - diakona Franco, który przyjął imię Bonifacego VII. Obalony papież został zamordowany w więzieniu i pochowany w bazylice św. Piotra.

CDN. Beata Bojda



Powiatowe Igrzyska Dzieci w tenisie stołowym

Gospodarzem powiatowych igrzysk dzieci szkoła w Łękach Dukielskich. Organizatorem zawodów była pani B. Węgrzyn we współpracy z trenerem

tenisa stołowego J. Staszem. Zawody odbyły się 21 lutego 2018r. Uczestniczyli w nich mistrzowie poszczególnych gmin powiatu krośnieńskiego.

Gminę Duklę w kategorii chłopców reprezentowali uczniowie z SP w Iwli, natomiast w kategorii dziewcząt reprezentowały uczennice naszej szkoły w składzie: Maja Krukar (kl. VI), Joanna Czaja (kl. IVb) oraz Milena Szarek (kl. III). W wyniku rozgrywek nasze dziewczęta zdobyły I miejsce, natomiast I miejsce w kategorii chłopców zajęli chłopcy z SP w Iwli. Obie drużyny awansowały do rozgrywek na szczeblu rejonowym.

Wyniki szkolnego walentynkowego konkursu

Z okazji Walentynek Samorząd Uczniowski ogłosił konkurs. Jury nagrodziło sześciu uczniów. I miejsce zajął Marcin Dziedzic, II Milena Buczyńska. Na III miejscu uplasowała się praca Magdaleny Zajęc. Ponadto wyróżniono walentynkowe kartki przygotowane przez: Łukasza Buczyńskiego, Patryka Peca i Maję Krukar.

I etap Konkursu Historyczno-Przyrodniczego "Polska moja Ojczyzna - przeszłość i teraźniejszość".

15 lutego 2018r. w naszej szkole odbył się I etap III edycji Konkursu Historyczno-Przyrodniczego "Polska moja Ojczyzna - przeszłość i teraźniejszość" pod hasłem: Wolna i Niepodległa - 100. lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Organizatorem konkursu jest SP w Zarzeczcu oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Podkarpackiej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II w Jasionce. Patronat honorowy nad konkursem objęli m.in.: Wojewoda Podkarpacki, Kuratorium Oświaty w Rzeszowie oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego. Celem konkursu jest upamiętnienie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz pogłębienie wiedzy uczniów na temat historii i kultury Polski oraz jej miejsca we współczesnej Europie. Konkurs przebiega w trzech etapach.

I etap konkursu, mający na celu wyłonienie w eliminacjach szkolnych dwójki uczniów, odbył się w szkole pod kierunkiem pani B. Węgrzyn, nauczycielki historii. Do Konkursu zgłosiło się 5 uczniów z klas VII i VI. Uczniowie pisali test składający się z pytań zamkniętych i otwartych. Do etapu powiatowego zakwalifikowało się dwoje uczniów z klasy VII: Marcin Dziedzic i Aurelia Gierlicka.

Pasowanie na czytelnika biblioteki szkolnej

W czwartek 15 lutego uczniowie klasy I naszej szkoły zostali uroczystie przyjęci w poczet czytelników Biblioteki Szkolnej. Na koniec spotkania każdy pierwszak jako Pełnoprawny Czytelnik Biblioteki Szkolnej mógł wypożyczyć pierwszą w życiu książeczkę.

Teatryk kukielkowy "Baśń o złocistym ptaku"

27.02.2018r. dzieci z oddziału przedszkolnego i uczniowie klas I i III obejrzały spektakl kukielkowy "Baśń o złocistym ptaku" wg Braci Grimm przygotowany przez "Teatr Każdej Sztuki".

Góra Grosza

Samorząd Uczniowski po raz kolejny przyłączył się do ogólnokrajowej inicjatywy na rzecz dzieci wychowujących się poza własną rodziną. Od 27 listopada 2017 roku do 2 stycznia 2018 roku zbieraliśmy pieniądze w ramach akcji "Góra Grosza". W tym roku szkolnym udało nam się zebrać 3 017 monet o łącznej wartości 74 złotych 34 groszy. Zebrane pieniądze zostały przekazane Towarzystwu Nasz Dom.

Sukcesy uczniów w Gminnym Obcojęzycznym Konkursie Walentynkowym.

Już od kilku lat Szkoła Podstawowa w Iwli jest organizatorem Gminnego Konkursu Walentynkowego. W tym roku udało się nam zdobyć większość nagród.

W kategorii klas I-III SP - drugie miejsce zajęł Pec Kacper. W klasach IV-VI miejsce trzecie zajęła Magdalena Zajac. W kategorii klas VII-III G pierwsze miejsce zajęli: Milena Buczyńska i Patryk Pec, II miejsce należy do Klaudii Miśkiewicz, III miejsce zajęła Aleksandra Poradyło.

Konkurs Ładnego Pisania

W naszej szkole w styczniu ogłoszony został Konkurs Ładnego Pisania. I miejsce w kategorii gimnazjum zdobyła Klaudia Miśkiewicz - z klasy III; I miejsce w kategorii szkoły podstawowej zajęła Marta Bania - z klasy IVb; II miejsce Vanessa Buła - z klasy V, III miejsce zajęła Matylda Bużanowska - z klasy IVb.

Rozstrzygnięcie konkursu na najstaranniej prowadzony zeszyt przedmiotowy.

W klasach I-III SP najładniej zeszyt prowadzi Emilia Rogowska, która oczywiście zdobyła pierwsze miejsce. Drugie miejsce przypadło Lenie Gac, a trzecie Oliwierowi Guzik. Wyróżniono Milenę Szarek i Oliwiera Samborowskiego.

W klasach IV-VI pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Świątek. Na drugim miejscu znalazła się Marta Bania, a na trzecim Maja Krukar. Do wyróżnionych należą: Natalia Głód i Joanna Czaja.

W klasie VII oraz II-III G I miejsce zajęła Klaudia Miśkiewicz. Na drugim miejscu uplasowali się: Milena Buczyńska i Patryk Pec. Trzecie miejsce dla Aurelii Gierlickiej.

Wyniki VI Ogólnopolskiego Konkursu "Cukierek za życzliwość i TY możesz zostać wolontariuszem".

W ramach wolontariatu uczniowie naszej szkoły wzięli udział w VI ogólnopolskim konkursie "CUKIEREK ZA ŻYCZLIWOŚĆ I TY MOŻESZ ZOSTAĆ WOLONTARIUSZEM", organizowanym przez Fundację "Dwa skrzydła anioła". Konkurs polegał na prowadzeniu przez dzieci z pomocą rodziców zeszytu dobrych uczynków. Konkurs trwał od października 2017 r. do lutego 2018 r. i przebiegał w dwóch etapach: szkolnym i ogólnopolskim. Do konkursu zgłosiło się 55 uczniów z klas 0-IV, ostatecznie do konkursu szkolnego wpłynęło 15 zeszytów. Jury w składzie: p. Teresa Wierdak, p. Marta Pabis i p. Katarzyna Majchrzak oceniło zeszyty i przyznało trzy miejsca. Miejsce pierwsze zajęła Kornelia Zborowska z kl. 0, miejsce drugie Mikołaj Pabis z kl. IVa, miejsce trzecie Michał Jaracz z kl. III. Wyróżnieni uczniowie otrzymali dyplomy i drobne upominki, a pozostali uczestnicy dyplomy za udział w konkursie. Zwycięski zeszyt Korneli Zborowskiej z kl. 0 został wysłany do drugiego etapu ogólnopolskiego, gdzie została wyróżniona w tym konkursie i w nagrodę otrzymała świadectwo szlachetności. Dziękujemy rodzicom za pomoc i zaangażowanie.

Gratulujemy.

Dzień Kobiet

"Z kobietami wielka bieda, lecz bez kobiet żyć się nie da!" - pod tym hasłem upłynął nam Dzień Kobiet. Mieliśmy okazję zobaczyć różne symbole kobiecości - w rolę kobiet wcielili się uczniowie klasy 5 i 6. Całość występu ożywiały pięknie śpiewające dziewczyny z klasy szóstej oraz zespół chłopaków z klasy 3 gimnazjum. Cały scenariusz i pomysł na akademię zawdzięczamy pani Skalskiej. Pomocą przy jego realizacji służyła pani Szczurek i pan Wiśniewski. Dekorację przygotowała pani Majchrzak. Śpiewających chłopaków przygotował pedagog szkolny pan Zięba.

II powiatowy etap Konkursu Historyczno-Przyrodniczego "Polska moja Ojczyzna - przeszłość i teraźniejszość."

06.03.2018 r. w SP w Klimkówce odbył się II etap powiatowy trzeciej edycji Konkursu Historyczno-Przyrodniczego "Polska moja Ojczyzna - przeszłość i teraźniejszość" Wolna i Niepodległa.

W konkursie wzięło udział 8 uczestników ze Szkół im. Jana Pawła II w Klimkówce, Konieczkowej, Lubatowej oraz w Łękach Dukielskich. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie: Marcin Dziedzic i Aurelia Gorlicka z kl. VII pod opieką pani B. Węgrzyn.

W wyniku podsumowania punktów zdobytych w teście uczeń Marcin Dziedzic zdobył II miejsce, a Aurelia Gierlicka - IV miejsce, zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego 26 kwietnia w Zarzeczcu.

III Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego - sezon 2017/18.

Dnia 13.03.2018 r. w hali sportowej MOSiR został rozegrany kolejny turniej szkolnej ligi tenisa stołowego. W wyniku rozgrywek nasi uczniowie zdobyli 6 medali za zajęcie od 1- 3 miejsca oraz zgromadzili wysoką liczbę punktów. Po trzecim turnieju (drużynowo) nasza szkoła zajmuje I miejsce w kategorii klas V-VII i II miejsce w kategorii kl. I-IV. Dokładne wyniki na stronie szkoły.

Odwiedziny u chorych w krośnieńskim hospicjum.

Papież Franciszek powiedział: "Jakże byłoby pięknie, gdyby każdy z nas mógł wieczorem powiedzieć: dzisiaj zrobiłem gest miłości wobec drugiego". Takim swoistym gestem miłości były odwiedziny u chorych w krośnieńskim hospicjum. Dzięki pomocy i zaangażowaniu rodziców, uczniowie klasy III Gimnazjum przygotowali skromne paczuski z ciasteczkami. Panie K. Majchrzak i A. Bargiel wykonały kartki z życzeniami. Jednak największą dla nich radością był wspólnie spędzony czas, krótkie rozmowy, życzenia, śpiewy.

Świetlicowy plastyczny konkurs "WIELKANOCNY BARANEK"

W marcu został ogłoszony świetlicowy konkurs plastyczny "Wielkanocny Baranek".

W kategorii kl. 0-III nagrody przyznano: I - Oliwier Samborowski z kl. III, II - Maja Karaś z kl. 0, III - Kacper Peck z kl. III. **W kategorii kl. IV-VII** nagrody otrzymali: I - Patryk Pec z kl. VII, II - Kinga Deryniowska z kl. IVa, III - Rafał Głód z kl. V.

Opr. Marta Pabis, tekst skrócony przez red.